

GŁOSICIEL

25 lat

www.zakliczyninfo.pl

PISMO MIASTA I GMINY ZAKLICZYN

AGROTECH-G
CENTRUM LASNO OGRODNICZE

Szczegóły na ostatniej stronie

Kosiarka 4000K 1299 zł
Traktor 1000 8999 zł

KM-NET
PROFESSIONAL

INTERNET+TELEFON
ŚWIATŁOWODOWY 100Mb/s + 150 Minut

już od 59zł/miesiąc

Ubezpieczenia
Navigator

14 665 26 67
603 765 656

GALERIA ZAKLICZYN, Rynek 5

KARTA DUŻEJ RODZINY -15%

Czynne:
Poniedziałek - Piątek 8:00 - 15:30
Sobota 8:00 - 11:00

Usługi RTV - Mariusz Marzec

naprawa sprzętu rtv, sprzedaż i montaż anten i dekoderów tv i sat, instalacje alarmowe, domofonowe, monitoring, radia i anteny CB

tel. 14-68-43-600, 603-111-837, 603-992-957



5 mln zł na rozbudowę drogi Zakliczyn-Zdonia-Wola Stróska-Stróże

Na terenie gminy Zakliczyn zrealizowana zostanie kolejna olbrzymia inwestycja drogowa wsparta wielomilionowym dofinansowaniem ze środków zewnętrznych. Rozbudowany zostanie przeszło 3,5 kilometrowy odcinek ważnego szlaku komunikacyjnego dla subregionu tarnowskiego Zakliczyn-Zdonia-Wola Stróska-Stróże. O pieniądze na to przedsięwzięcie samorząd zakliczyński gminy wnioskował wspólnie z samorządem powiatu tarnowskiego. Zaplanowany do modernizacji szlak komunikacyjny o długości 3 687 metrów łączy się z Zakliczyńską Strefą Aktywności Gospodarczej. Koszt rozbudowy szacowany jest na około 6,7 mln zł. Z Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego przyznane zostało dofinansowanie w kwocie 5 mln zł (Poddziałanie 7.1.3 RPO – Drogi subregionalne). Wkład własny po połowie pokryją gmina i powiat.

Obecnie droga ta jest w złym stanie technicznym, a szerokość jezdni jest nieuregulowana. Droga nie posiada barier ochronnych, przystanek autobusowy nie posiada zatoki,

a istniejące rowy są płytkie, zamułone. Niewystarczająca ilość chodników i ścieżek rowerowych wzdłuż całej drogi powiatowej, a także bardzo duże natężenie ruchu samochodów sprawiają, że niski jest poziom bezpieczeństwa zarówno pieszych, rowerzystów jak i kierowców.

Wkrótce sytuacja ulegnie zdecydowanej poprawie. Droga powiatowa z Zakliczyna do Stróż zostanie kompleksowo zmodernizowana i rozbudowana. Jezdnia poszerzona zostanie do 6 metrów i będzie mieć nową nawierzchnię asfaltową, zostanie wybudowany chodnik ze ścieżką rowerową na odcinku od ul. Grabina w Zakliczynie do istniejącego chodnika w Stróżach (blisko 2 km), pojawią się nowe słupy oświetleniowe, przebudowane zostaną przepusty, zamontowane zostaną nowoczesne systemy odwodnienia – to tylko niektóre pozycje z szerokiego katalogu robót.

Inwestycja realizowana będzie na zasadzie „zaprojektuj i wybuduj”. W tym roku powstanie dokumentacja projektowa, a roboty drogowe rozpoczną się na początku przy-

szłego roku – informuje Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn Dawid Chrobak. – Rozbudowana droga wyposażona w chodnik ze ścieżką rowerową, odpowiednie oznakowanie oraz oświetlenie stanie się bezpiecznym ciągiem komunikacyjnym. Realizacja tej inwestycji to przykład dobrej współpracy Gminy Zakliczyn i Powiatu Tarnowskiego.

Jako korzyści wynikające z inwestycji – oprócz m.in. poprawy bezpieczeństwa ruchu, zmniejszenia ryzyka wypadków z udziałem pieszych i rowerzystów oraz zapewnienie lepszego komfortu jazdy – wymienia się również wzmocnienie tutejszego potencjału gospodarczego i społecznego.

Wniosek do Urzędu Marszałkowskiego o dofinansowanie zadania został przygotowany wspólnie przez Urząd Miejski w Zakliczynie oraz Starostwo Powiatowe w Tarnowie. To ważna inwestycja poprawiająca jakość życia mieszkańców – informuje Zastępcę Burmistrza Miasta i Gminy Zakliczyn Dawid Dukała.

Rafał Kubisztal

Witaj majowa jutrzeńko

„Patrząc w dzieje naszego narodu szukamy wstawienniczej obecności Maryi, twórczych przemian, które przynoszą pożytek. Takim znakiem dokonanego dobra jest wiekopomne dzieło Konstytucji 3 Maja. Uchwalenie tej konstytucji oceniam jako wyraz twórczej mocy politycznej elity narodu – podkreślił w swojej homilii ks. Wiesław Biedroń. **Czytaj na str. 5**



Tablet zamiast pióra

Wkraczamy w ścisły jubileusz 25-lecia istnienia. W maju 1993 roku, dzięki inspiracji śp. Stanisława Chrobaka – ówczesnego wójta gminy Zakliczyn, ukazał się pierwszy numer wydrukowany w Małej Poligrafii Redemptorystów w Tuchowie, którą założył i wiele lat prowadził zmarły przedwcześnie w roku 2012 śp. o. Stanisław Stańczyk. W latach 90. tutaj druko-

wano większość samorządowych gazetek. Miło nam przypomnieć, że nasz Konkurs Dziennikarski otrzymał wsparcie z programu „Mecenat Małopolski”. Konkursowi patronuje Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn Dawid Chrobak. Jury już obraduje, 24 maja br. podczas warsztatów dziennikarskich, które poprowadzi red. Marek Baran, nastąpi ostateczne rozstrzygnięcie naszego jubileuszowego konkursu. (mn)



Nie chcą eksploatacji

Mieszkańcy Filipowic nie zgadzają się na uruchomienie odkrywk bogatego złoża żwiru w ich wsi tuż nad Dunajcem. Swoją stanowczą opinię na ten temat przedstawili na zebraniu wiejskim z udziałem inwestora, burmistrza Dawida Chrobaka, radnej powiatowej Ireny Kusion i radnego miejskiego Józefa Wójcisa. Zebranie poprowadził sołtys Zygmunt Olchawa. Przedsiębiorca Marek Łazarski otrzymawszy stosowne zezwolenia z ministerstwa przystąpił do eksploatacji tego obszaru. Chcąc nie chcąc, musi skorzystać z dróg gminnych i powiatowej, by surowiec transportować. Pomysł

budowy przeprawy przez rzekę w kierunku Charzewic jest zdaniem inwestora zadaniem niezwykle trudnym do realizacji, tym samym deklaruje regularny remont zniszczonej nawierzchni dróg. Mieszkańcy Filipowic obawiają się wzmożonego ruchu wielotonowych pojazdów, a co za tym idzie uszkodzeń szlaków i budynków oraz wywoływanie zagrożeń na drogach. Smaczku sprawie dodaje fakt sprzedaży swego czasu działek pod żwirownię za niełą stawkę przez właścicieli gruntów nad Dunajcem, którzy teraz tę inwestycję oprotestowują. W tym kontekście języczkiem u wagi staje się planowana rozbudowa i renowacja na szeroką skalę drogi powiatowej na trasie Zakliczyn-Stróże, o którym piszemy w artykule red. Kubisztala tuż obok. (mn)



Dom Weselny w Janowicach to połączenie współczesnej funkcjonalności z tradycyjnym wyglądem.

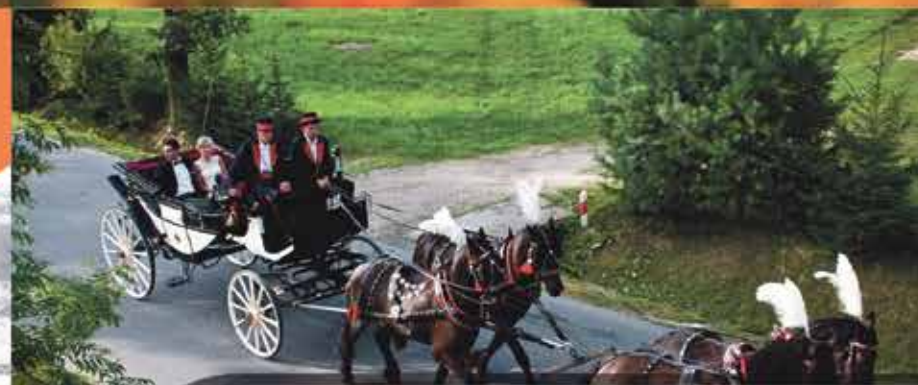
Specjalizujemy się w organizacji przyjęć weselnych, komunijnych, rocznic, studniówek i balów. Zajmujemy się także organizacją bankietów biznesowych, spotkań integracyjnych, zjazdów i konferencji.

Nasz lokal znajduje się w cichej i spokojnej okolicy. Dobry dojazd i atrakcyjne położenie pośród zieleni sprawi, że poczujecie się komfortowo i bezpiecznie.



DOM WESELNY JANOWICE

Rezerwacja
Adam Krakowski
606 465 181
<http://www.weselajanowice.pl>



Aby zapewnić gościom dodatkową rozrywkę, istnieje możliwość wypożyczenia atrakcyjnego pakietu pojazdów, którymi można udać się na przejażdżkę po pięknej okolicy. Pakiet ów obejmuje cztery pojazdy, w tym: dwa powozy konne, jeden powóz zaprzężony w kucyki oraz ciuchcie, której rozmiary sprawiają, że może być źródłem rozrywki nie tylko dla najmłodszych... Świetna zabawa gwarantowana!

Istnieje możliwość wypożyczenia pojazdów dla Młodej Pary. W naszym asortymencie znajdują się zarówno samochody jak i bryczki. W ofercie mam również pojazdy przeznaczone do rozwożenia gości.



Oferta Hotelu jest wyjątkowo atrakcyjna ze względu na walory widokowe, piękną okolicę oraz dostęp do innych atrakcji przez nas oferowanych. Zwracamy Państwa uwagę na wysoki standard pokoi. Zapewniamy dyskretną, życzliwą obsługę.



Pięć wniosków na drogi i pięć 80-procentowych dofinansowań



Wręczenie promes małopolskim samorządowcom odbyło się w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie

Burmistrz Dawid Chrobak odebrał od Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji Joachima Brudzińskiego oraz Wojewody Małopolskiego Piotra Ćwika promesę na łączną kwotę 1,4 mln zł na odbudowę i remonty gminnych dróg. Gmina Zakliczyn wniosowała o 80-procentowe dofinansowanie na modernizację pięciu odcinków dróg i wszystkie zostały pozytywnie rozpatrzone.

- Z największą satysfakcją podpisaną przekazane dziś promesy. Jestem spokojny, że te środki będą wydane rozsądnie. Chcemy być wsparciem dla władz lokalnych w sytuacjach trudnych i kryzysowych – stwierdził minister Joachim Brudziński.

Wręczenie promes małopolskim samorządowcom odbyło się w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie. Gmina Zakliczyn otrzymała środki finansowe w łącznej kwocie 1,4 mln zł na modernizację



Burmistrz Dawid Chrobak odbiera promesę z rąk ministra Joachima Brudzińskiego

pięciu odcinków dróg o łącznej długości blisko 4,4 km – ulic Spokojnej (520 mb) i Korczyńskiego (850 mb) w Zakliczynie, drogi gminnej „Koło szkoły” w Bieśniku (ok. 1 km), drogi gminnej „Do szkoły” w Fańciszowej (ok. 1 km) oraz odcinka drogi gminnej w Lusławicach - ul. Lwowska (blisko 1 km).

Dokumentacje techniczne są gotowe. Łada dzień ogłoszone zostaną przetargi i firmy rozpoczną prace na drogach.

- Gratuluje wszystkim małopolskim samorządom, które otrzymały

promesy na odbudowę infrastruktury komunalnej. Życzę, aby inwestycje udało się jak najszybciej zrealizować. Z pewnością są one przez mieszkańców bardzo wyczekiwane, zwłaszcza te dotyczące szkód związanych z powodzią i opadami z 2010 roku. Niech to będzie jasny sygnał dla wszystkich samorządów, że w trudnych chwilach gminy i powiaty mogą liczyć na wsparcie rządu. Na pogodę oczywiście nie mamy wpływu, ale wspólnymi siłami może odbudować uszkodzone drogi i mosty. To nasz obowiązek: być w trudnych chwilach z mieszkańcami, zarówno podczas opadów, jak i wtedy, gdy przestanie padać i trzeba przystąpić do napraw – powiedział wojewoda Piotr Ćwik.

W sumie rozdzielono środki w wysokości ponad 33 mln zł. Promesy otrzymało 18 gmin i 5 powiatów na łącznie 70 zadań. Samorząd gminy Zakliczyn otrzymał największą kwotę ze wszystkich gmin regionu tarnowskiego.

Rafał Kubisztal
FOT. ARCH. UM

LGD będzie doradzać przedsiębiorczym



Forum moderował prezes Roman Skalski

4 kwietnia w Sali im. Spytka Jordana w ratuszu odbyło się spotkanie w ramach Forum Przedsiębiorców Gminy Zakliczyn. Na Forum zaproszali prezes Roman Skalski i burmistrz Dawid Chrobak. Frekwencja nie była powalająca, choć tematyka spotkania bardzo interesująca.

Podczas Forum został podpisany m.in. wielostronny list intencyjny pomiędzy LGD Dunajec-Biała a szefami samorządów. Niebawem, w wyniku podpisania umowy pomiędzy LGD Dunajec-Biała a włodarzami gmin tworzących LGD, tj. Zakliczyn, Ciężkowice, Wojnicz i Pleśna, pracownik LGD Dunajec-Biała będzie doradzał przedsiębiorcom lub chcącym założyć działalność gospodarczą w takich sprawach, jak możliwości pozyskania i z jakich źródeł środków unijnych oraz krajowych potrzebnych do utworzenia lub rozkręcenia biznesu. Zanim obecni na spotkaniu burmistrzowie: Zakliczyna – Dawid Chrobak i Wojnicza – Tadeusz Bąk oraz wójt Pleśnej – Józef Knapik (burmistrz Ciężkowic Zbigniew Jurkiewicz był nieobecny) z jednej strony oraz prezes LGD Paweł

Smoleń i wiceprezes Janusz Jarzab podpisali dokument.

Paulina Byczek zaprezentowała materiał informacyjny o tym skąd i na jakich zasadach można uzyskać pomoc finansową na działalność gospodarczą. To właśnie od niedawna pracująca w LGD Dunajec-Biała mieszkanka Charzewic będzie pełnić dyżury w poszczególnych gminach należących do LGD. U nas takie dyżury będą mieć miejsce w ratuszowej „Burmistrzówce”. Od kiedy będą te dyżury i w jakie dni, na razie jeszcze nie wiadomo.

Bardzo ciekawy wykład zaprezentowała Magdalena Wojdała z Kancelarii Prawniczej Kanonicza. Pani Magdalena mówiła o tym, jaka forma działalności gospodarczej jest najbardziej korzystna dla przedsiębiorców oraz o tym, jakie zalety ma formuła firmy rodzinnej. Po wykładzie prezes Skalski zaprosił do dyskusji, a ta koncentrowała się wokół problemów związanych z utrudnieniami w prowadzeniu działalności gospodarczej oraz barier stawianych przedsiębiorcom przez administrację oraz organy nadzorcze, w szczególności sporo krytyki z ust obecnych przedsiębiorców padło pod adresem inspekcji strażyackich.

Tekst i fot. Kazimierz Dudzik

Wygrała polityka? Wniosek z Gminy Zakliczyn na liście rezerwowej

Tylko 59 ze 197 złożonych wniosków uzyskało dofinansowanie w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego – rewitalizacja obszarów wiejskich (działanie 11.2 RPO). Wniosek gminy Zakliczyn na odnowę Rynku w Zakliczynie – mimo że znalazł się w gronie 105 wniosków, które pozytywnie przeszły ocenę formalną i merytoryczną – umieszczony został tylko na liście rezerwowej.

Łączny koszt rewitalizacji rynku w Zakliczynie to kwota blisko 10 mln zł, z czego wnioskowana wartość dofinansowania ze środków UE wynosi ponad 7 mln zł. Niestety, o tym kto dostał pieniądze zdecydowały najprawdopodobniej względy polityczne. Bo czy przypadkiem jest, że w powiecie tarnowskim na liście projektów, które otrzymały dofinansowanie znalazły się tylko

wnioski z gmin, w której burmistrzowie są z PO lub PSL, a przepadły wszystkie wnioski z gmin, gdzie burmistrzowie albo wójtowie kojarzeni są z PiS, a więc Pleśna, Tarnów, Rzepiennik Strzyżewski i Wietrzychowice?

Przypomnijmy, że w Samorządzie Województwa Małopolskiego władzę sprawuje koalicja Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Problem z konkursem na rewitalizację przestrzeni regionalnej był już na samym początku. Zainteresowanie tym konkursem było bardzo duże, jednak Zarząd Województwa Małopolskiego zagwarantował zdecydowanie zbyt mało środków finansowych do rozdysponowania.

W sumie w Małopolsce złożono 197 wniosków. Na kolejnych etapach odpadały kolejne wnioski, ostatecznie pozytywnie ocenę formalną i merytoryczną przeszło 105 wniosków, w tym Samorządu Gminy Zakliczyn. Niestety, dofinansowanych zostanie tylko



59 projektów, a wniosek z Gminy Zakliczyn umieszczony został na liście rezerwowej.

Przeglądając listę rankingową trudno nie odnieść wrażenia, że o tym, kto dostanie dofinansowanie zdecydowały przede wszystkim względy polityczne. W powiecie tarnowskim na listę główną „załapały” się tylko trzy projekty, wszystkie zgłoszone przez gminy, w których

burmistrzowie są z PO lub PSL. Ktoś słusznie zauważył – przeglądając całą listę małopolską – że nawet matematycznie to nie jest możliwe, aby przeszło tyle wniosków z gmin mających burmistrzów lub wójtów z PO albo z PSL, a przepadło tyle wniosków z gmin, których włodarze kojarzeni są z PiS.

Urząd Miejski złożył odwołanie od dokonanej przez ekspertów

Urzędu Marszałkowskiego oceny wniosku. Co jednak dalej z rewitalizacją Rynku w Zakliczynie, gdy odwołanie nie zostanie uwzględnione? Projekt jest przygotowany do realizacji, wydane są wszystkie niezbędne pozwolenia. Prace można rozpocząć niezwłocznie, gdy tylko pozyskane zostaną dodatkowe źródła finansowania, bo budżet gminy nie jest w stanie samodzielnie udźwignąć tak potężnej inwestycji.

- Cały czas czynię starania o zdobycie pieniędzy z innych źródeł. Zależy mi, aby to zadanie, które jest długo oczekiwane przez mieszkańców zostało w najbliższym czasie zrealizowane. Prowadzę w tej sprawie rozmowy m.in. w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów – stwierdza Dawid Chrobak. - Zakliczyński Rynek na pewno wkrótce zyska nowy wygląd. Przygotowujemy się do przeprowadzenia remontu z podziałem na etapy.

Rafał Kubisztal
FOT. STANISŁAW KUSIAK

Redakcja zastrzega sobie prawo adiacji i skracania artykułów i korespondencji oraz nadawania im własnych tytułów. Nie bierze odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń

REDAKCJA: 32-840 Zakliczyn, Rynek 1

Redaktor naczelny: Marek Niemiec, tel. 14-628-33-31
e-mail: glosiciel@zakliczyn.pl
Nakład: 1000 egz.

WYDAWCA:

Zakliczyńskie Centrum Kultury
32-840 Zakliczyn, Rynek 1, tel. 14-628-33-30
Dyrektor: Kazimierz Dudzik
e-mail: dyrektor.zck@op.pl

SKŁAD: Marek Niemiec

DRUK:
POLSKA PRESS Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia
Drukarnia Sosnowiec



W spotkaniu uczestniczyli parlamentarzyści: senator Kazimierz Wiatr i poseł Wiesław Krajewski

Rozmowa o wyzwaniach przed Zakliczynem, powiatem i Polską

- Przyjechałem tutaj, aby porozmawiać o wyzwaniach, jakie stoją przed Zakliczynem, powiatem tarnowskim, ale też przed całą Polską. Porozmawiać o propozycjach programowych, które mamy w przeciwieństwie do naszych konkurentów politycznych z totalnej opozycji – powiedział Poseł PiS Jarosław Krajewski, otwierając spotkanie z mieszkańcami w zakliczyńskim Ratuszu – w sali Spytka W. Jordana. Wiele pytań dotyczyło działań komisji ds. Amber Gold, której poseł Krajewski jest wiceprzewodniczącym.

Spotkanie odbyło się w ramach wiosennego objazdu po Polsce czołowych polityków PiS, którzy chcą usłyszeć uwagi do proponowanych przez rząd rozwiązań, aby dokonać korekt w bieżącej polityce.

- Chodzi o to, aby każdy Polak miał poczucie, że żyje w silnym i sprawiedliwym państwie – mówił Jarosław Krajewski.

A o tym, że tak wcześniej nie było uświadamiają nam wszystkim ujawniane afery, w tym związana z Amber Gold. Jak to było możliwe, że firma ta nie składała oświadczeń majątko-

wych, mogła funkcjonować chociaż założyciel miał cztery prawomocne wyroki sądowe, a osoba z wyrokiem sądowym nie może pełnić funkcji prezesa spółki prawa handlowego?

- Komisja śledcza ujawnia, jak działały, a raczej jak nie działały organy państwa. Jak to było możliwe, że doszło do tylu nieprawidłowości – stwierdził poseł Krajewski. - Chcemy nie tylko doprowadzić do ukarania winnych tego, że tysiące Polaków straciło oszczędności życia, ale także do zmian proceduralnych, prawnych, aby taka sytuacja nigdy już nie mogła się powtórzyć. To, co robimy, te dziesiątki przesłuchań i wynikające z nich wnioski, mają wzmocnić struktury państwa.

Przedstawione zostały główne założenia tzw. „piątki” premiera Mateusza Morawieckiego, które dobrze zostały ocenione przez uczestników spotkania. Nie szczędzono pochwał odnośnie zakazu niedzielnego handlu w sklepach i galeriach handlowych.

W spotkaniu uczestniczyli również parlamentarzyści ziemi tarnowskiej – senator Kazimierz Wiatr i poseł Wiesław Krajewski. Prowadził je Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn, a jednocześnie członek Rady Politycznej PiS Dawid Chrobak.

Tekst i fot. Rafał Kubisztal



Spore zainteresowanie w ratuszowej sali

Powstają punkty informacyjne dla biznesu

Rozmowa z Pauliną Byczek - Specjalistą ds. Wdrażania Lokalnej Strategii Rozwoju

Marek Niemiec: - Od niedawna zajmuje Pani stanowisko w LGD Dunajec-Biała Specjalisty ds. Wdrażania Lokalnej Strategii Rozwoju. Jakie główne zadania Pani realizuje?

Paulina Byczek: - Tak, to prawda od niedawna pracuje w Lokalnej Grupie Działania Dunajec-Biała. Do głównych moich obowiązków należą działania, które mają na celu wdrażanie Lokalnej Strategii Rozwoju poprzez prowadzenie doradztwa dla beneficjentów w sprawie warunków oraz możliwości otrzymania dofinansowania w ramach poddziałania „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020, badanie stopnia zadowolenia beneficjentów z udzielonego doradztwa w zakresie telefonicznym, e-mailowym oraz osobistym. Do zakresu moich zadań należy również przygotowywanie, wdrażanie i monitorowanie projektów realizowanych w ramach Lokalnej Strategii Rozwoju. Sporządzanie wniosków o płatność. Istotną rolę odgrywa zarówno uczestnictwo w organizowanych przez Lokalną Grupę Działania Dunajec-Biała targów, konferencji, wystaw, szkoleń, współorganizacja imprez okolicznościowych. Ponadto obsługa techniczna posiedzeń Rady Decyzyjnej LGD Dunajec-Biała i wykonywanie innych obowiązków pracowniczych określonych przepisami prawa, uchwał Walnego Zebrań Członków, Zarządu oraz Rady Decyzyjnej.

- Podczas Forum Przedsiębiorców Gminy Zakliczyn, które odbyło się w ratuszu 4 kwietnia br., przedstawiła Pani zasady funkcjonowania Punktu Informacyjnego dla Przedsiębiorców. Dlaczego istnieje potrzeba jego uruchomienia? Gdzie będzie ten punkt funkcjonował i w jakich terminach? Kto będzie dyżurnował i udzielał informacji?

- Dlaczego istnieje potrzeba uruchomienia punktu? Większa część osób, która przychodzi do Lokalnej Grupy Działania Dunajec-Biała i pyta o możliwości dofinansowania, to przedsiębiorcy lub osoby, które chcą założyć działalność gospodarczą. Ze względu na specyfikę programu PROW, tj. warunki przyznawania dofinansowania, ograniczone środki finansowe oraz nabory, które nie są prowadzone w sposób ciągły, lecz czasowy, powodują, że nie każdy przedsiębiorca może skorzystać z dotacji. Powstała inicjatywa utworzenia Punktu Informacyjnego dla Przedsiębiorców, którego pomysłodawcą jest Pan Burmistrz Dawid Chrobak, pozwoli by LGD Dunajec-Biała miało szerszą wiedzę na temat Instrumentów Finansowych dla sek-



Paulina Byczek zajmuje się doradztwem z zakresu LSR

tora MŚP, pokazując tym samym, że jest mocną strukturą i dociera do wielu mieszkańców, wychodząc naprzeciw ich potrzebom. Moim zdaniem, utworzenie Punktu Informacyjnego dla Przedsiębiorców jest o tyle zasadne, iż obecnie brakuje miejsca, do którego przedsiębiorcy mogliby się udać i „zasięgnąć języka”.

Punkt Informacyjny w Gminie Zakliczyn będzie się mieścić w Burmistrzówce w Ratuszu w Zakliczynie, Rynek 1. W Gminie Wojnicz punkt zlokalizowany będzie w budynku pod adresem Rynek 1, w lokalu mieszczącym się w pobliżu punktu kasowego BSR. Jeżeli chodzi o Gminy Pleśna i Ciężkowice - terminy nie są jeszcze skonkretyzowane.

- Jakie są możliwości dofinansowania rozwoju przedsiębiorstw w ramach programów krajowych i europejskich?

- Programy, na które warto zwrócić uwagę, to przede wszystkim:

- **Program Operacyjny Inteligentny Rozwój na lata 2014-2020 (POIR).** Innowacyjność gospodarki, współpraca pomiędzy przedsiębiorstwami, a sektorem nauki;
- **Program Operacyjny Wiedza Edukacja Rozwój na lata 2014-2020 (POWER).** Szkolenia dla przedsiębiorców w zakresie zamówień publicznych, zarządzania strategicznego przedsiębiorstw, partnerstwo publiczno-prawne;
- **Konkursy w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2014-2020**

(RPO), odnoszące się do rozwoju kompetencji kadr sektora MŚP (małych i średnich przedsiębiorstw), przekwalifikowania pracowników i wsparcia pracodawców. Program obejmuje także aktywność międzynarodową w małopolskich MŚP, dotacje dla MŚP, Bony na doradztwo, Eko-Przedsiębiorstwo;

- **Pożyczka w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego na lata 2014-2020.**

- **„Europejski Fundusz Rolny na Rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”.** Wsparcie dla rozwoju lokalnego w ramach inicjatywy LEADER – PROW 2014-2020.

By dobrać dofinansowanie dla przedsiębiorców niezbędna jest wiedza, która określa, jak długo przedsiębiorca działa na rynku, jaka jest jego branża, obszar, zakres działania (krajowy, zagraniczny) i przede wszystkim informacja, na co chce pozyskać środki, bądź w jakim kierunku chce się rozwijać. Dlatego zapraszam do Punktu Informacyjnego do wspólnej rozmowy, skonkretyzowania swoich potrzeb i uzyskania informacji o możliwościach dofinansowania ze środków krajowych oraz pochodzących z Unii Europejskiej, również w postaci zwrotnych instrumentów finansowych.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Marek Niemiec
FOT. MAREK NIEMIEC

Szlachetność patronatu zobowiązuje



Liczne poczty sztandarowe nadały uroczystości odświętnego charakteru

Rok 2018 jest szczególnym rokiem dla polskiej historii i tożsamości. Rok 100-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę jest 227. rocznicą uchwalenia pierwszej w Europie i drugiej w świecie konstytucji, utrwalonej w historii jako Konstytucja 3 Maja. Tego dnia obchodzimy również święto Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski. Tytuł Matki Bożej, jako Królowej narodu polskiego, sięga drugiej połowy XIV wieku. Grzegorz z Sambora po raz pierwszy nazywa wtedy Maryję Królową Polski i Polaków. Teologiczne uzasadnienie tytułu „Królowej” pojawia się w wieku XVII po zwycięstwie odniesionym nad Szwedami, które przypisywano wstawiennictwu Maryi.

Kult Królowej Korony Polskiej upowszechniał się po rozbiorach Polski, szczególnie w środowisku emigracji polskiej we Francji oraz wśród mieszkańców Lwowa i Krakowa, i odegrał wielką rolę w pracy nad budzeniem poczucia i świadomości narodowej. Papież Benedykt XV przychylił się do prośby polskiego Episkopatu w roku 1920. Jako datę zaproponowano 3 maja, nawiązując w ten sposób do Konstytucji 3 Maja, którą można w pewnym sensie uważać za wypełnienie ślubów króla Jana Kazimierza w katedrze lwowskiej podczas najazdu szwedzkiego na Polskę.

W Zakliczynie, mieście, któremu od 2017 roku patronuje najwybitniejszy z rodu polskiego - św. Jan Paweł II, uroczystości mają szczególny wymiar. To wymiar religijno-

-patriotyczny, rozpoczynający się Mszą świętą w kościele pw. św. Idziego opata w intencji Ojczyzny. Uroczysty wymiar podkreśla obecność Strażackiej Orkiestry Dętej „Filipowice”, pocztów sztandarowych - tym razem ze szkół podstawowych z Zakliczyna, Paleśnicy i Stróż oraz Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. J. Piłsudskiego w Zakliczynie, a także delegacji szkoły z Filipowic ze zniczami i wiązką kwiatów, które po Mszy świętej złożone zostaną pod pomnikiem św. Jana Pawła II obok wiązanek władz samorządowych, którą złożył burmistrz Dawid Chrobak w asyście radnych Rady Miejskiej i Rady Powiatu Tarnowskiego.

Na wstępie ks. proboszcz Paweł Mikulski powie m.in.: „...przeżywamy tę piękną uroczystość 3-majową; zarówno tę kościelną, ale również tę patriotyczną...”, wcześniej przypominając kamienie milowe polskich, trudnych dziejów i zawierzeniu naszych losów Maryi Pannie. Tym razem kazanie wygłosił ks. Wiesław Biedroń, który obok aspektów religijnych, odniósł się także do kwestii historycznych: „...szczególnie wymowne jest zawierzenie i ponowienie ślubów na Jasnej Górze w roku 1966 przez Prymasa Tysiąclecia, ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego, podczas uroczystości 1000-lecia chrześcijaństwa w Polsce. W czasie tej uroczystości stał pusty tron papieski, bo papież Paweł VI nie został wpuszczony do Polski. To był jeden ze znaków naszego zniewolenia w czasach komunistycznych. /.../ Patrząc w dzieje naszego narodu szukamy wstawienniczego obecności Maryi, twórczych przemian, które przynoszą pożytek. Takim znakiem dokonanego dobra jest wiekopomne

dzieło Konstytucji 3 Maja. Uchwalenie tej konstytucji oceniam jako wyraz twórczej mocy politycznej elity narodu. To z niej czerpało siłę również nasze pokolenie. Z wdzięcznością myślimy o naszych przodkach, twórcach konstytucji majowej, która została zaprzysiężona w katedrze św. Jana w Warszawie, która zaczyna się od pięknych słów: „W imię Boga Trójcy Świętej Jedynego...”, wspominając dzieło naszych praojców pytamy dziś: - Jak to się stało, że naród, który wolność odzyskał, o jej przywrócenie tak żarliwie się modlił, tyle ofiar na drodze do wolności złożył, naród w prawie 90 proc. ochrzczony, nie otrzymał konstytucji z preambułą „W imię Boga Trójcy Świętej Jedynego”? Stać na to było naszych bratanków - Węgry, którzy mimo że są narodem zróżnicowanym religijnie, uchwalili konstytucję z preambułą religijną, a nasza dzisiejsza konstytucja zaczyna się od zwykłych słów... Św. Jan Paweł II w 1983 roku na Jasnej Górze mówił: „suwerenność państwa jest głęboko związana z jego zdolnością poszanowania wolności, czyli stwarzania które mu pozwolą wyrazić całą swoją własną tożsamość historyczną i kulturową... W świetle tych słów może warto zapytać: jakie miejsce w języku i świadomości ludzi naszego czasu zajmuje pojęcie naród? Kto dzisiaj i dlaczego boi się tego słowa?... Bądźmy dumni z tego, że jesteśmy dziećmi wielkiego, choć mającego swoje wady i grzechy, narodu...”

Po Mszy świętej udaliśmy się pod pomnik św. Jana Pawła II, by tam podziękować za pomyślność naszej małej i wielkiej Ojczyzny, by ukłonić się przed patronem naszego miasta, który swój pontyfikat zawierzył Matce Bożej w papieskim motto „Totus tuus.”

W godzinach popołudniowych, przed Nabożeństwem Majowym, spotkaliśmy się przed Grotą Matki Bożej z Lourdes u zakliczyńskich Franciszkanów na koncercie pieśni maryjnych i patriotycznych w wykonaniu Chóru Wielopokoleniowego z Zakliczyna pod kierunkiem Adama Pyrka. Dzień wcześniej nasz Chór koncertował w Żabnie podczas powiatowego, wielkiego, narodowego śpiewania z okazji Dnia Flagi i rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Chór Wielopokoleniowy wystąpił w składzie: Ewa Bardon, Urszula Galas, Dorota Pawłowska, Maria Sówka, Kamila Foryś, Rokšana Sówka, Karol Biel, Krystyna Biel, Eleonora Krupska, Małgorzata Gac, Barbara Zapart, Renata Kwiek, Jacek Kwiek, Maria Soska, Katarzyna Świerczek, Anna Kusek, Stanisława Martyka, Konrad Majewski, Przemysław Majewski, Jan Kukułka. Chórowi działającemu przy ZCK akompaniowali: Krzysztof Pyrek - skrzypce, Konrad Molczyk - gitara akustyczna oraz Henryk Łukasik - gitara basowa. W Żabnie śpiewała jeszcze Agnieszka Nagel. W imieniu gwardiana klasztoru o. Nataniela Marchwianego przywitani nas o. Szymon i burmistrz Dawid Chrobak, a ja miałem przyjemność koncert zapowiedzieć oraz przygotować dla Państwa relację z 3-majowych wydarzeń w Zakliczynie.

Tekst i fot. Kazimierz Dudzik



Homilia ks. Wiesława



Plenerowy koncert filipowickiej orkiestry



W Maryjne pieśni wsłuchiwała się widownia zgromadzona na klasztornym dziedzińcu



Wiązanka kwiatów od samorządowców w hołdzie św. Janowi Pawłowi II - Patronowi Miasta Zakliczyna



Wielopokoleniowym chórem dyrygował Adam Pyrek



Relikwie św. Faustyny w zakliczyńskiej świątyni

8 kwietnia przeżyaliśmy niedzielę Miłosierdzia Bożego, która rozpoczęła w Kościele katolickim Tydzień Miłosierdzia. W parafii pw. św. Idziego opata uroczystość ta miała szczególny charakter, bowiem parafianie przyjęli Relikwie św. Siostry Faustyny i Dzienniczek Apostółki Bożego Miłosierdzia oraz obrazy olejne na płótnie: Jezusa Miłosiernego, św. Jana Pawła II i s. Faustyny (te dwa ostatnie umieszczone na ołtarzach bocznych nad Relikwiarium świętych).



Relikwie u stóp ołtarza



Obraz Jezusa Miłosiernego poświęcił ks. Paweł Mikulski



Państwo Pachowie reprezentowali parafialne rodziny

Uroczyste, procesyjne wprowadzenie Relikwii nastąpiło na Sumie o godzinie 11. Relikwiarz wnieśli do świątyni państwo Pachowie ze swoimi dziećmi - przedstawiciele rodzin zakliczyńskiej parafii. Mszę św. (z udziałem m. in. Burmistrza Zakliczyna) koncelebrowali ks. Józef Piszczek i ks. Paweł Mikulski, inicjator i sprawca wielu cennych prac renowacyjnych i spektakularnych inwestycji, jakie dokonały się ostatnimi laty przy wsparciu finansowym parafian w obrębie kościoła i poza nim.

W swojej homilii proboszcz cytował fragmenty Dzienniczka s. Faustyny, zachęcał wiernych do częstej adoracji. Relikwie zostały umieszczone w Relikwiarium przy ołtarzu bocznym z Veraikonem i wizerunkiem Apostółki Miłosierdzia. U podnóża znajduje się skrzynka na prośby do Miłosierdzia Bożego i podziękowania za udzielone łaski za wstawiennictwem s. Faustyny (podobnie jak przy Relikwiarium Papieża-Polaka po przeciwległej stronie).

Po Eucharystii nastąpiła celebrazja poświęcenia Relikwii i obrazów, ich umieszczenia w wyznaczonych miejscach. Odmówiono Koronkę do Miłosierdzia Bożego, a na koniec uroczystości nastąpiło ucałowanie Relikwii. Warto podkreślić, że są to Relikwie I stopnia, z palca św. Faustyny.

W kaplicy, na ołtarzu przeniesionym przed wiekami z warowni melsztyńskiej, umieszczony został obraz Miłosierdzia Bożego „Jezu, ufam Tobie” wraz ze świecą paschalną. Kaplica ta od tego momentu nosi wezwanie Bożego Miłosierdzia. W każdy piątek o godz. 17:00 odbywać się tu będzie wspólne odmawianie Koronki do Miłosierdzia Bożego, Litanii do Miłosierdzia Bożego, czytanie Dzienniczka Św. Siostry Faustyny i rozważanie jego treści w ciszy wobec Najświętszego Sakramentu oraz modlitwa za wstawiennictwem św. Siostry Faustyny i św. Jana Pawła II, Komunia Św. i na koniec adoracji ucałowanie Relikwii.

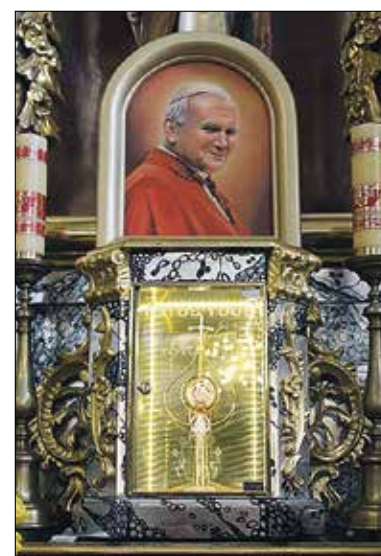
Tekst i fot. Marek Niemiec



Wizerunek Chrystusa wg wizji s. Faustyny został umieszczony w kościelnej kaplicy



Obraz s. Faustyny Kowalskiej nad Relikwiarium z Relikwiami świętej



Obraz i Relikwiarz św. Jana Pawła II



Mszę św. koncelebrowali ks. Józef Piszczek i ks. Paweł Mikulski



Ucałowanie Relikwii św. Siostry Faustyny

„Filipowice” na Jasnej Górze

Ksiądz Mateusz Hojda – kapelan OSP i PSP – zwrócił się do nas, do Zakliczyńskiego Centrum Kultury, z prośbą o udział naszej Strażackiej Orkiestry Dętej „Filipowice” w II Diecezjalnej Pielgrzymce Strażaków oraz XIII Pielgrzymce Strażaków Ziemi Mieleskiej na Jasną Górę, która odbyła się w niedzielę 15 kwietnia br.

Nie pozostawiliśmy prośby bez echa i przygotowaliśmy wyjazd „Filipowice” – orkiestry, która w tym roku obchodzi jubileusz 25-lecia działalności. „Filipowice” wprowadziły na Jasną Górę pielgrzymkę strażaków wzbudzając bardzo życzliwe zainteresowanie nie tylko pielgrzymów – strażaków, ale również pozostałych uczestników uroczystości, którzy

gratulowali gry i prezencji młodej orkiestry prowadzonej przez wychowanka teje – Dominika Malika.

Wielu ludzi z zachwytem patrzyło, słuchało i robiło zdjęcia „Filipowicom” - relacjonowała po powrocie z Jasnej Góry Małgorzata Soska - prezes Klubu Przyjaciół SOD „Filipowice” stowarzyszenia „Klucz”. Uroczystej Mszy św. koncelebrowanej przez Kapelanów Straży Pożarnej Diecezji Tarnowskiej w Bazylice Jasnogórskiego Sanktuarium o godzinie 11:00 przewodniczył Biskup Ordynariusz Diecezji Tarnowskiej ks. Andrzej Jez, który w homilii powiedział m.in.: „... Piękne tradycje strażackie stanowią ważne dziedzictwo godne przekazywania kolejnym pokoleniom Polaków, bądźcie dla nich świadkami

tradycji, z której sami wyrastacie. Mamy świadomość, iż jako strażacy stanowicie wielki rezerwar ludzi zdyscyplinowanych, sprawnych, myślących kategoriami dobra wspólnego, gotowych w ramach potrzeby służyć Ojczyźnie, a może i kiedyś za nią umrzeć. Kościół i nasza Ojczyzna są wspólnotą świadków i wspólnotą tworzącą rzeczywistość przez świadectwo, z Bożą pomocą i dzięki wstawiennictwu Bogarodzicy, Maryi Królowej Polski, bądźmy świadkami naszego wielkiego dziedzictwa, które zawsze powinno nas napełniać dumą, ale i głęboką troską...”

Po uroczystościach Biskup Tarnowski skierował podziękowania dla naszej orkiestry za piękną, muzyczną oprawę pielgrzymki.

Kazimierz Dudzik
FOT. ARCH. SOD „FILIPOWICE”



Przemarsz filipowickiej orkiestry pod kierunkiem kapelmistrza Dominika Malika



Koncert na sanktuaryjnym dziedzińcu

Bezpieczne boisko w Faściszowej

W najbliższych miesiącach wyremontowane zostanie boisko sportowe w Faściszowej. Nawierzchnia asfaltowa wymieniona zostanie na bezpieczną poliuretanową. Boisko uzupełnione zostanie też o bramki, siatki i kosze, a ponadto zyska nowe ogrodzenie.

Na to przedsięwzięcie Samorząd Gminy Zakliczyn pozyskał przeszło 113 tys. zł dofinansowania z budżetu Województwa Małopolskiego. Zadanie realizowane będzie w ramach projektu „Małopolskie boiska”. Zakłada on wymianę nawierzchni tzw. urazogennych (żuźlowych, betonowych, asfaltowych, kostki brukowej) na przyszłolnych boiskach sportowych do małych gier, na sztuczne nawierzchnie bezpieczne wraz z uzupełnieniem boisk o niektóre elementy.

Ma to zwiększyć bezpieczeństwo dzieci i młodzieży na przyszłolnych boiskach, a jednocześnie zachęcić do aktywnych form spędzania wolnego czasu na specjalnie przygotowanej do tego infrastrukturze sportowej. Przekazanie promes odbyło się 20 kwietnia br. w hali sportowej w Myślenicach-Zarabiu. Samorząd Gminy Zakliczyn reprezentował Dawid Drukała – Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy Zakliczyn.

- Drugie tyle do otrzymanej kwoty dołożymy z własnego budżetu – informuje Dawid Chrobak, Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn. – Lada dzień ogłosimy przetarg, a inwestycja zakończona zostanie w ciągu najbliższych kilku miesięcy. Dziękuję Zarządowi Województwa Małopolskiego za pozytywne rozpatrzenie naszego wniosku.

Rafał Kubisztal



Samorząd Gminy Zakliczyn reprezentował Dawid Drukała (z lewej) – Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy Zakliczyn

Sto flag na 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości

2 maja w Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej, tuż po godzinie 9 pod ratuszem, burmistrz Dawid Chrobak rozpoczął rozdawanie flag narodowych. Po kilku minutach ruszył na Rynek w stronę Urzędu Miejskiego i w zaledwie 25 minut rozdał sto flag narodowych. To była akcja pod nazwą „Sto flag na 100-lecie Odzyskania Niepodległości”.

Tego samego dnia w Żabnie mieszkańcy regionu mieli okazję wspólnie pośpiewać utwory z lat międzywojennych - stare, zapomniane przeboje zaśpiewała Monika Gruszczyńska. Harcerze

rozdawali śpiewniki i flagi, by przy akompaniamencie Chóru Wielopokoleniowego z Zakliczyna pod kierunkiem Adama Pyrka działającego przy ZCK, uczcić wydarzenia związane z majowymi świętami 2 i 3 maja oraz 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

- Chcemy pokazać, że to, co się stało 100 lat temu, ma szczególne znaczenie – mówił starosta tarnowski Roman Łucarz. – Flaga dla nas ma szczególne znaczenie, tak samo jak orzeł i hymn narodowy. Chcemy, żeby to, co było zaniebane w poprzednich latach, miało teraz odpowiednią oprawę – uzasadniał tarnowski starosta.

Tekst i fot. Kazimierz Dudzik



Burmistrz rozdawał flagi w barwach narodowych wśród kramów...

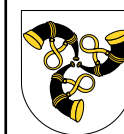


...i przy ratuszu



Wojtek Słupski z Krzagolec-Bandu (w środku) dostosował się wizerunkowo do Święta Flagi

Zmiany w opłatach za gospodarowanie odpadami komunalnymi



Urząd Miejski w Zakliczynie informuje mieszkańców Gminy Zakliczyn, że na podstawie uchwały Nr XLVI/381/2018 Rady Miejskiej w Zakliczynie z dnia 26 marca 2018 r. w sprawie wyboru metody ustalania opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia stawki takiej opłaty na terenie Gminy Zakliczyn (Dz. Urz. Woj. Mał. z 2018 r. poz. 2664) zmianie ulega metoda ustalania opłaty oraz stawki opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi od 1 lipca 2018 roku. Rada Miejska w Zakliczynie dokonała wyboru metody ustalania opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi w zależności od liczby osób zamieszkających na nieruchomości, prowadzących wspólne gospodarstwo domowe oraz w zależności od odbierania odpadów z terenów wiejskich lub miejskich gminy.

Miesięczna stawka opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi zbieranymi i odbieranymi w sposób selektywny, powstającymi w zamieszkałych nieruchomościach położonych na terenach wiejskich gminy wyniesie od 1 lipca 2018 roku:

- 1) dla gospodarstw 1-osobowych – 10 zł,
- 2) dla gospodarstw 2-osobowych – 20 zł,
- 3) dla gospodarstw 3-osobowych – 30 zł,
- 4) dla gospodarstw 4-osobowych – 40 zł,
- 5) dla gospodarstw 5-osobowych – 50 zł,
- 6) dla gospodarstw 6-osobowych i więcej – 60 zł.

Miesięczna stawka opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi zbieranymi i odbieranymi w sposób selektywny, powstającymi w zamieszkałych nieruchomościach położonych na terenie miasta Zakliczyna wyniesie od 1 lipca 2018 roku:

- 1) dla gospodarstw 1-osobowych – 12 zł,
- 2) dla gospodarstw 2-osobowych – 24 zł,
- 3) dla gospodarstw 3-osobowych – 36 zł,
- 4) dla gospodarstw 4-osobowych – 48 zł,
- 5) dla gospodarstw 5-osobowych – 60 zł,
- 6) dla gospodarstw 6-osobowych i więcej – 72 zł,

Stawka opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi powstającymi w nieruchomościach zamieszkałych, zbieranymi i odbieranymi w sposób nie-selektywny, jest wyższa o 50 % od opłaty za odpady komunalne zbierane w sposób selektywny. Właściciel nieruchomości jest obowiązany do złożenia nowej deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi według załączonego wzoru. Wypełnioną deklarację należy złożyć w Urzędzie Miejskim w Zakliczynie, Rynek 32, 32-840 Zakliczyn w formie papierowej: osobiście (pok. nr 23) lub drogą pocztową albo w formie elektronicznej za pomocą elektronicznej Platformy Usług Administracji Publicznej ePUAP.

Wzór deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi – do pobrania tutaj: <https://www.zakliczyn.pl/wp-content/uploads/2018/04/wzor-deklaracji-2018.pdf>

Urząd Miejski

Bezpłatne porady prawne

Radca prawny Dawid Chrobak,
Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn,
udziela bezpłatnych porad prawnych w Biurze Poselskim Posła
Michała Wojtkiewicza w Zakliczynie, Rynek 5, I piętro.
Biuro czynne w każdy czwartek w godz. 16:00-18:00.



Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Zakliczynie,
Rynek 32 został wywieszony na okres 21 dni wykaz
nieruchomości stanowiących własność Gminy Zakliczyn,
przeznaczonych do oddania w dzierżawę i najem.

Ogłoszenie drobne

SPRZEDAM działkę rolną
o powierzchni 1,36 ha w miejscowości Paleśnica – Dział,
tel. 506-460-490.



Sesja naukowa z okazji 460-lecia lokacji Zakliczyna



Patronat nad konferencją sprawował m. in. Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn

Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych zorganizował w Europejskim Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego sesję naukową, która wpisuje się w obchody 460-lecia lokacji Zakliczyna i 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości.

Patronat nad przedsięwzięciem, koordynowanym przez mgr Danutę Skalską-Cygan, objęli Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn Dawid Chrobak, ks. prof. dr hab. Waldemar Graczyk - dyrektor Instytutu Nauk Historycznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Krzysztof Małek - dyrektor Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Zakliczynie i Adam Balas - dyrektor Europejskiego Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego w Lusławicach.

Sesję podzielono na dwie części. Pierwszą moderował o. Grzegorz Chomiuk - magister nowicjatu w Klasztorze Ojców Franciszkanów w Zakliczynie, drugą - dyr. Krzysztof Małek. Poszczególne odczyty miały charakter multimedialny. W sali koncertowej pojawiła się przede wszystkim młodzież z placówki ponadgimnazjalnej przy ul. Grabina i gimnazjaliści z Zakliczyna. Wśród

pozostałych uczestników: samorządowcy, radni miejscy, sołtysi, dyrektorzy szkół i instytucji, przew. komisji finansów RPT Kazimierz Korman i sekretarz Wacław Prażuch - przedstawiciele tarnowskiego Starostwa Powiatowego.



Prof. Małgorzata Marszałka mówiła o cenzurze druków ariańskich

Na początek wykład dr. Przemysława Nowogórskiego z UKSW o lokacji Zakliczyna w roku 1558 po nadaniu praw miejskich przez Zygmunta Augusta (17 lipca 1557). Mówca podkreślił znaczenie i rangę Wawrzyńca Spytka Jordana, założyciela miasta na prawie magdeburskim

skim w miejsce wsi Opatkowice, będącej we władaniu benedyktynów z Tyńca. Miasto, znajdujące się na szlaku handlowym, ze słynnymi jarmarkami i rzemiosłem, miało swoje lata świetności, z czasem traciło na znaczeniu, by utracić prawa miejskie w roku 1934. Po kilkudziesięciu latach w styczniu roku 2006 prawa te odzyskało.

W kolejnym referacie prof. dr. hab. Jolanta Małgorzata Marszałka mówiła o cenzurze ariańskich

wydawnictw w XVI i XVII wieku. W Lusławicach istniała siedziba Braci Polskich z ich przywódcą Faustem Socynem. Dzięki ariańskiej drukarni pojawiały się heretyckie wydawnictwa. Temat ten został swego czasu opracowany i zaprezentowany przez uczniów i kadrę ZSP pod kierunkiem wspomnianej polonistki - Danuty Skalskiej-Cygan. Wielką rolę w kontrreformacji odegrał Klasztor Reformatorów w Zakliczynie, gdzie w jego bibliotece, w specjalnie zabezpieczonej celi, znalazły się najważniejsze dzieła arian, stanowiące materiał do analizy i podważenia błędnych tez.

O zasługach zakliczyńskim proboszczu, bibliofilu, patriocie i propagatorze oświaty - ks. Wincentym Gałęckim h. Junosza - mówił ks. prof. dr hab. Waldemar Graczyk, zaś mgr Michał Chruściel - nauczyciel historii w Szkole Podstawowej im. Lanckorońskich w Zakliczynie przedstawił genezę I wojny światowej i przebieg walk na naszych ziemiach.

Po przerwie z prelekcją wystąpiła emerytowana historyk - mgr Ewa Jednorowska, która przybliżyła losy zakliczyńskich Żydów. Począwszy od ich działalności, głównie handlo-



Prelekcja mgr. Michała Chruściela o wydarzeniach I wojny światowej

wej, w Zakliczynie, ale i społecznej, poprzez konkretne nazwiska, profesje i miejsce zamieszkania (wg wspomnień śp. Tadeusza Tokarza), aż po tragedię getta, jego likwidację, egzekucje lub wywózki do obozu w Bełżcu. To również przejmująca historia żony gen. Monda, przebywającego w niewoli w oflagu, i jej siostry Emilii wraz z małoletnimi córeczkami - Zosią i Jadzią, aresztowanych po denuncjacji w willi „Zofiówka” przy ul. Jagiellońskiej w Zakliczynie, a następnie zamordowanych przez hitlerowskich oprawców na terenie tarnowskiego getta.

Dr Agnieszka Kania z Uniwersytetu Jagiellońskiego tłumaczyła zależność pomiędzy regionem a poczuciem tożsamości narodowej, zaś mgr Danuta Skalska-Cygan przedstawiła swoje ciekawe spostrzeżenia nt. wpływu walorów regionu na realizację i jakość nauczania w szkole.

W kolejnym wystąpieniu ks. dr Jacek Soprych z Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie przybliżył zasoby Archiwum Diecezjalnego im. Abp. Jerzego Ablewicza w Tarnowie dotyczące Zakliczyna. Zwrócił uwagę na mnogość różnorodnych pieczęci, wartych ekspozycji, oraz na archiwalne dokumenty i zapisy ksiąg parafialnych.



Mgr Ewa Jednorowska o zakliczyńskich Żydach...

Burmistrz Dawid Chrobak zaprezentował perspektywę rozwoju miasta i gminy. Na slajdach pokazał i omówił priorytetowe zadania, to m.in. renowacja rynku, odnowiony plac handlowy przy ul. Grabina, działania prospołeczne, w tym nowo powstałe centrum opieki seniora, budowa przedszkola ze żłobkiem, mieszkań w Lusławicach i Paleśnicy w ramach programu „Mieszkanie+”, świetlicy i zaplecza sportowego w Paleśnicy. W dalszej perspektywie takie przedsięwzięcia jak: renowacja ruin melsztyńskich czy efektowna kładka pieszo-rowerowa na Dunajcu, łącząca Wesołów z Melsztynem (w kontekście projektu VeloDunajec).

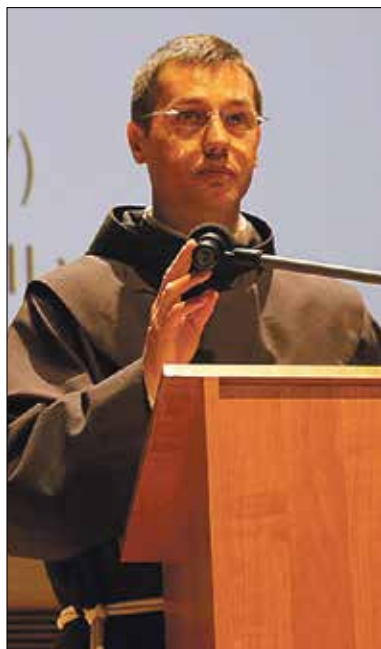
Na koniec sesji naukowej w lusławickim Centrum mgr Eligiusz Dworaczynski z tarnowskiej Pracowni Archeologiczno-Konserwatorskiej PKZ omówił wyniki najnowszych prac archeologicznych na zamku w Melsztynie. Warownia przeżywa obecnie swoje „pięć minut”, wszak to pierwsze takie prace archeologiczne na tym zabytkowym obiekcie, a promocji tego miejsca przysłużył się nowo emitowany serial TVP „Korona Królów”, gdzie często pada nazwa Melsztyn i nazwisko władcy, kasztelana Spicymira Leliwity i jego zacnej rodziny. Najnowsze odkrycia



Dr Agnieszka Kania z Uniwersytetu Jagiellońskiego



Wykład dr. Przemysława Nowogórskiego



I część sesji moderował o. Grzegorz Chomiuk OFM

Mistrzowska recytacja Julki i Bartka



Ks. dr Jacek Soprych z Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II

to fragment bramy wjazdowej z otworami strzelniczymi, dawniej miejsce ukryte, z czasem eksponowane, gdy posiadłość stała się rezydencją, a nie zamkiem obronnym. Doskonale zachowały się fragmenty bruku z otoczek oraz odkryto wejście do lochów, gdzie być może znajdzie się w przyszłości lokal do promocji miejsca, ekspozycji, tudzież innych kulturalnych przedsięwzięć. To początek odkrywek, która absorbuje mnóstwo środków. Burmistrz Zakliczyna czyni starania o pozyskanie dotacji na kontynuację tych renowacyjnych zabiegów, m. in. z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, gra warta świeczki. Do tej pory, przed podjęciem prac przez tarnowskich archeologów, zabezpieczono wieżę, zainstalowano oświetlenie oraz poddano renowacji mur arkadowy. Miejsce, będące własnością Nadleśnictwa, użyczone Gminie Zakliczyn, po przeprowadzonych robotach ziemnych wzbudza zaniepokojenie, ściągają tu turyści i miłośnicyabytków zainteresowani postępowaniem prac. Portal Informator Brzeski zamieścił ostatnio arcydziełkowe zdjęcia warowni z lotu ptaka, uchwycone z drona. Gość sesji uważa, że niebawem będzie można urządzić małą wystawę odkopanych rekwizytów, są to fragmenty naczyń, kafelków, przedmiotów domowego użytku. Być może z czasem pojawią się militaria i cenniejsze znaleziska.

Ks. prof. Waldemar Graczyk na koniec części II sesji podsumował obrady: - Jestem pod wrażeniem dorobku tego miasta i jego perspektyw. Życzę, panie burmistrzu, żeby wszystkie te zamierzenia zostały zrealizowane. Jeśli tak będzie, to Zakliczyn ma przed sobą lata świetności. Ale żeby ten okres dopełnić, to - moim zdaniem - potrzebna jest



solidna monografia miasta. Warto o tym pomyśleć. To, o czym dzisiaj mówiliśmy, te badania, które czynimy, ta konferencja, która ma charakter konsultacji, która rzuca światło na to miasto, na to miejsce, na to, co zostało z historii dzisiaj, żeby doczekała się gruntowniejszych, poważniejszych, bardziej systemowych badań historycznych.

Na zakończenie tej interesującej sesji naukowej wystąpił sekretarz Rady Powiatu Tarnowskiego. Wacław Prażuch, w imieniu Starosty Romana Łucarza podziękował za zaproszenie, podkreślając walory konferencji: miejsce, dobór tematyki, szerokie spektrum zagadnień i profesjonalizm prelegentów i organizatorów.

Dziękując za te pochlebne opinie i obecność, dyrektor mgr Krzysztof Małek i mgr Danuta Skalska-Cygan zaprosili zgromadzonych do dyskusji przy obiedzie w siedzibie ZSP przy ul. Grabina.

Tekst i fot. Marek Niemiec



Za zaproszenie podziękował sekretarz RPT Wacław Prażuch

Już po raz szósty Szkoła Podstawowa im. Stefana Żeromskiego w Gwoźdźcu zorganizowała Przegląd Recytacji Wierszy Pisarzy Polskich. Po czesłorocznym małym jubileuszu, kiedy to uczniowie gminnych szkół zmierzali się z twórczością Tadeusza Śliwika, w bieżącej edycji wybór padł na autorkę nie mniej znaną i podziwianą.

Dorota Gellner (ur. 1961) to poetka, prozaik, autorka ponad stu książek, słuchowisk, bajek muzycznych i sztuki dla Teatru Lalek „Guliwer”. Napisała prawie dwieście tekstów piosenek dla dzieci, wśród których są takie przeboje jak „Zuzia - lalka nieduża” czy „Ogórek wąsaty”. Debiutowała w „Świerszczuku”, współpracowała z „Misiem”, „Płomyczkiem”, „Ciuchcią”, „Pentliczkiem”, radiem i telewizją.

Bohaterką jej wierszyków często jest mała dziewczynka. Poza tym główne role odgrywają zwierzęta, owady, rośliny, a nawet przedmioty i zjawiska przyrodnicze. W 1999 r. została laureatką Nagrody Literackiej im. Kornela Makuszyńskiego. W 2005 r. otrzymała Order Uśmiechu. Za zasługi dla kultury dziecięcej odznaczona srebrnym medalem „Gloria Artis” oraz medalem „Serce Dziecku”. Jej książki znajdują się na Liście Skarbów Muzeum Książki Dziecięcej.

Jury w składzie: Małgorzata Postosińska-Wietrzyk - emerytowana logopeda, Romana Nosek - dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej i Agnieszka Malisz - inspektor oświaty Urzędu Miejskiego - miało twardy orzech do zgryzienia, wszak po eliminacjach szkolnych we wszystkich gminnych placówkach wyłoniono czołówkę, która wzięła udział w gwoździeckim przeglądzie, prezentując wyborne przygotowanie. Komisja oceniała dobór repertuaru, interpretację, ruch sceniczny (choć - jak zauważyła pani Małgorzata - z wiekiem trzeba go zastąpić głosem i mimiką), ponadto emisja głosu, kostium i ogólny wyraz artystyczny.

Na początku pokazali się, tytułem wprowadzenia, gospodarze, tj. barwna grupa taneczna i teatralna z miejscowej szkoły, odgrywająca scenki do wiersza pani Doroty. Po tym sympatycznym pokazie, uczestnicy Przeglądu, zupełnie pozbawieni tremy, zaprezentowali wiersze, które nie powtarzały się, jak to często bywało w latach ubiegłych. Do swobodnej recytacji przyczyniły się mikroparty i wsparcie opiekunów i rodziców obecnych w sali oraz życzliwa zachęta pani dyrektor Haliny Toboły, polonistki prowadzącej konferansjerkę.

Zanim ogłoszono wyniki, nastąpiła przerwa na pracę jury i poczęstunek dla wszystkich uczestników, opiekunów, nauczycieli i gości, przygotowany przez Radę Rodziców. Wśród oficjeli burmistrz Dawid Chrobak i dyr. Adam Zawada ze „Szkoły Marzeń” w Fańciszwowej.



Na początek inscenizacja gwoździeckich uczniów



Jury oceniło sprawiedliwie



Nagrody i upominki otrzymali z rąk pani dyrektor wszyscy uczestnicy przeglądu

Wyniki zmagania, ogłoszone przez panią dyrektor i przewodniczącą Jury, nie szczędzących pochwał recytatorom, są następujące:

przypadło dwa pierwsze miejsca, tj. dla Julii Rudnickiej z kl. III SP Paleśnica (op. Stanisława Kosakowskiego) za „Spacerkę” i dla Bartosza Perkmana z kl. III SP Zakliczyn za „Pisklę” (op. Urszula Gołąb);

drugie miejsce zajęła Lenka Ślędz z kl. III SP Fańciszwowa (op. Wioletta Pajor) za „Bajeczkę”;

trzecie miejsce w Przeglądzie przypadło Kasi Hebdzie z kl. I SP Gwoździec (op. Monika Dudek) za interpretację wiersza „Urodziny”.

Wyróżnienia otrzymali:

6-latkę Patrycja Panek i Basia Kaczmarczyk z kl. „0” SP Stróże (op. Zofia Kubicka) za utwór „Bosa osa”; Julka Chrobak z kl. II SP Filipowice (op. Barbara Niemiec) za „Czekoladki dla sąsiadki”; oraz Lenka Kwiek, Milenka Knapczyk i Roksana Mołek z kl. „0” SP Wróblowice (op. Agnieszka Pajor) za wiersz „Szyły raz myszy”.

W ceremonii nagrodzenia upominki wręczono wszystkim wykonawcom, dyplomy i podziękowania przypadło również opiekunom. Burmistrz Dawid Chrobak pochwalił poziom organizacyjny i recytatorski



Zwycięska dwójka: (od lewej) Julka Rudnicka i Bartek Perkman

Przeglądu, adresowanego do uczniów klas 0-3, wszak ten repertuar jest bliższy i jego 7-letniej córeczce Oli. Przy okazji poinformował, co wielce ucieszyło gospodarzy z panią dyrektor, o złożonym wniosku do Ministerstwa Sportu i Turystyki o dofinansowanie budowy sali gimnastycznej w Gwoźdźcu. Projekt jest gotowy, pozostaje wypatrywać źródeł dofinansowania. Rękę na pulsie trzymają władze gminy i miejscowy radny Rady Miejskiej - Stanisław Nadolnik.

Tekst i fot. Marek Niemiec



Razem na Wielkanoc

Remiza w Stróżach kolejny raz gościła seniorów na świątecznym spotkaniu. Dzięki finansowemu wsparciu Wojewody Małopolskiego w ramach projektu „Święta razem - Spotkanie Wielkanocne w Stróżach”, kilkudziesięciu nestorów z siedmiu okolicznych wsi uczestniczyło w Wieczery Wielkanocnej.

W niedzielę 25 marca br. w Niedzielę Palmową, na inaugurację Wielkiego Tygodnia, wielu uczestników pamiętających tamto szczególne bożonarodzeniowe popołudnie ponownie pojawiło się w gościnnych progach stróskiego Domu Strażaka, by poddać się radosnej atmosferze nadchodzących Świąt Zmartwychwstania Pańskiego. Organizacji spotkania ponownie podjęło się Stowarzyszenie Gospodyń „Pod bocianim gniazdem” pod wodzą energicznej pani prezes - Ewy Krakowskiej.

Zanim skosztowano specjalów wielkanocnego stołu, o. gwardian Nataniel Marchwian, proboszcz parafii pw. Matki Bożej Anielskiej poświęcił wodę, a następnie odmówiwszy modlitwę skropił obficie głowy biesiadników przy pomocy zielonej gałązki.

W świąteczny klimat popołudnia wprowadziła też zgromadzonych pani Alicja Malik, emerytowana nauczycielka biologii miejscowej szkoły, przedstawiając genezę Wielkanocy, jej symbolikę i atrybuty, np. przyczynę obecności w wielkanocnym koszyku soli i kraszonych jajek oraz wiele obyczajów i obrzędów towarzyszących najważniejszemu wydarzeniu w Kościele katolickim.

Wśród gości poseł na Sejm RP PiS Michał Wojtkiewicz, burmistrz Dawid Chrobak, sekretarz gminy Janusz Krzyżak, radna powiatowa Irena Kusion, radny miejski Maciej Krakowski, dyr. stróskiego DPS-u Małgorzata Chrobak, prezes Stowarzyszenia Przyjaciół DPS Stróże Danuta Majewska, dyr. GOPS-u Zuzanna Filipowska, dyr. Szkoły Podstawowej w Stróżach Elżbieta Maławska-Pajor, kier. Warsztatów Terapii Zajęciowej w Dzierżaninach Aneta Fior, sołtysi.

Poseł Prawa i Sprawiedliwości powiedział: - *Dziękuję za to zapro-*

szenie, które przyjąłem z wielką radością, bo chciałem się tutaj z Państwem spotkać. Zarówno dla Państwa, jak i dla mnie to jest ważna chwila. Mamy Niedzielę Palmową, niebawem święta, ale jeszcze przed nami Wielki Tydzień. Co roku te chwile się powtarzają, Niedziela Palmowa to czas wielkiej radości, wjazd Pana Jezusa do Jerozolimy, wszyscy Go witali, witali... a niebawem w piątek został ukrzyżowany. Arcykapłani się przestraszyli, że Bóg przychodzi, więc Go zamordowali. To było w piątek, a w niedzielę - zmartwychwstanie. Jest w tradycji, a przede wszystkim w wierze, że zmartwychwstanie przynosi nadzieję. Chciałem się spotkać z wami, podzielić się tą radością i miłością, byśmy mieli wszyscy w sobie nadzieję na zmartwychwstanie. Dziękuję za zaproszenie, tak ma być, panie burmistrzu, musimy się spotykać i dzielić się radością i nadzieją.

Dawid Chrobak docenił inwencję i pracę organizatorów: - *Bardzo dziękuję za zorganizowanie kolejnego takiego spotkania, to okazja do integracji, i bardzo się cieszę, że dzieje się tak dzięki Stowarzyszeniu, które działa bardzo prężnie i ma wiele osiągnięć. Dobrze, że aplikowaliście Państwo do tego grantu Wojewody Małopolskiego, który został przyznany, gratuluję tego zadania. Bardzo dziękuję za tę aktywność od samego początku powstania Stowarzyszenia. Z tego miejsca chciałbym wszystkim Państwu życzyć zdrowych, radosnych i błogosławionych Świąt Zmartwychwstania Pańskiego w gronie rodziny, z nadzieją na lepszą przyszłość. Będę wspierał działalność Stowarzyszenia „Pod bocianim gniazdem”. Zapraszam w środę 28 marca na zakliczyński Rynek na Festiwal Smaku Produktów Regionalnych, na Jarmark Wielkanocny, gdzie będzie można nabyć ozdoby wielkanocne, spróbować potraw wielkanocnych. Chciałbym bardzo podziękować panu posłowi, że zechciał przybyć do zaprzyjaźnionej gminy Zakliczyn, że wspiera nasze wnioski i przedsięwzięcia.*

Po poświęceniu tradycyjnej zawartości wielkanocnego koszyka, tj. pachnącej „święconki” z barankiem, przemówieniach, podziękowaniach, nastąpiło clou spotkania, tj. wielkanocna wieczerza. Chlebowe



Gospodynie z panią prezes przywitały zacnych gości



Modlitwa o. Nataniela



Pani Alicja o zwyczajach wielkanocnych...



Żurek w chlebowej czarce pierwsza klasa



Oprócz żurku częstowano innymi świątecznymi specjalami: ciastami, swojskimi wędlinami i kremowym chrzanem



Biesiadnicy zabrali ze sobą upominki ufundowane przez Stowarzyszenie dzięki wsparciu Wojewody Małopolskiego

czarki wypełnił znakomity, domowy, świąteczny żurek, a na stołach pojawiły się pierwszorzędnne, swojskie wędliny i wszelakie dodatki, z wybornym, kremowym chrzanem w roli głównej.

To nie koniec atrakcji. Oficjele wręczyli upominki wszystkim

uczestnikom spotkania, w koszykach nie zabrakło baranka wielkanocnego, baby i innych świątecznych specjalów.

Jak wspominał władarz gminy, kontynuacją tego sympatycznego wydarzenia w Stróżach jest dzisiaj Jarmark Wielkanocny na zakli-

czyńskim Rynku, zorganizowany przez Stowarzyszenie „Pod bocianim gniazdem” i ZCK pod patronatem Burmistrza Zakliczyna i wsparciu finansowym Województwa Małopolskiego z grantu pilotowanego przez Fundację Mila

Tekst i fot. Marek Niemiec

W 40. rocznicę wyboru kard. Karola Wojtyły na papieża

Środowisko oświatowe przygotowało harmonogram działań przedszkoli i szkół z terenu gminy Zakliczyn z okazji obchodów 40. rocznicy wyboru Karola Wojtyły na papieża.

Działania przebiegać będą pod hasłem: „Szukałem was, a teraz wy przyszliście do mnie – Gmina Zakliczyn Pamięta (1978-2018)”. Przygotowanych zostało wiele przedsięwzięć adresowanych nie tylko do uczniów, m.in.:

- wycieczki śladami św. Jana Pawła II,
- cykl „Wieczory filmowe z kremówką” (projekcje filmów w ratuszu i w szkołach),

- wystawa tematyczna w ZCK w ratuszu w Zakliczynie i w ECMKP w Lusławicach,
- konkurs wiedzy „Św. Jan Paweł II – autorytet młodzieży”,
- konkurs plastyczny „Oblicza Pontyfikatu św. Jana Pawła II”,
- wielopokoleniowy Bieg Wdzięczności za Pontyfikat św. Jana Pawła II,
- koncert dzieci i młodzieży oraz zaproszonych gości w Europejskim Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego w Lusławicach „Niech zabrzmią wewnętrzne harmonie...”

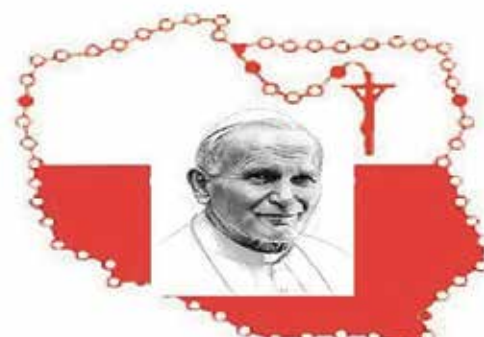
Koordynatorem projektu jest Elżbieta Maławska-Pajor - dyrektor

Szkoły Podstawowej im. T. Kościuszki w Stróżach i do pani Dyrektor należy zwracać się w sprawie szczegółów przedsięwzięcia. Dane kontaktowe: e-mail: spstroze@wp.pl, tel. 603-76-55-79, 14-66-55-069.

Realizację projektu wspierają będą: Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn, Proboszcz Parafii pw. Św. Idziego Opata w Zakliczynie, Instytut Dialogu Międzykulturowego im. Jana Pawła II w Krakowie, Ośrodek Duszpasterstwa Akademickiego - Dom św. Jacka w Jamnej, Europejskie Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego w Lusławicach i Zakliczyńskie Centrum Kultury.

(KD)

GMINA ZAKLICZYN PAMIĘTA!
(1978-2018)



„Szukałem Was, a teraz Wy przyszliście do mnie”

W trosce o seniorów



Oficje i przedstawiciele seniorów w akcie uruchomienia Centrum



Wicestarosta J. Hudyma i dyr. M. Chrobak



Ks. proboszcz obficie pokropił zgromadzonych i pomieszczenia ośrodka

23 kwietnia br. w poniedziałek przed południem, w Kończyskach zostało otwarte Centrum Aktywizacji i Opieki Seniorów. To bardzo ważny etap w realizacji projektu Samarytańskiej Federacji Organizacji Pozarządowych w Zakliczynie, na który SFOP otrzymała dotację z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego w kwocie blisko 1 mln 400 tys. zł.

Do tej sumy dorzuciły się jeszcze współpracujący z naszymi Samarytanami: Arbeiter Samariter Bund z Kolonii oraz Towarzystwo Inwestycji Społeczno-Ekonomicznych S.A. i za kwotę zbliżoną do półtora miliona złotych powstał funkcjonalny budynek pozbawiony barier architektonicznych, z przestronną salą do pobytu dziennego, jadalnią, aneksem kuchennym, pomieszczeniem do rehabilitacji, wypoczynku oraz terapii indywidualnych dla 20 osób w wieku 60 i powyżej 60 lat, z czego pięć miejsc dedykowanych jest dla osób z poważnymi schorzeniami geriatrycznymi.

Centrum usytuowane jest w przystępnym komunikacyjnie miejscu; blisko Zakliczyna przy drodze wojewódzkiej w kierunku Gromnika, po drugiej stronie widocznego stąd bardzo dobrze Europejskiego Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego. W ramach działalności Centrum przewidziane są takie usługi dla seniorów, jak: dowóz do Centrum i odwóz uczestników, wyżywienie z uwzględnieniem diety, usługi opiekuńczo-pielęgnacyjne oraz aktywizująco-usprawniające i wspomagające. Dodatkowo seniorzy będą mieć zagwarantowane takie atrakcje, jak udział w imprezach integracyjnych i turystyczno-rekreacyjnych.

Na uroczystość otwarcia Centrum przybyli m.in. drugi Wicestarosta Tarnowski Jacek Hudyma, Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn Dawid Chrobak, przewodnicząca Rady Miejskiej w Zakliczynie Anna Moj, prezes Samarytańskiego Towarzystwa im. Jana Pawła II w Zakliczynie - Józef Gwiżdż i dyrektor prowadzonego przez zakliczyńskich Samarytan Domu Pogodnej Jesieni - Ryszard Kuczyński, prezes Stowarzyszenia Przyjaciół DPS w Stróżach Danuta Majewska, była też m.in. przedstawicielka



ASB z Niemiec, a także seniorzy. Obiekt w asyście prezesa jednostki OSP w Zakliczynie poświęcił gwardian i proboszcz parafii pw. Matki Bożej Anielskiej w Zakliczynie o. Nataniel Marchwiany. Rolę gospodyń otwarcia z wrodzonym wdziękiem pełniły: prezes Samarytańskiej Federacji Organizacji Pozarządowych Małgorzata Chrobak oraz dyrektor administracyjny SFOP Barbara Żychowska – osoba, od której szczególnie zależy powodzenie projektu.

Z realizacji projektu cieszył się burmistrz Dawid Chrobak, który docenił działalność sektora pozarządowego aktywnie działającego na terenie gminy Zakliczyn, a wicestarosta Jacek Hudyma nie krył podziwu dla zapału i energii pani prezes Małgorzaty Chrobak oraz jej współpracowników i ciekawych inicjatyw społecznych realizowanych w gminie Zakliczyn. Na finał zabawną satyrę, opartą na kanwie bajek „Czerwony Kapturek” i „Kopciuszek”, według scenariusza i w reżyserii Anny Oświęcimskiej, przedstawiła zakliczyńska młodzież.

Tekst i fot. Kazimierz Dudzik



Inscenizacja młodzieży pod kierunkiem Anny Oświęcimskiej



Do Charzewic popłynęła konkretna pomoc z małopolskich funduszy

Charzewice z dotacją samorządu wojewódzkiego

Prace remontowo-budowlane w remizach OSP oraz zagospodarowanie terenu wokół nich – to na te działania gminy i jednostki OSP z Małopolski otrzymały dofinansowanie w ramach konkursu „Małopolskie Remizy 2018”.

W sumie na remonty 83 strażnic samorząd Województwa Małopolskiego przeznaczył w 2018 roku dokładnie 2 mln 999 tys. 751 zł. Z tej sumy do Charzewic trafi 41 tys. 560 zł. To najwyższe dofinansowanie jakie otrzymały jednostki OSP w ramach konkursu „Małopolskie Remizy 2018”, choć przyznać należy, że samorząd wojewódzki był hojny nad wyraz, bo po 41 i pół tysiąca

otrzymało większość z 83 obdarywanych jednostek OSP.

W gminach po sąsiedzku OSP Gromnik i OSP Pleśna dostały tyle samo co Charzewice, a OSP Zborowice w gminie Ciężkowice 36 962 zł. W wykazie dotacji nie widać strażnic z gmin: Wojnicz, Dębno czy Czerwony. Województwo Małopolskie organizuje konkurs Małopolskie Remizy od 2009 roku. W tym czasie udało się wyremontować 742 remizy strażackie z całego województwa małopolskiego, w tym remizy w naszej gminie: w Zakliczynie, Gwoźdźcu, Filipowicach i Woli Stróskiej. Podczas dotychczasowych 10 edycji konkursu, Województwo Małopolskie przeznaczyło na ten cel w sumie blisko 29 mln zł.

Tekst i fot. Kazimierz Dudzik

Bartek liczył najbieglej

Tradycją jest, że w Szkole Podstawowej w Paleśnicy w Zespole Szkolno-Przedszkolnym im. Tadeusza Kościuszki w Paleśnicy odbywa się finał Gminnego Konkursu „Mistrz Matematyki 2018”.

W tym roku do zawodów zgłosiło się 6 szkół. Jedenastu uczniów wyłonionych w eliminacjach szkolnych spotkało się 24 kwietnia w szkole w Paleśnicy, by walczyć o tytuł Mistrza. Uczestnicy mieli do rozwiązania 16 (trudnych) zadań. Najbieglej liczył Bartosz Perkman ze Szkoły Podstawowej w Zakliczynie i to on otrzymał tytuł Mistrza

Matematyki. Drugie miejsce zajął Szymon Michalik (Szkoła Podstawowa w Stróżach), a trzecie Wojciech Truchan (Szkoła Podstawowa w Fańcisowej).

Przebieg Konkursu obserwowali goście: panie Agnieszka Malisz (Inspektor ds. Oświaty, w zastępstwie Burmistrza Miasta i Gminy Zakliczyn), Sabina Martyka (Przewodnicząca Rady Rodziców SP w Paleśnicy) oraz opiekunowie i rodzice uczestników Konkursu. Wszyscy zawodnicy otrzymali dyplomy i nagrody ufundowane przez Radę Rodziców Szkoły Podstawowej w Paleśnicy.

Stanisława Kosakowska

FOT. ARCH. SZKOŁY



Laureaci, opiekunowie i organizatorzy - współautorzy udanego projektu



Jarmark ze smakiem!



Stoisko ZCK...



...i fałciszwskiej „Szkoły Marzeń”



Gospodynie ze Stróż - współorganizatorki jarmarku - pokazały wszechstronną ofertę

Po udanym spotkaniu przedświątecznym w stróskiej remizie dla kilkudziesięciu seniorów z udziałem posła PiS Michała Wojtkiewicza i Burmistrza Zakliczyna, przeprowadzonym przy wsparciu Wojewody Małopolskiego, o którym informowaliśmy na łamach naszego portalu, stróskie Stowarzyszenie Koło Gospodyń „Pod bocianim gniazdem” współorganizowało w środowy jarmark - w Wielkim Tygodniu - kolejne przedsięwzięcie, tj. „Festiwal Smaku Produktów Regionalnych z Gminy Zakliczyn”.

ZCK w stosownym wyprzedzeniu prowadziło zapisy, apel o uczestnictwo w imprezie spotkał się z życzliwym przyjęciem. Tym samym przy ratuszu usytuowano kilkanaście kramów serwujących potrawy wielkanocne oraz oferujące oryginalne wyroby rękodzielnicze, zmysłne ozdoby wielkanocne, urocz baranki, zajaczki, kurczaczki, kaczuśki, wianki, serwetki, koszyki, stroiki, pisanki, wszelaki wybór ciast, pierogi ruskie (od „Wróblowianek”) i wiele innych wielkanocnych specjałów i atrybutów. Prace swoich podopiecznych polecał Warsztat Terapii Zaję-

ciowej w Dzierżaninach, zachęcony udaną promocją w ratuszowej sali, gdzie w osobnej akcji wystawiono na sprzedaż ozdoby wielkanocne przygotowane przez uczestników WTZ. Uwagę przykuwał szkolny kram „Szkoły Marzeń” z Fałciszwskiej, pod opieką dyr. Adama Zawady, i stanowisko sołectwa z tej samej wsi z panią sołtys Zofią Boczek.

ZCK prowadziło akcję charytatywną na rzecz przyjaźni z Obertyną, zaś wolontariusze SPON „Bez barier” (sprowadzeni przez dyr. Krystynę Sienkiewicz-Witek) zbierali datki

na rzecz pogorzalców z Wróblowic (w sumie udało się zebrać dla państwa Kozów ponad 2 tys. zł). Obok stoiska ZCK w ofercie Jędrzeja Króla - bacy z Zębu (to też rodzinna wieś Kamila Stocha, najwyżej położona w Polsce) - smaczne, smażone oscypki z żurawiną, do tego góralska herbatka... z umiarkowanym prądem, i pozostałe sery: owcze, krowie i mieszane prosto z Tatr, cieszące się zasłużonym uznaniem. Po przeciwległej stronie Dawid Chrobak w czerwonym fartuchu z panią prezes Ewą Krakowską serwowali prze-

chodniom smakowity, świąteczny, darmowy żurek, wlewany z uśmiechem chochlą do miseczek, czarek chlebowych albo do pamiątkowego kubka z ZCK (z barwnym nadrukiem projektu Stanisława Kusiaka). Bogatą ofertę wiejskich wędlin prezentowała masarnia z Lubinki. Do spróbowania tych i innych specjałów zachęcał dowcipnie i ze swadą dyr. Kazimierz Dudzik.

Warto przypomnieć, że Stowarzyszenie Koło Gospodyń „Pod bocianim gniazdem” w Stróżach otrzymało dofinansowanie w kwocie 10 tys. zł, co pozwoliło zorganizować warsztaty kulinarne i zakupić sprzęt, jakże przydatny do wyrobu i promocji produktów lokalnych w ramach Festiwalu. Grant pilotowała Fundacja „Mila”. Festiwal Smaku obserwowały media zewnętrzne i lokalne. Publikę oraz posła M. Wojtkiewicza i burmistrz D. Chrobak wypowiadali się dla tarnowskiej telewizji i prasy, zachwalając wielkanocne spotkanie na zakliczyńskim rynku, i zachęcając turystów do odwiedzenia naszego miasta przy okazji innych imprez. A w tym roku zapowiadają się równie ciekawie, podobnie jak w ubiegłych latach, że wymienię chociażby czerwcowy Koncert Uwielbienia w Boże Ciało, sierpniowe Powiatowe Dożynki



Gorący, wielkanocny żurek akurat na chłodny poranek

w Zakliczynie, Jarmark Dominikański i Odpust w Jamnej, wrześniowe Święto Fasoli.

Festiwal Smaku współfinansowany ze środków przekazanych przez Operatora Programu Grantowego w ramach projektu „Małopolski Ośrodek Wsparcia Ekonomii Społecznej – Subregion Tarnowski” realizowanego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego na lata 2014-2020 współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego.



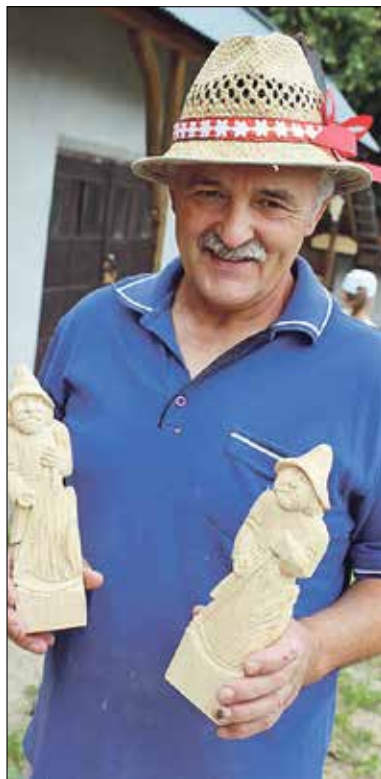
Oscypek z rożna z żurawiną - przysmak od bacy Jędrzeja z Zębu

Matecznik tradycji – więcej zajęć w ratuszu

Od listopada 2017 roku realizujemy wspólnie z Małopolskim Centrum Kultury „Sokół” z Nowego Sącza wieloletni projekt edukacyjny pod nazwą Małopolska Szkoła Tradycji.

W ramach tego projektu powstały u nas Mateczniki Tradycji, w ramach których prowadzone są warsztaty muzykowania ludowego, tradycyjnych zawodów rzemiosła i rękodzieła artystycznego oraz warsztaty tańca ludowego. Bardzo ładnie realizowane są warsztaty muzyczne oraz rzemiosła. Mamy natomiast możliwość uzupełnienia składu uczestników warsztatów tańca ludowego, dlatego zapraszamy do zapisów uzupełniających dzieci i młodzież. Na chętnych czekamy do końca kwietnia. Jeśli uzbiera się grupa, to zajęcia będą prowadzone w zakliczyńskim ratuszu.

Ustalimy i ogłosimy termin zajęć. Przypomnę, że naukę tańca ludowego prowadzi Ewelina Matug - bardzo zdolna młoda instruktorka, której akompaniuje Janusz Fudyma. Prosimy o doko-



nywanie zapisów w Zakliczyńskim Centrum Kultury. Koordynatorką projektu ze strony Zakliczyńskiego Centrum Kultury jest

Halina Machel, e-mail: halinamachel@interia.pl, tel. 14-628-33-31 i w sprawach dotyczących Mateczników Tradycji należy komunikować się pod wyżej wskazany kontakt. Od kwietnia wszystkie warsztaty muzyczne prowadzone są w ratuszu.

Projekt Małopolskie Szkoły Tradycji, a w ramach projektu - Mateczniki Tradycji, realizowany będzie do końca marca 2020 roku, a uczestnicy warsztatów oprócz nabytych umiejętności, na zakończenie otrzymają stosowne certyfikaty.

Mateczniki Tradycji – aktualny harmonogram zajęć:

- Nauka gry na heligonie: Marcin Korbut - mistrz, zajęcia odbywają się w soboty od godz. 9:00 do 14:45 w ratuszu w ZCK, na zajęcia uczęszcza 4 uczniów.

- Nauka gry na klarnecie: Marcin Korbut - mistrz, zajęcia odbywają się na przemian z zajęciami nauki gry na heligonie w ratuszu w Zakliczynie, uczniów 3.

- Nauka gry na skrzypcach: Anna Wenc-Zabawa - mistrz, każda sobota między 9:00 do 13:10 w Zakliczyńskim Centrum Kultury (ratusz), 6 uczniów.

- Nauka gry na kontrabasie: Kazimierz Dębicki - mistrz, zajęcia w ratuszu w ZCK, każda sobota od 9:00-10:30, 2 uczniów.

- Nauka tańca ludowego: Ewelina Matug - instruktorka, akompaniator - Janusz Fudyma, zajęcia w Domu Strażaka w Gwoźdźcu, każdy czwartek między 18:00, zajęcia dla młodzieży i dorosłych od 18:00.

- Rzeźba w drewnie: Stanisław Socha - mistrz, zajęcia odbywają się w Fałciszwskiej w każdy piątek od 16:00- 19:00, uczniów 5.

- Kowalstwo: Józef Grochola - mistrz, zajęcia odbywają się w soboty od 9:00 do 12:00 w Zakliczynie (kuźnia), uczniów 5.

Kazimierz Dudzik



MATECZNIK TRADYCJI



Tu mieszkam, tu zmieniam

Nie od dziś wiadomo, że współpracując ze sobą można znacznie więcej osiągnąć niż działając w pojedynkę, tak właśnie dzieje się w Gwoźdźcu – „Wiosce pod kobiecą ręką”, dzięki projektowi pt. „Prze-strzeń przyjazna mieszkań-com”.

Z inicjatywy Fundacji MAK – Miejsce Aktywnych Kobiet - napisano projekt do ogólnopolskiego konkursu „Tu mieszkam, tu zmieniam” realizowanego z ramienia Fundacji Banku Zachodniego WBK, konkurencja była ogromna jednak udało się i w końcowym efekcie otrzymaliśmy dofinansowanie w kwocie 4000 zł na zagospodarowanie terenu wokół remizy OSP Gwoździec.

Z racji faktu, że w naszej miejscowości działa szereg aktywnych ludzi działających w licznych organizacjach, formalnych, jak i mniej formalnych, a ich wspólnym mianow-



niem jest remiza strażacka, gdyż to właśnie w tym miejscu działają społecznie, prowadzą zajęcia, mają próby, kultywują tradycje i obrzędy, spotykają się, organizują doroczne festyny i uroczystości, prowadzą zajęcia dla dzieci, młodzieży, dorosłych i seniorów. Postanowiliśmy wspólnie popracować nad otaczającą nas przestrzenią.

Łącząc swoje siły w piątek 20 kwietnia 2018 roku rozpoczęliśmy zagospodarowanie przestrzeni ogólnodostępnego terenu przy remizie, by stał się atrakcyjny i zachęcający do wspólnego spędzania wolnego czasu. Ruszyliśmy pełną parą

z realizacją projektu, pracowaliśmy zawiązać nad przygotowaniem rabat, okryciem ich agrowłókniną i rozpoczęliśmy sadzenie wcześniej wybranych i zakupionych roślin, było kilka koncepcji, jak je ułożyć, by wyglądały jak najlepiej i myślę, że udało się osiągnąć rewelacyjny efekt. We wspólne działania włączyli się m.in. strażacy, animatorki „Wioski pod kobiecą ręką”, panie z Akademii dla Aktywnych czy rodzice i dzieci z Zespołu Folklorystycznego „Gwoździec”. W naszą pracę zaangażowało się wiele osób, którym bardzo dziękujemy za pomoc i zachęcamy do dalszej współpracy, w szczególności dziękujemy panu Stanisławowi Gawronowi za wyrównanie ziemi pod rabaty, bez tego byłoby naprawdę ciężko. Prace tego dnia zakończyły się późnym wieczorem, drobne rzeczy do dokończenia pozostawiliśmy na poniedziałek, wtedy też i młodzież włączyła się w pomoc przy nawadnianiu wsadzonych roślinek. Prawie zakończyliśmy pierwszy etap prac, pozostało jeszcze upiększenie rabat kamkami i korą ozdobną.

Kolejnymi etapami będą: przygotowanie miejsca pod ognisko oraz stworzenie plenerowego placu gier i zabaw, wykorzystując do tego elementy z recyklingu. Zachęcamy do dalszej wspólnej pracy, ponieważ, jak widać, wspólnie można naprawdę wiele osiągnąć.

Ewelina Siepiela
FOT. JOANNA ŁOŚKO,
EWELINA SIEPIELA



Prace wokół remizy idą pełną parą



Konkurs na „Pamiętkę z Zakliczyna” rozstrzygnięty

Dziesięć osób postanowiło wziąć udział w projekcie Stowarzyszenia Promocji i Rozwoju Gminy Zakliczyn „Klucz” pod nazwą „Pamiętka z Zakliczyna.”



Jury podjęło decyzję!

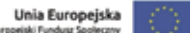
Projekt ten współfinansowany jest ze środków przekazanych przez Operatora Programu Grantowego w ramach projektu „Małopolski Ośrodek Wsparcia Ekonomii Społecznej” realizowanego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego na lata 2014-2020 współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego. W 3 z 10 prac brakowało dokumentów (umowa, karta zgłoszenia). Pozostałe prace spełniały kryteria regulaminowe konkursu.

Komisja w składzie: Ewa Jednorowska – historyk, Halina Machel – etnologia, Kazimierz Dudzik – prezes Stowarzyszenia „Klucz”, w dniu 8 maja 2018 roku, dokonała oceny i wyboru trzech najlepszych prac. Zdaniem Komisji najlepszą propozycją na pamiętkę zakliczyńską jest „Zawieszka - miniaturowy sydelkowy strzączek - Piękny Jas”. Autorką pracy jest Karolina Giża z Łęgu Tarnowskiego i to ona została zwyciężczynią konkursu. Do pani Karoliny trafi nagroda finansowa w wysokości 1000 zł. Drugą nagrodę

w wysokości 500 zł za „Zakliczyńskie otoczeki” otrzymuje redaktor Paweł Chwał z Tarnowa, natomiast trzecią nagrodę w wysokości 300 zł za „Zakliczyńską” otrzymuje Małgorzata Martyka. Ponadto zwyciężczyni konkursu otrzyma zlecenie w wysokości 1 tys. zł na wykonanie pierwszej serii „Zawieszek”, a laureaci drugiego i trzeciego miejsca po 500 zł na wykonanie pierwszych serii zaproponowanych przez siebie i nagrodzonych pamiętek zakliczyńskich.

Warto przypomnieć, że w ramach projektu Stowarzyszenie „Klucz” wykonało już m.in. zakliczyńskie kubki, magnesy zakliczyńskie oraz malowanki zakliczyńskie, które można nabyć w siedzibie Zakliczyńskiego Centrum Kultury i Gminnej Biblioteki Publicznej im. O. Jana Góry w ratuszu.

Tekst i fot. Kazimierz Dudzik



Projekt realizowany jest w ramach Programu Grantowego Małopolskiego Ośrodka Wsparcia Ekonomii Społecznej – Subregion Tarnowski przy wsparciu Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego na lata 2014-2020 współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego.

Operator Programu Grantowego



LGD Dunajec-Biała: letnio-jesienna oferta dla seniorów

Lokalna Grupa Działania Dunajec-Biała działająca na terenie Gmin: Ciężkowice, Pleśna, Wojnicz i Zakliczyn pozyskała od Zarządu Województwa Małopolskiego kwotę 34 tys. zł dofinansowania na realizację zadań w zakresie przeciwdziałania wykluczeniu osób starszych. Mowa tu o projekcie o nazwie „Cudze chwalicie, swego nie znacie – integracja społeczna 55+” - rozbudowa oferty spędzania wolnego czasu, edukacja w zakresie odżywiania i integracja seniorów w 2018 r., którego całkowita wartość wynosi 46 554,60 zł.

W ramach tego projektu grupa 50 seniorów w wieku od 55 lat wzięli udział w ponad 40 spotkaniach. Spotkania te zostaną przeprowadzone w okresie od maja do października 2018 roku. W ramach spotkań seniorzy będą uczestniczyć w warsztatach z gotowania, szycia, w warsztatach artystycznych, wyjazdach i wyjazdach kulturalnych, takich jak np. wyjście do kina, do

opery czy do teatru. Ponadto wezmą udział w zajęciach fizycznych (joga, aerobik, pilates, zumba gold), integracyjno-animacyjnych, spotkają się z specjalistami takimi jak: dietetyk, kardiolog, a także spotkają się z ciekawymi ludźmi, czy też wezmą udział w projektach nastawionych na integrację międzypokoleniową, jak np. przy okazji Senioriady w Zakliczynie, wyjazdu do Kopalni Soli w Bochni, wyjazdu na basen do Solca Zdroju, przy spotkaniu upamiętniającym 100-lecie Odzyskania Niepodległości, podczas majówki międzypokoleniowej czy w ramach wieczoru z produktem lokalnym i tradycyjnym.

Projekt ten skierowany jest do seniorów zamieszkujących gminy LGD Dunajec-Biała, czyli Gminy: Ciężkowice, Pleśna, Wojnicz, Zakliczyn oraz gminy ościennie. Tytułowe – „cudze chwalicie, swego nie znacie” ma nawiązać do faktu, iż w każdej z grup społecznych drzemie ogromny potencjał, który trzeba tylko dobrze spożytkować i animować, nakierować na właściwe tory. Pomyśl na projekt zrodził się w trakcie spotkania z seniorami w Centrum Produktu

Lokalnego w Rzuchowej, które zostało zorganizowane przez KGW w tej wsi (było to spotkanie opłatkowe). Na tym spotkaniu padły słowa 80-letniej seniorki, cyt. „Cieszę się bardzo z tego spotkania, jestem zadowolona, że udało nam się tu i w tej sali spotkać, mam nadzieję, że uda nam się też poznać. Bo ja nie poznaję wsi. To nie jest ta wieś, co po 48 roku, co po wojnie. Dawniej ludzie się znali, pomagali sobie, a teraz...?”. Podczas spotkania zostały poruszone różne kwestie, między innymi, jak bardzo seniorzy chcieliby uczestniczyć w wycieczkach krajoznawczych, które będą szansą na wyjazd gdzieś dalej od domu i niepowtarzalną okazją do integracji grupy. Projekt jest kontynuacją działań rozpoczętych w 2017 roku i odpowiada na potrzeby osób starszych, jak również ma za zadanie zintegrowanie „rdzennej lokalnej społeczności seniorskiej” wraz z „napływowymi seniorami”. Projekt pomoże ocalić od zapomnienia wspomnienia seniorów o drodze do niepodległości, o sołectwach z terenu LGD, wesprze zagospodarowanie ich czasu wolnego oraz pozwoli na

przekazanie fachowej wiedzy, jak dbać o własne zdrowie fizyczne, jak i intelektualne.

Grupą docelową są osoby powyżej 55 roku życia zamieszkujące Gminę Ciężkowice (12 sołectw), Pleśna (11 sołectw), Wojnicz (14 sołectw), Zakliczyn (23 sołectwa) oraz gminy ościennie. Planuje się objąć projektem 50 seniorów z terenu gmin wymienionych wcześniej, zarówno mężczyzn, jak i kobiety. Do projektu mogą zgłaszać się osoby samotne, jak i zarówno żyjące z innymi w jednym gospodarstwie domowym. Podczas rekrutacji, do projektu będą przyznawane dodatkowe punkty za spełnienie poszczególnych kryteriów:

Ilość osób zamieszkałych w gospodarstwie domowym – osoby samotne będą punktowane dodatkowo, ponieważ zazwyczaj to one są wykluczone z życia społecznego i spychane w chroniczną samotność;

Płeć – Mężczyźni to zazwyczaj ta grupa, która niechętnie bierze udział w zajęciach integracyjnych. To właśnie mężczyźni zazwyczaj mniej społecznie się udziela. Dlatego też oni będą punktowani;

Ilość lat zamieszkania na terenie objętym zadaniem – będą preferowane osoby (po jednej z każdego sołectwa, z każdej gminy), które mieszkają na terenie Gmin: Ciężkowice, Pleśna, Wojnicz, Zakliczyn i gmin ościennych krócej niż 5 lat. W przypadku braku osób z każdego sołectwa dopuszcza się udział większej ilości osób z innych sołectw czy nawet gmin;

Niepełnosprawność – osoby z grupą inwalidzką będą otrzymywały preferowane punkty (bez względu na rodzaj grupy).

Termin nadsyłania zgłoszeń upływa 14 maja 2018 roku, tj. w poniedziałek włącznie do godz. 15:45. Liczba osób uczestniczących w projekcie to max 50. W przypadku gdy zgłosi się większa liczba osób z preferowanymi wymaganiami, będzie decydowała kolejność zgłoszeń do projektu spośród tej grupy.

Udział kobiet w projekcie to minimum 33%, czyli 17 pań. Dodatkowo część zajęć, jak np. majówka, rękodzieło ludowe itp. będzie miała wymiar międzypokoleniowy. Seniorzy będą w nich brać udział wraz z własnymi wnukami, co będzie dodatkowym aspektem integrującym grupę wewnątrzpokoleniowo jak i międzypokoleniowo.

Projekt realizowany przy wsparciu finansowym Województwa Małopolskiego. (LGD)



Śpiewnik polski w „Strasznym dworze”, czyli kawałek opery w ratuszu

Dariusz Stachura jest nie tylko uznanym polskim śpiewakiem operowym związanym z Teatrem Wielkim w Łodzi, ale również założycielem Fundacji swojego imienia „Canto pro classica”. To właśnie Fundacja Dariusza Stachury wymyśliła muzyczny projekt edukacyjny na 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości pod nazwą „Śpiewnik polski w Strasznym dworze”.

Z tym projektem oraz artystami związanymi z Teatrem Wielkim w Łodzi ruszył Stachura w Polskę. Jednym z przystanków w muzycznej podróży po kraju został Zakliczyn. Wcześniej spektakl mogli podziwiać m.in. mieszkańcy Stalowej Woli i Sędziszowa Małopolskiego. 4 maja spektakl został wystawiony w Zamościu. W naszym mieście w dniu 29 kwietnia, w sali im. Spytka Jordana w nieco okrojonym, acz zre-

alizowanym na wysokim poziomie artystycznym i trwającym prawie dwie godziny spektaklu, publiczność po polskiej historii poprowadził Stańczyk, w rolę którego wcielił się Tomasz Raczekiewicz.

Wszystko zaczęło się od „Bogurodnicy”, a potem śpiewacy operowi przyoblekli się w postacie Miecznika, Hanny, Jadwigi, Damazego, Stefana, Zbigniewa, Cześnikowej i Skołuby. Pieśni Fryderyka Chopina, Mieczysława Karłowicza i innych polskich mistrzów oraz pieśni patriotyczne i wojskowe powstałe na przestrzeni wieków w wykonaniu ośmioosobowej orkiestry kameralnej i solistów przeniosły nas w minioną epokę. Klamrą wieńczącą przedstawienie była „Inwokacja” w adaptacji wspomnianego Tomasza Raczekiewicza. Piękne widowisko adresowane było do koneserów i tacy też pojawili się na widowni, przedkładając ucztę duchową nad ucztę grillową.

Tekst i fot. Kazimierz Dudzik



Duchowa uczta w ratuszowej Sali im. Spytka Wawrzyńca Jordana



Artystycznie o zagrożeniach

W poniedziałek 16 kwietnia br. w Szkole Podstawowej im. Lanckorońskich w Zakliczynie rozstrzygnięto kolejną edycję konkursu plastycznego organizowanego na poziomie gminnym. Odbывał się on w dwóch kategoriach: kat. I – klasy I-III pod hasłem „Kiedy dzwonię po straż pożarną” oraz kat. II – klasy IV-VI pod hasłem „Nie wypalaj suchych traw”.

Konkurs ten miał na celu zainteresowanie dzieci ochroną przeciwpożarową, tradycją, życiem strażackich środowisk oraz edukacją dzieci w zakresie zachowania bezpieczeństwa w momencie wystąpienia wszelkiego rodzaju zagrożeń, a także rozwinięcie uzdolnień plastycznych.

Jury w składzie: Przewodniczący – Stanisław Kusiak – artysta-fotografik, pracownik ZCK, Sekretarz – Tadeusz Trytek – Zarząd OSP Zakliczyn oraz Marek Niemiec – redaktor naczelny Głosiciela, postanowiło wyróżnić następujące prace:

Kategoria I – „Kiedy dzwonię po straż pożarną”

Grupa „Klasa I SP”

I miejsce: Wiktor Olszewski SP Zakliczyn

II miejsce: Amelia Stankowska SP Zakliczyn

III miejsce: Filip Piechnik SP Filipowice

Grupa „Klasa II SP”

I miejsce: Marek Borzykowski SP Zakliczyn

II miejsce: Anna Radzik SP Paleśnica

III miejsce: Julia Łukasik SP Paleśnica

Grupa „Klasa III SP”

I miejsce: Piotr Saklak SP Wróblowice

II miejsce: Emilia Migdał SP Zakliczyn



Laureaci konkursu zostaną poddani ocenie przez powiatową komisję



Na gminny konkurs napłynęło kilkadziesiąt prac



Laureatów i pozostałych uczestników nagradzał pan burmistrz



Jury przewodniczył Stanisław Kusiak (w środku) - artysta-fotografik i zdolny plastyk z ZCK



W finale konkursu uczestniczyli również opiekunowie i rodzice uczniów

III miejsce: Patrycja Michalik SP Zakliczyn

Kategoria II – „Nie wypalaj suchych traw”

Grupa „Klasa IV SP”

I miejsce: Julia Adamska SP Fałcisłowa

II miejsce: Miłosz Mrzygłód SP Gwoździec

III miejsce: Maria Myrlak SP Zakliczyn

Grupa „Klasa V SP”

I miejsce: Mateusz Tomaszek SP Stróże

II miejsce: Aleksandra Winiarska SP Zakliczyn

III miejsce: Mikołaj Rylewicz SP Zakliczyn

Grupa „Klasa VI SP”

I miejsce: Zuzanna Korczyńska SP Stróże

II miejsce: Emilia Ludwa SP Fałcisłowa

III miejsce: Julia Rosiek SP Zakliczyn

Wszyscy uczestnicy konkursu niezależnie od miejsca zostali nagrodzeni. Nagrody wręczali: Burmistrz

Miasta i Gminy Zakliczyn Dawid Chrobak oraz Prezes Zarządu Gminnego Tomasz Damian.

Podsumowaniem etapu gminnego, którego organizatorami byli: Zarząd Oddziału Gminnego Związku OSP RP w Zakliczynie oraz Ochotnicza Straż Pożarna w Zakliczynie przy współpracy z dyrektcją SP im. Lanckorońskich w Zakliczynie były serdeczne gratulacje dla uczestników konkursu, złożono podziękowanie rodzicom oraz gronu pedagogicznemu za nadzór i pomoc w realizacji tego przedsięwzięcia oraz dzieciom

za włożony wkład i okazane zaangażowanie w wykonaniu poszczególnych rysunków oraz zaproszono do udziału w następnej edycji. Konkurs koordynował Komendant Gminny a zarazem Naczelnik OSP Zakliczyn dh Łukasz Łach (główny organizator konkursu) oraz reprezentantka OSP Zakliczyn – drużna Julia Zgórniak.

Prace, które zajęły pierwsze miejsca zostały przesłane do Zarządu Powiatowego OSP w Tarnowie, wezmą udział w ocenie na szczeblu powiatu.

Ewa Kłócek

FOT. MAREK NIEMIEC

Oliwia Pacura - „Master of English”

10 kwietnia br. w Szkole Podstawowej im. Tadeusza Kościuszki w Stróżach odbyła się III edycja Gminnego Konkursu Języka Angielskiego 'Master of English' - Mistrz Języka Angielskiego.

Adresatami konkursu byli uczniowie klas VII szkół podstawowych z gminy Zakliczyn. Każda szkoła mogła wyłonić dwóch uczestników po uprzednim przeprowadzeniu eliminacji szkolnych z uwzględnieniem literatury i zakresu materiału podanego przez organizatora konkursu. Patronat nad Konkursem objęli: Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn oraz Wydawnictwo Językowe Pearson Longman. Pytania konkursowe testu zostały opracowane przez metodyka języka angielskiego. Test sprawdził różne umiejętności językowe uczniów oraz w tegorocznej edycji, wiedzę z zakresu rodziny królewskiej.

Podczas gdy komisja sprawdzała prace uczniów, uczestnicy konkursu uczestniczyli w warsztatach plastyczno-językowych 'The British Royal Family'. Warsztaty cieszyły się wśród uczniów dużym powodzeniem.

W skład komisji wchodziła nauczyciele języka angielskiego z uczestniczących w konkursie szkół. Nad przebiegiem konkursu i pracą komisji czuwał organizator konkursu - mgr Anna Banaś. Podsumowanie konkursu i rozdanie nagród nastąpiło w dniu konkursu.

Oto zwycięzcy III Gminnego Konkursu Języka Angielskiego 'Master of English 2018':

I miejsce - Oliwia Pacura - uczennica Szkoły Podstawowej w Stróżach.



Poziom konkursu w opinii uczestników oraz nauczycieli języka obcego był bardzo wysoki

Oliwia uzyskała tym samym tytuł „Mistrza Języka Angielskiego 2018”.

II miejsce - Rokšana Sówka - uczennica Szkoły Podstawowej w Zakliczynie.

II miejsce - Natalia Klocek - uczennica Szkoły Podstawowej w Stróżach.

Poziom konkursu w opinii uczestników oraz nauczycieli języka obcego był bardzo wysoki. Walka o miejsca na podium była niesamowicie wyrównana. Zwycięzcy zostali uhonorowani pamiątkowymi statuetkami oraz otrzymali wartościowe nagrody książkowe. Z kolei wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali słodkości oraz pamiątkowe gadżety ufundowane przez patronów konkursu.

Zwycięzcom serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów językowych! (AB)

FOT. ARCH. SP STRÓŻE



Mistrzyni Oliwia Pacura z nagrodą

Kolejny sukces uczniów ZSP

Uczniowie ZSP w Zakliczynie wzięli udział w XXXI Olimpiadzie Wiedzy i Umiejętności Budowlanych. Wojciech Górski, Łukasz Ojczyk i Krystian Tokarz reprezentujący Technikum Budowlane w Zakliczynie znaleźli się na liście ośmiu laureatów zmagania etapu okręgowego, który odbył się 3 marca br. w Rzeszowie.

Wysoką lokatę uzyskał również reprezentujący naszą szkołę Bartosz Łątka. W rywalizacjach okręgowych w całym kraju uczestniczyło łącznie 2861 uczniów ze 160 szkół. Zawody centralne rozegrały się w dniach 12-14 kwietnia w Zielonej Górze, o laur zwycięstwa walczyło 82 uczestników z 41 szkół - zwycięzców zmagania okręgowych. Z przyjemnością informujemy, iż reprezentujący naszą szkołę uczniowie - Wojtek, Łukasz i Krystian, podczas zmagania rozgrywanego się w budynku Urzędu Marszałkowskiego województwa lubuskiego, uzyskali najwyższe tytuły - laureatów olimpiady szczebla centralnego.

Sukces w tej prestiżowej olimpiadzie, poza nagrodami rzeczowymi, zwalnia uczniów z części pisemnej egzaminów potwierdzających kwalifikacje w zawodzie (B.30 - Organizacja i sporządzanie kosztorysów robót budowlanych oraz B.33 - Organizacja i kontrolowanie robót budowlanych). Okręgowa Komisja Egzaminacyjna w Krakowie przekaze uczniom świadectwa z kwalifikacji z uzyskanym wynikiem - 100% punktów możliwych do uzyskania. Dodatkowym przywilejem dla laureatów jest możliwość wyboru dowolnej uczelni wyż-



Wojciech, Łukasz i Krystian reprezentowali Technikum Budowlane

szej w kraju (na wydziale budowlanym), z pominięciem postępowania kwalifikacyjnego.

Opiekunami naukowymi laureatów są nauczyciele: Bartłomiej Zawisza oraz Jacek Kułaga.

Uzyskanie tytułu laureata OWiUB przez uczniów naszej szkoły stało się dobrą tradycją. W 2017 r. laureatami zmagania centralnych rozegranych w Białymstoku zostali Tomasz Ojczyk oraz Remigiusz Truchan. Zaszczytny tytuł zwycięzcy zmagania rozegranego w 2016 w Ostrzeszowie w Wielkopolsce uzyskał również Tomasz Ojczyk. W 2015 podczas zawodów centralnych rozegranych w Warszawie laur zwycięstwa wywalczył Krzysztof Ojczyk.

Wszystkim laureatom, ich rodzicom oraz opiekunom naukowemu serdecznie gratulujemy.

Krzysztof Małek
Dyrektor ZSP
FOT. ARCH. ZSP

Małopolscy heligoniści rywalizowali w Mordarce

17 marca br. w Domu Weselnym „Walek” w Mordarce k. Limanowej przeprowadzono pierwszy Konkurs Heligonistów Województwa Małopolskiego, zorganizowany przez Małopolskie Centrum Kultury „Sokół” w Nowym Sączu z pomocą Józefa Tokarczuka - kierownika miejscowego Zespołu „Spod Kicek”.

Pomysł Konkursu Małopolskich Heligonistów spotkał się z uznaniem i aprobatą miłośników tego unikalnego instrumentu. W Mordarce pojawiło się 38 muzyków, pochodzących z siedmiu małopolskich powiatów: bocheńskiego, brzeskiego, krakowskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, suskiego oraz tarnowskiego. Prezentacje oceniało czterechosobowe jury w składzie: przew. Aleksandra Szurmiak-Bogucka - etnomuzykolog, Przemysław Ficek - folklorysta, multiinstrumentalista, Ignac Tropek - folklorysta, heligonista i Jadwiga Adamczyk - muzyk, folklorysta.

Komisja przyznała w poszczególnych kategoriach wiekowych nagrody finansowe w dwóch odrębnych konkursach: solowym oraz „Mistrz i Uczeń”.

Konkurs jest efektem sporego zainteresowania ostatnimi czasy

heligonką, wszak to instrument oryginalny i trudny technicznie do opanowania, ale przynoszący wielką satysfakcję z gry. Przed wojną te instrumenty osiągały zawrotne ceny. W latach 30. XX wieku koszt najtańszego modelu tej harmonii stanowił dwudziestokrotność gry muzykanta na dwudniowym weselu. Heligonkę wymienić można było na krowę... lub krowę na heligonkę.

W szranki mordarskiego konkursu przystąpili i nasi muzycy, od razy zaznaczymy, że z sukcesem. Tadeusz Malik z Lusławic - instruktor heligonki i akordeonu - w kat. indywidualnej zajął w gronie czterech innych muzyków drugie miejsce (z 300-złotową nagrodą), zaś jego podopieczny - Bartosz Łękański - w duecie z panem Tadeuszem - w kat. „Mistrz i Uczeń” zajął takie samo wysokie miejsce na podium (z nagrodą 250 zł).

Tadeusz Malik wykonał trzy utwory: „Mom jo konisia”, „Rosi dyscyk”, „Polka-wysokogórka”, zaś w duecie z Bartkiem zaprezentowali cztery: „Krakowiaka-jastrzębioka”, „Zebym sie ptoskiem stoł”, „Oj zagrajmy mazura”, oberka „Uciekaj” i polkę „Dziewcy na mnie obniosa”.

Bartek ćwiczy na heligonce pod okiem instruktora z Lusławic od października zeszłego roku. Na akorde-



Konkursowy występ pana Tadeusza i Bartka w Mordarce

onie od roku. To prawdziwy talent, z pewnością o nim jeszcze usłyszymy. Natomiast muzyczna pasja Tadeusza Malika - zapalonego pszczelarza - jest znana i podziwiana nie tylko w gminie nad Dunajcem. Ale nie każde wie, że to kolekcjoner harmonii polskich. Przed wojną w kraju istniało kilkadziesiąt wytwórni tych instrumentów. Słynęły na całą Europę. Harmonia polska to inna technika grania. Klawiatura z kostkami - to ich

charakterystyczna budowa. Czynione są próby odtworzenia produkcji polskich harmonii. Akordeon wyparł harmonie, jako prostszy w użyciu, ale może z czasem powrócić do łask i harmonie polskie, i heligonki? Wiele na to wskazuje.

Heligonka to odmiana harmonii, która pojawiła się na terenach Czech i Słowacji. Pierwsze instrumenty tego typu budowano około 1870 roku w Hořovicach koło Pragi w pracowni

Karela Slavíka i Josefa Kebrdle. Za najlepsze uważano heligonki Josefa i Antonína Hlaváčka. Są regulowane miechem. Jedną z nich pan Tadeusz odnawia. Powstanie autorska, z jego z inicjałami. Dwie nowe też gotowe do użycia.

- Dawniej dużo grano na heligonkach, mnie też się spodobały. Jestem samoukiem, ciągle się uczę, dlatego chętnie wziąłem udział w zajęciach ZCK w ramach „Matecznika Tradycji”. Chciałem poszerzyć swoją wiedzę i umiejętności - wyjaśnia pan Tadeusz. - Mamy zamiar uczestniczyć w najbliższym konkursie „Krakowski Wianek” w Szczurówce.

Dodatkowo, z racji nakazu chwili, uczy się grać na altówce, przyda się do nowo tworzonej kapeli ludowej w świetlicy w Borowej. Uważa, że ważna dla instruktorów jest wrodzony talent pedagogiczny i umiejętność przekazania wiedzy, by zachęcić do grania. Liczy się osobowość nauczyciela. Popularyzacji gry na instrumentach służy również jego pomysł opracowania śpiewników, by przyspiewki i piosenki ludowe nie poszły w niepamięć, a przy akompaniamencie heligonki, akordeonu czy innego instrumentu muzycznego chętniej będą śpiewane w domach przez całe rodziny.

Tekst i fot. Marek Niemiec



Wojciecha Grzędzińskiego portret społeczeństwa

21 marca br. gościliśmy w Zakliczynie Wojciecha Grzędzińskiego - artystę-fotografika, który realizuje projekt "Twarze Polaków - portret społeczeństwa". Artysta dyżurował w Zakliczyńskim Centrum Kultury w godzinach od 14:00 do 19:30, fotografując wszystkich chętnych.

Na pamiątkę i jakby w podzięcie modele otrzymywali swoje dopiero co wykonane zdjęcia. Tym samym staliśmy się częścią tego interesującego artystycznego projektu, który, kto wie, może na stałe wpisać się w rozdział współczesnej, polskiej sztuki fotograficznej. "Twarze Polaków - portret społeczeństwa" to projekt fotograficzny Wojciecha Grzędzińskiego mający na celu pokazanie nas, Polaków, w 2018 roku.

Oto, jak zachęcał sam artysta:
- Zapraszam wszystkich chętnych do udziału. Bez względu na wiek, wygląd, poglądy, wiarę. Zapraszam każdego, kto tylko chciałby stanąć na kilka minut przed obiektywem. W całej w Polsce, z północy na

południe i ze wschodu na zachód, planuję wykonać ponad tysiąc portretów. Kolekcja zdjęć ukazujących różnorodność osób, indywidualność bohaterów, zestawiona w całość przedstawi obraz polskiego społeczeństwa. Fotografie powstają podczas wydarzeń kulturalnych, w miejscach zrzeszających poszczególne grupy społeczne czy w zwykłe dni, gdzie do przenośnego studia zapraszam chętnych do pozowania. Każdy uczestnik sesji otrzyma mailem wybrane zdjęcia oraz od razu po sesji odbitkę wybranej fotografii w formie Fuji Instax. Projekt realizowany jest w ramach stypendium twórczego Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Partnerem projektu jest FujiFilm Polska. Więcej informacji o projekcie i zdjęcia publikowane są na bieżąco na stronach:

https://web.facebook.com/Twarze-Polak%C3%B3w-portret-spo%C5%82ecze%C5%84stwa-205374840036265/?modal=admin_todo_tour

www.instagram.com/twarzepolakow/

Kazimierz Dudzik

Wojciech Grzędziński – (ur. 1980, w Warszawie). Fotoreporter. Laureat licznych konkursów fotograficznych: World Press Photo, Visa D'Or, NPPA, Sony World Photography Awards, Grand Press Photo i in. Autor zdjęcia roku 2009 i zdjęcia dekady (2014 rok) w konkursie BZWBK Press Photo. Juror ogólnopolskich i lokalnych konkursów fotograficznych. W fotografii interesuje się człowiekiem i emocjami. Wielokrotnie fotografował w strefach konfliktów zbrojnych oraz konsekwencje wojen. W latach 2011-2015 szef zespołu fotografów w Kancelarii Prezydenta RP i fotograf osobisty Prezydenta RP. Stypendysta Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego na rok 2014 i 2018. Członek Związku Polskich Artystów Fotografików i Press Club Polska.



Poszukiwany... Jezus

W pierwszej scenie prezentacja „Wiadomości”, beznamietnym głosem podaje rysopis i charakterystykę Osoby niezwykle niebezpiecznej dla otoczenia i zagrażającej panującemu porządkowi.

Misterium paschalne, zaprezentowane publiczności w ratuszu w niedzielę 15 kwietnia, przedstawia sceny z ostatnich chwil ziemskiego życia Chrystusa i Jego krwawej drogi na Golgotę w odniesieniu do współczesności. Odgrywający postaci sprzed 2 tysięcy lat są bliscy nam, osadzeni w naszej rzeczywistości, z naszymi przyzwyczajeniami i zagubieniem. Straż rzymska... w mundurach milicyjnych, rozprawa nad Chrystusem (w tej roli Mikołaj Kulak) odbywa się w sali sądowej polskiego sądu, jest sędzia, są prokurator i obrońca z urzędu. Często pojawia się Anioł (w biele), rywalizujący z Szatanem (w czerni), a raczej diabolicą czyhającą i zarzucającą co rusz sznur z pętlą na szyje grzeszników. Anna Oświęcimska, scenarzystka i reżyser spektaklu, rozwinęła wątek Judasza (interpretacja Kamila Jaszczura), ukazuje jego dylematy, zdradę i wyrzuty sumienia. To także opowieść o zwykłych ludziach zmagających się z codziennymi wyborami. Całość przeplatana piosenkami z akompaniamentem gitar i skrzypiec. W tle slajdy tworzące scenografię.

Pełna sala podziwiała kunszt młodych aktorów, dobre dialogi i dopracowane scenki. 30-osobową obsadę tworzyła młodzież z obu zakliczyńskich parafii, wśród nich najmłodszy: Ola Chrobak i Maks Roguski. Podopieczni pani Anny z obu parafii to już prawdziwi wyjadacze sceniczni, znani przecież z wielu inscenizacji. Ciekawe, czy ktoś z nich pójdzie dalej tą artystyczną drogą? Może obejrzymy kogoś z tej utalentowanej grupy na profesjonalnej scenie teatralnej, albo na małym lub dużym ekranie?

Misterium widowia przyjęła oklaskami na stojąco. Nielatwej, ale rzetelnie wykonanej artystycznej pracy pani Ani i jej podopiecznym pogratulował zaraz po występie burmistrz Dawid Chrobak. Na koniec spotkania rodzice postarali się w podzięcie za sceniczny trud osłodzić wieczór swoim miłusińskim smakołykami.

A oto bohaterowie zakliczyńskiego Misterium Pasyjnego pt. „Codzienne wybory”. Są to: Gabriela Bodziona, Małgorzata Bodziona, Aleksandra Chrobak, Maksymilian Roguski, Kamil Jaszczur, Ewelina Kocik, Amelia Kocik, Kacper Kobylarczyk, Klaudia Wojakiewicz, Przemysław Majewski, Konrad Majewski, Weronika Kulak, Mikołaj Kulak, Mikołaj Szafraniec, Natalia Czuba, Kamila Forś, Joanna Wierzchowiec, Emilia Majewska, Wiktoria Słowińska, Mateusz Kwiek, Paweł Krzemień, Piotr Krzemień, Monika Krzemień, Julia Rojek, Sara Ruman, Anna Ramian, Patrycja Robak, Izabela Nosek, Karolina Malisz, Zuzanna Dulian.

Zespół muzyczno-wokalny wystąpił w składzie: Gabriela Bodziona, Mikołaj Kulak - gitary basowe, Natalia Czuba, Małgorzata Bodziona, Zuzanna Dulian - skrzypce, Gabriela



Bodziona, Mikołaj Kulak, Weronika Kulak, Emilia Majewska, Klaudia Wojakiewicz - śpiew. Grupa wykonała następujące utwory: „Drogi” - Stróż Poranka, „Ukaż mi, Panie,

Swą twarz”, „Schowaj mnie”, „Wciąż mnie zadziwasz” - Beaty Bednarz, „Ten, którego pocałuję w twarz”, „Błogosławienie miłośni” - hymn ŚDM Kraków 2016, „Prawda jedyna”, „Jezus zwyciężył”. Obsługa świateł i nagłośnienia: Jakub Pliszka.

Za naszym pośrednictwem Anna Oświęcimska - reżyser misterium - pragnie gorąco podziękować następującym osobom: panu Bogusławowi Wróblowi - za udostępnienie i ustawienie sprzętu nagłośnieniowego, pani Annie Mielec - za użyczenie strojów, rodzicom - za przywózienie na próby i pomoc w przygotowaniu poczęstunku po misterium, dyr. Kazimierzowi Dudzikowi - za udostępnienie sali.

Tekst i fot. Marek Niemiec



Festiwal Riosenki Turystycznej

Pod Słońce

Jamna 2018

Piątek 18 maja
godz. 20⁰⁰

Ola Daraż i Tomek Olesiński
Póki co
Jan i Klan

Sobota 19 maja
godz. 19⁰⁰

Cztery Pory Mitowania
Ostatnia Paczka
Marek Andrzejewski
Byle Do Góry

18 - 19 MAJA
CHATA WŁOCHOWICZÓW

Wydarzenia towarzyszące:
warsztaty artystyczne
konkursy
wspólne gitarowanie przy ognisku
rajd spod Schroniska Dobrych Myśli

PATRONAT:

PARTNERZY:

RAPORT KOMISARZA WILKUSZEWSKIEGO



STYCZEŃ

- W Słonej miały miejsce włamania do dwóch domów jednorodzinnych zamieszkiwanych sezonowo. Złodzieje skradli z nich sprzęt RTV, kosę spalinową, kosiarkę do trawy, przedłużacze, butle gazowe. Podobne zajście było również w Dzierżaninach, gdzie sprawcy połaskili się między innymi na pralki.
- W styczniu zakończono dochodzenie prowadzone przeciwko mieszkańcowi Krakowa, który w 2016 roku dokonywał włamań do samochodów na terenie gmin Zakliczyn, Wojnicz oraz Wierzchosławice. Ich wspólnym mianownikiem był fakt, iż włamania miały miejsce bezpośrednio przy DW-975 lub w jej pobliżu na odcinku od wjazdu na autostradę w Wierzchosławicach aż do Zakliczyna. Jak ustalono,

podejrzany w okresie wakacyjnym często w godzinach nocnych przejeżdżał wskazaną drogą jadąc na teren powiatu nowosądeckiego i przy okazji typował samochody, a następnie je okradał. Łącznie sprawcy udowodniono 7 włamań. Z tej racji, iż nie udało się odzyskać skradzionych rzeczy, to podejrzany będzie musiał z własnej kieszeni pokryć ich równowartość.

LUTY

- W Zakliczynie usiłowano włamać się do jednej z placówek handlowych. Sprawcy nie weszli jednak do środka, gdyż nie byli w stanie sforsować bramy prowadzącej na zaplecze.
- W Dzierżaninach miało miejsce włamanie do domu jednorodzinnego oraz do znajdującego się na terenie tej samej posesji budynku gospodarczego. Sprawcy skradli szereg przedmiotów między innymi artykuły motoryzacyjne, telefony komórkowe, biżuterię, sprzęt RTV oraz komputerowy.
- W Paleńnicy jeden z mieszkańców naszej gminy próbował włamać się do sklepu „SPAR”. Został zatrzymany przez właściciela placówki i przekazany Policji.
- Od początku roku na terenie powiatu tarnowskiego odnotowano kilkadziesiąt włamań do maszyn budowlanych, pojazdów ciężarowych oraz kilka kradzieży

sprzętu budowlanego. Możliwa praca policjantów Komisariatu Policji w Wojniczu, jak również „kryminalnych” z tarnowskiej komendy, doprowadziła do zatrzymania sprawców tych przestępstw. Pod koniec lutego br. zatrzymano dwóch mężczyzn - mieszkańców powiatu tarnowskiego w wieku 20 i 21 lat, którzy w Wojniczu dokonali włamania do zbiornika z paliwem samochodu ciężarowego. Zatrzymanym udowodniono w sumie 45 włamań, 3 usiłowania włamania oraz 10 kradzieży. Mężczyźni przyznali się do zarzutów, a policjanci prowadzący czynności odzyskali maszyny budowlane pochodzące z kradzieży oraz zabezpieczyli część pieniędzy pochodzących ze sprzedaży skradzionego paliwa w kwocie ponad 8000 złotych. Sprawcy usłyszeli zarzuty określone w kodeksie karnym w artykułach 279 (włamanie) i 278 (kradzież). Za ich naruszenie sprawcom grozi do 10 lat pozbawienia wolności. Prokuratura Rejonowa w Tarnowie zastosowała wobec zatrzymanych dozór policyjny oraz zakaz opuszczania kraju. Sprawa ma jednak charakter rozwojowy i niewykluczone są dalsze zarzuty. Postępowanie prowadzi Komenda Miejska Policji w Tarnowie.

- W ciągu miesiąca zatrzymano 2 nietrzeźwych kierowców oraz osobę, która naruszyła sądowy zakaz prowadzenia pojazdów.

MARZEC

- W nocy z czwartku na piątek 29/30 marca 2018 roku policjanci Komisariatu Policji w Wojniczu przeprowadzali kontrole drogowe w Zakliczynie. Po północy próbowali zatrzymać kierującego samochodem osobowym, który jednak nie zatrzymał swojego pojazdu i odjechał w kierunku Lusławic. Po kilkuminutowym pościgu policjanci zatrzymali kierowcę, który jak się okazało, był po wpływie alkoholu. W wydychanym powietrzu miał ponad 2 promile alkoholu. Po zatrzymaniu, mężczyzna, chcąc uniknąć konsekwencji, usiłował wręczyć policjantom łapówkę w wysokości 1000 złotych, aby odstąpił od dalszych czynności. Został zatrzymany pod zarzutem popełnienia kilku przestępstw. Po wytrzeźwieniu, podczas przesłuchania przyznał się do usiłowania wręczenia korzyści majątkowej i dobrowolnie poddał się karze. Doprowadzony do Prokuratury Rejonowej w Brzesku usłyszał zarzut określony w art. 229 § 3 kk, za co grozi kara pozbawienia wolności do 10 lat. Dodatkowo policjanci przedstawili mu zarzuty określone w art. 178a kk (prowadzenie pojazdów w stanie nietrzeźwości) i 178b kk (niezatrzymanie się do kontroli drogowej). O wymiarze kary zdecyduje teraz brzeski sąd.

- W Charzewicach spod sklepu „ABC” skradziono 14 sztuk napełnionych butli gazowych. W Woli Stróskiej miało miejsce włamanie do domu letniskowego, skradziono między innymi pompę do wody.
- Na początku tego roku policjanci z Wojnicza przyjęli zgłoszenia o kradzieży z włamaniem do domów w Słonej oraz Dzierżaninach. Żmudna analiza zebranych dowodów pozwoliła na wytypowanie podejrzanego o dokonanie tych przestępstw. Wszystko wskazywało na osobę handlującą rzeczami używanymi na placach handlowych. Sprawdzanie tych miejsc zaowocowało zatrzymaniem włamywacza w Niedzielę Palmową na targu w Nowym Sączu. Zatrzymany to 48-latek, mieszkaniec powiatu nowosądeckiego. Podczas przeszukania jego samochodu oraz miejsca zamieszkania zabezpieczono dużą ilość przedmiotów, z których część pochodzi z włamań do domów na terenie naszej gminy. Mężczyzna został doprowadzony do brzeskiej prokuratury, a następnie do sądu, który zastosował wobec niego 3-miesięczny areszt. Sprawa ma charakter rozwojowy.
- W ciągu miesiąca zatrzymano 3 nietrzeźwych kierowców.

kom. Marek Wilkuszewski
Kierownik Posterunku
Policji w Zakliczynie



NITUS®
BRAMY OKNA DRZWI

Oferta ważna
od 20.04.2018 r. do 31.07.2018 r.



TYLKO TERAZ BRAMY SEGMENTOWE
W NAJBARDZIEJ POPULARNYCH KOLORACH
W CENACH STANDARDOWYCH BRAM W OKLEINACH
ZŁOTY DĄB, ORZECHI MAHOŃ*

*dotyczy bram w panelu bez przetłoczeń w wymiarach nietypowych

Paweł Glugla

Z XIX-wiecznej onomastyki Gwoźdźca

Onomastyka zajmuje się między innymi nazwami miejscowości, imionami, nazwiskami. Powinna zainteresować mieszkańców danej miejscowości. Warto czasami zadać sobie pytanie: dlaczego miejscowość, w której mieszkam, nazywa się właśnie tak, a nie inaczej? Nazwa konkretnej miejscowości nie wywodzi się na ogół z przypadku. Ma za sobą zarówno podłoże historyczne, jak i zwyczajowe. Nadto często utworzona została bądź to ze względu na położenie, faunę (np. Niedźwiedza), florę (Tarnów - od tarniny, która porastała te okolice zanim powstało miasto), czy też odwieczne podania ludowe (np. Kraków - od Kraka). Niektóre miejscowości swoją nazwę zawdzięczają założycielowi - właścicielowi (np. Zebrzydowice - od Zebrzydowskiego). Interesująca jest nazwa miejscowości Gwoździec, położonej w gminie Zakliczyn. Warto wiedzieć, że w dawnych czasach Gwoździec też był gminą.

Nieco o onomastyce

Onomastyka jest działem językoznawstwa, zajmującym się badaniem nazw własnych (zwanymi też onimami), czyli odnoszących się do konkretnych przedmiotów, a nie ich klasy (z języka greckiego *ónōma* oznacza imię). Zajmuje się ona porządkowaniem, pochodzeniem (etymologią) nazw własnych, ich budową słowotwórczą i tymi właściwościami gramatycznymi, które je wyróżniają od nazw pospolitych (gramatyka nazewnicza). W obszarze badań znajduje się także związek między nazwami własnymi a apelatywami (czyli rzeczownikami nie będącymi nazwami własnymi). Onomastyka rozwinęła się w drugiej połowie XIX wieku w związku z ogólnym rozwojem językoznawstwa porównawczego.

O Gwoźdźcu w „Ludzie”

Końcem XIX wieku w polskim czasopiśmie „Lud” pojawił się tekst z zakresu onomastyki, czyli pochodzeniu nazw własnych miejscowości, w którym wzięto do analizy miejscowość Gwoździec wraz ze wszystkimi jej przysiółkami, zagrodami i rolami. Tereny te przypisane wówczas były do rejonu brzeskiego. Ustalono wówczas dokładnie, skąd i dlaczego pojawiły się akurat takie a nie inne nazwy. Ustalenia te poczyniono w sposób naukowy również podczas prac terenowych - na miejscu, czyli w Gwoźdźcu. Nazwy te, jako własne, funkcjonują wśród starszych, rdzennych mieszkańców również i dzisiaj.

W poniższym tekście pozostawiam w cudzysłowie wyjaśnienia i opisy, które zapisano miejscową ówczesną gwarą. Język jest jednak żywy i w ciągu wieków pewne wyrażenia, słowa ulegały i nadal ulegają modyfikacjom i zmianom. Również sama pisownia i ortografia uległa przeobrażeniom. Chociażby pisownia słowa „pańszczyzna”, „chałupa”, „beczułka” itd.

Poniższe dywagacje onomastyczne są autorstwa dr Matyasa sprzed ponad 112 laty, stąd też pisownię pozostawiam w dosłownym zapisie (*in extenso*).



GMINA GWOŹDZIEC
Wieś Gwoździec

»Gmina tutejsza otrzymała nazwę G w o ź d z i e c, a to po tem, że, gdy po wojnie czyli zwadzie w roku 1760, zburzeniu grodów w gminie Zawadzie przez honfederaków, zwanych tu inaczej kozakami w tych gruszczach (gruzach) zburzonego tak zwanego dziś przez włościan miasta odnaleziono d u ż y z ł o t y g w ó ż d ź, który oddano do przełożenia dóbr Melsztyńskich, za który ówczesni panowie właściciele tychże dóbr z przyległościami w gminie naszej na gruntach dworskich budowali folwarki, które się nazywają dolny i górny, bo pierwszy na dole, a drugi na górze, a gminę nazwano G w o ź d z i e c«.

Części wsi, przysiołki, folwarki

1. Dział (folwark), »bo Idy na szerokiej, położystej górze«.
2. *Folwark dolny*, »bo jest na dole«.
3. *Folwark górny*, »bo jest na górze«.

W r. 1887 zostały oba te dwa folwarki sprzedane, rozparcelowane i pomiędzy włościan podzielone, którzy się na nich, kilkanaście rodzin, pobudowali i grunta posiadają.

4. *P o d l e s i e* (przysiółek, 30 domów). »a to dlatego tak się nazywa, bo jest od granicy jaworskiej (gmina Jaworsko) pod lasem«.

5. *W i e l e n i a* (przysiołek, 30 domów), »bo tam blisko był pański ogród, w którym chowano zwierzynę, a przeważnie j e l e n i e«.

6. *W y m y ś ł ó w* (przysiółek, 10 domów), »a to potem nazywa się Wymysłów, gdyż tam był folwark, w którym jako zarządca był pewien leśniczy za czasów p a j s z c z y z n y, bardzo

ludzi przy pracy uciemieżał, a robotnicy tak sobie mówili, że Bóg wie co wymyśla. Folwark ten obecnie nie istnieje».

Osady

Mysz k ó w k a »na roli zwanej Myszkówką po właścicielu Myszką zwanym, który tę rolę pomiędzy dwóch synów i dwie córki na cztery równe części podzielił, z tej roli nazywamy cztery zagrody«.

Role

1. *Dział*, »bo jest, na górze położystej«.
2. *Jeziorki*, »kawał chłopskich gruntów, a to dlatego tak się nazywa, że pomiędzy temi gruntami są bagniska i jeziora«.
3. *Krakovskówka*, »rola, a to dlatego tak się nazywa, bo należała do właściciela Krakowskiego, który to włościanin za czasów państwa znowa na gospodarstwie podupadł, dworowi wypłacić się, ani odrobić nie mógł, przeto pan przełożony obszaru dworskiego tego właściciela z gruntu wypędził i około r. 1830 rolę tę do gruntów dworskich przydzielił«.
4. *Mazgajówka*, »rola, a to dlatego tak się nazywa, bo należała do właściciela Mazgaja, który to włościanin za czasów państwa znowa na gospodarstwie podupadł, dwo-



rowi wypłacić się, ani odrobić nie mógł, przeto pan przełożony obszaru dworskiego tego właściciela z gruntu wypędził i około roku 1830 rolę tę do gruntów dworskich przydzielił».

5. *Mysz k ó w k a*, »rola po właści-
ścicielu Mysz ką zwanym«.

6. *Na przygórze* »bo jest na pagórku«.

7. *O g r ó d* »przy folwarku, bo na tymże są drzewa owocowe«.

8. *Pasterniki*»zwane dlatego, bo kawał gruntu był ogrodzony płotami na pastwisko dla bydła i koni; obecnie z pastwiska rola«.

9. *P o d c h a ł p a*, »bo jest pod chałpą«.

10. *P o d l a s e m*, »bo jest pod lasem«.

11. *Prewęnda*, »rola zwana po właścicielu Prewęndzie, który już nie żyje, ani rodziny tego nazwisku niema. Grunt ten około roku 1800 oddał on do probostwa w Domosławicach, a wójt gminy Gwoźdźca rok rocznie dzierżawił go u księdza Smoleńskiego za 240 złr.«.

12. *Pustka*, na to dlatego, bo bardzo dawnymi czasy właściciel tejże nieznanego nazwiska pewnego razu tłoczył kapustę w b e c z ą ł c e w komorze ustawiona, podczas nocy

świecił sobie s z c z a p ą smółką i przez nieostrożność spalił sam siebie, wszystkie własne zabudowania gospodarskie, a grunt czyli rolę wzięto do gruntu folwarku D z i a ł u zwanego, którą w r. 1889 kupił wójt u pani Syrowej za 4000 złr. i obecnie (roku 1902) jest własnością wójta obecnego Michała Juskiewiczza».

13. *Śmółkówka*, rola, a to dlatego tak się nazywa, bo należała do właściciela Śmółki, który to właściciel za czasów państwa na gospodarstwie podupał, dworowi wypłacił się, ani odrobił, nie mógł, przeto pan przełożony obszar dworskiego tego właściciela z gruntu wypędził i około r. 1830 rolę tę do gruntów dworskich przydzielił».

14. *W dębini*, a to dlatego, że na tej parceli gruntów było drzew dużo dębów, które w roku 1859 zostały wykarczowane; obecnie użyteczna rola».

15. *Za góra*, »bo jest za górą«.

Warto, jak widać, znać onomastykę i etymologię poszczególnych nazw własnych miejscowości. Mało – należy je przekazywać młodszemu pokoleniu, aby nie zaginęły we współczesnym zgiełku i zamęcie medialnym. Bo kto nie zna historii własnej miejscowości, nie jest godzien nazywać się jej mieszkańcem.

BIBLIOGRAFIA

Dr Karol Matyas, *Ludowe nazwy miejscowe w powiecie Brzeskim w Galicji*, „*Lud*”, R. 10:1904, s. 11-14.
M. Karaś, *Nazwy własne i ich klasyfikacje (nazwy osobowe)*. Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego, z. 30: 1972, s. 103-150.

DIECEZJALNY

KONCERT UWIELBIENIA

"Bóg bogaty w miłosierdzie"

31.05.2018 r.

godz. 18:30

Rynek w Zakliczynie

w programie:

Wyrwani z niewoli - koncert i świadectwo

chór i orkiestra "Zanurzeni w miłosierdziu"

pod dyрекcją

Dawida Nawalańca

przygotowanie chóru: Weronika Święch

przygotowanie chóru i orkiestry: Dawid Nawalańiec

Patronat:

ks bp Andrzej Jeż - Ordynariusz Tarnowski, Dawid Chrobak - Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn

Logo of the Diocese of Tarnobrzeg, Logo of Zakliczyn, Logo of the Diocese of Tarnobrzeg, Logo of ZANURZENI W MIŁOSIERDZIU, Logo of ZCK (Zakliczynski Centrum Kultury), Logo of GOSC (Głos Zakliczyna), Logo of niedziela (Tygodnik Katolicki), Logo of Radio profesjonal (Radio Zakliczyn), Logo of GŁOSICIEL (Głos Miasta i Gminy Zakliczyn)

Jednym z wielu tragicznych epizodów okupacji hitlerowskiej była sprawa zamordowania jesienią 1943 r. członków najbliższej rodziny gen. bryg. Bernarda Monda, byłego dowódcy 6. Dywizji Piechoty WP, przebywającego wówczas w oflagu. Poza drobnymi wzmiankami w nielicznych publikacjach zbrodnia ta nie była dotąd opisana. Generał Bernard Stanisław Mond (1887-1957) był postacią znaną w kręgach wojskowych i bardzo popularną w Krakowie. Urodził się w Stanisławowie, studiował prawo na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Powołany do armii austriackiej walczył na frontach I wojny światowej jako oficer rezerwy. Od listopada 1918 r. w szeregach WP bronił Lwowa, natomiast w wojnie polsko-bolszewickiej dowodził batalionem, a w jej końcowej fazie pułkiem. O jego żołnierskiej drodze mogą świadczyć odznaczenia wojenne: Order Virtuti Militari i czterokrotnie Krzyż Walecznych. W 1921 r. został awansowany do stopnia podpułkownika. W II Rzeczypospolitej jego kariera wojskowa rozwijała się bardzo pomyślnie. Po służbie w garnizonach Wilna i Kołomyi i po odbyciu wyższych studiów wojskowych w 1927 r. znalazł się w Krakowie i z tym miastem związał się do końca życia. Początkowo był dowódcą piechoty dywizyjnej w krakowskiej 6. DP, a w październiku 1932 r. objął dowództwo dywizji. W 1933 r. mianowano go generałem brygady, a wkrótce jako dowódca garnizonu krakowskiego stał u boku Marszałka Józefa Piłsudskiego w czasie pamiętnej rewii kawalerii polskiej na krakowskich Błoniach w 250. rocznicę wiktoria wiedeńskiej. W Krakowie był powszechnie znany i lubiany jako generał, dowódca garnizonu, miłośnik piłki nożnej, postać bardzo aktywna w wielu dziedzinach życia społecznego miasta. Jak wspominał jego syn, generał - sam żydowskiego pochodzenia - był całkowicie spolonizowanym, praktykującym katolikiem, utrzymującym prywatną zażyłość z arcybiskupem krakowskim księciem Adamem Sapiehą. We wrześniu 1939 r. gen. bryg. Bernard Mond na czele 6. DP w składzie Grupy Operacyjnej „Bielsko” i „Boruta” (Armia „Kraków”) walczył pod Pszczyną, na terenie powiatu tarnowskiego i na Lubelszczyźnie, gdzie musiał kapitulować po bitwie w lasach biłgorajskich. Nie wolę spędzić w niemieckich obozach jenieckich, najdłużej w Oflagu VII A Murnau. Po wyzwoleniu przedostał się do Francji, skąd na początku 1946 r. powrócił do Polski i zamieszkał we własnym domu w Krakowie przy ul. Beliny-Prażmowskiego 20. Mimo bogatej przeszłości wojskowej i wojennych zasług nie myślał o dalszej służbie w wojsku zarządzanym przez komunistów. Liczono się jednak z nim na tyle, że początkowo otrzymał intratną posadę dyrektora oddziału upaństwowionego biura podróży „Orbis” w Krakowie. Wkrótce jednak, jak wielu innych bohaterskich żołnierzy II RP, został poddany szykanom - zwolniony ze stanowiska musiał przyjąć pracę magazyniera. U schyłku życia, w latach 1955-1957, był rozpracowywany przez Wydział II (kontrwywiad) Wojewódzkiego Urzędu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie w ramach sprawy ewi-

dencyjno-obszaryjnej, „jako osoba wrogo ustosunkowana do obecnej rzeczywistości w kraju”. Śledzono jego korespondencję zagraniczną, interesowano się sprawami rodzinnymi. Działania te przerwała dopiero śmierć generała. Jego pogrzeb na Cmentarzu Rakowickim (wojskowym) miał charakter niezwykle uroczysty i podniosły, z zachowaniem ceremoniału wojskowego przynależnego generałom. Rodzina generała Monda pozostała pod okupacją niemiecką w Polsce. Dwaj synowie - Jerzy (ur. 1921 r.) i Adam (ur. 1927 r.) - ukrywali się w Warszawie pod nazwiskami Jerzy Świetnicki i Adam Zaręba, uczestnicząc w konspiracji. W szeregach Armii Krajowej walczyli w powstaniu warszawskim, byli ranni, a po kapitulacji znaleźli się w obozach jenieckich. Bardziej znany Jerzy Mond po wojnie studiował prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim, następnie pracował jako dziennikarz w Krakowie i Warszawie. W 1960 r. odmówił powrotu z Francji, gdzie z czasem zdobył pozycję wybitnego prasoznawcy i politologa. Drugi syn pozostał w Krakowie, zatrudniony był w różnych przedsiębiorstwach oraz nauczał w szkołach średnich. Obaj byli przedmiotem aktywnego zainteresowania służb bezpieczeństwa w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Żona Helena we wrześniu 1939 r. wyjechała z synami na Wschód, jednakże już w kwietniu 1940 r. powróciła do Krakowa z okupowanego przez Sowiec Lwowa. W roku 1941 okresowo przebywała w Warszawie. Zmuszona do opuszczenia swojego krakowskiego domu, w końcu 1942 r. na stałe zamieszkała w Zakliczynie (w pow. tarnowskim) wraz ze swoją siostrą i jej córkami oraz dwiema siostrami generała Monda. Okoliczności przeprowadzki wspominał szwagier generała Jan Witowski, przed wojną major służby czynnej w Nowym Sączu, który po kampanii wrześniowej przebywał w obozach jenieckich VI E Dorsten i VI B Dössel. Jego żona Emilia (siostra Heleny Mondowej) po wrześniu 1939 r. znalazła się wraz z córkami Jadwigą i Zofią w Rumunii. Po powrocie do kraju w lutym 1941 r. zamieszkały w Krakowie w domu Mondów przy ul. Beliny-Prażmowskiego, w którym przebywały także siostry generała. Cała rodzina ze względu na swoje pochodzenie nie mogła liczyć na bezpieczny pobyt w Krakowie. Witowski wyjaśniał: „Ponieważ jednak ówczesne warunki bytowania w Krakowie były zarówno dla żony gen. Monda, jak i mej rodziny ciężkie, zwłaszcza że wyżywane były one na gestapo w związku z ich żydowskim pochodzeniem, ponieważ dalej groziło wysiedlenie tej części miasta, w której mieszkaliśmy, przeto jesienią 1942 r. przeniosł się do Zakliczyna. O wyborze tego miejsca zamieszkania zadecydował fakt,

Ryszard Kotarba

Zamordowanie rodziny gen. bryg. Bernarda Monda przez Niemców w 1943 r.



Zakliczyn, ul. Jagiellońska, willa „Zofiówka”, stan obecny (fot. R. Kotarba)

że w Wojniczu, a więc blisko Zakliczyna, mieszkała moja rodzina, która mogła ułatwić mej żonie zaopatrywanie się w produkty żywnościowe. Ponadto w Zakliczynie mieszkała aptekarka Ottmanówna, która była zaprzyjaźniona z domem gen. Monda”. Wspomnianą właścicielką apteki w Zakliczynie była mgr Aleksandra Ottman ps. „Zuzanna”, głęboko zaangażowana w działalność konspiracyjną w Armii Krajowej, uczestniczka akcji samopomocowych, osoba zasłużona dla miejscowej społeczności. Z rodziną Mondów przyjaźniła się ona od dawna i znała dobrze jej sytuację. Po wojnie miała wspominać, że likwidacja rodziny generała „mogła być spowodowana jakimś zatargiem, jaki miała żona gen. Monda z Niemcami w sprawie jej willi w Krakowie”. Należy wspomnieć, że dom ten leżący na budowanym przed wojną Osiedlu Oficerskim, przeznaczonym dla rodzin wojskowych, w czasie okupacji znalazł się w rejonie obejmującym tzw. dzielnicę niemiecką. Objęty przez kwaterunek niemiecki musiał być opuszczony, pozostała w nim tylko dozorczyzna pełniąca funkcję administratorki. Tak więc jesienią 1942 r., a najprawdopodobniej w grudniu tego roku, przyjechały do Zakliczyna i zamieszkały przy ul. Jagiellońskiej w willach „Koci Zamek” i oddalonej o sto metrów „Zofiówce” następujące osoby z rodziny generała Monda: żona generała Helena Mondowa z d. Rosner (ur. 18 I 1897 r.), jej siostra Emilia Witowska (ur. 18 VIII 1898 r.) z dwiema córkami Jadwigą (ur. 2 III 1924 r.) i Zofią (ur. 30 VIII 1932 r.), oraz siostry generała Zofia Mondówna (ur. 27 VII 1900 r.), występująca jako mężatka Zofia Czajkowska, i Henryka Mościskierowa (ur. 10 VII 1891 r.), używająca nazwiska Zofia Korczyńska. Początkowo w willi „Koci Zamek”, należącej do aptekarki Szymanowicza, w jednym pokoju na pierwszym piętrze z Heleną Mondową zamieszkały jej synowie. Wiosną 1943 r. wyjechali oni z Zakliczyna, a do Mondowej wprowadziły

się siostry generała Czajkowska i Korczyńska, które wcześniej mieszkały w „Zofiówce”. Obie rodziny żyły w Zakliczynie w bliskich stosunkach i choć mieszały osobno prowadziły wspólne gospodarstwo w kwaterze Witowskich. Nowe mieszkanki Zakliczyna poza tym, że miały oparcie w dawnych znajomościach, szczególnie trafiły na otoczenie ludzi o wysokim poziomie i o żarliwym patriotyzmie. Ich najbliższymi sąsiadami były związane z AK rodziny Charkiewiczów i Gardułów. Zwłaszcza lokal Charkiewiczów stanowił ważny punkt na konspiracyjnej mapie Zakliczyna. Adam Charkiewicz, dawny starosta z Wrześni, pełnił funkcję kierownika walki cywilnej, w konspiracji aktywnie działał także jego żona Helena i córka Natalia („Zorka”) - nauczycielka i organizatorka tajnego nauczania. Tutaj spotykali się i otrzymywali pomoc ludzie podziemia, leczono rannych, odbywały się lekcje i szkolne egzaminy, łącznie z maturą roku 1944. Uczestniczył w tym także mieszkający w „Zofiówce” Gerard Górnicki, dowódca drużyny AK, a po wojnie znany prozaik. W „Zofiówce” mieszkał również mecenas dr Tadeusz Musiał, wysiedlony z Wielkopolski działacz Stronnictwa Narodowego, po wojnie długoletni więzień stalinowski. Niezastąpiona była wspomniana już Aleksandra Ottman. Do podziemia należeli niektórzy policjanci granatowi na czele z komendantem posterunku Bronisławem Jedliczką, który jako istotny świadek opisywanych tu wydarzeń po wojnie następująco przedstawiał sytuację zamieszkałej w Zakliczynie rodziny gen. Monda: „Mieszkańcy Zakliczyna odnieśli się do tych kobiet bardzo przychylnie, w miarę możliwości wspomagali je, na przykład kierownik mleczarni Franciszek Wasilewski dostarczał im przetworów tej mleczarni, sołtys Szczurek Michał dostarczał im żywności, zwłaszcza wyrobów mięsnych, a mgr Ottman Aleksandra, właścicielka apteki w Zakliczynie, dostarczyła im mebli. Na skutek tego ustosunkowa-

nia się żyła rodzina gen. Monda zupełnie spokojnie i mogła się swobodnie po Zakliczynie poruszać. Żona gen. Monda wyjeżdżała dość często, bo co kilka tygodni, do Krakowa”. Ostatni raz była tam dwa tygodnie przed śmiercią. Należy przypuszczać, iż poza najbliższym otoczeniem przyjaciół i sąsiadów mieszkańcy Zakliczyna nie wiedzieli o żydowskim pochodzeniu rodziny generała, natomiast ukrywanie się w miejscowościach wypoczynkowych, nie mówiąc już o uzdrowiskach, nie było wówczas czymś nadzwyczajnym. Już przed wojną wieś Zakliczyn (prawa miejskie do 1934 r.) ze względu na swoje zabytki, położenie i walory klimatyczne była znaną miejscowością letniskową. Na początku okupacji zaszły tam znaczne zmiany ludnościowe, jedni uciekli z falą uchodźców wrześniowych, inni napłynęli z różnych stron, w tym ci, których wysiedlono przymusowo z terenów przyłączonych do III Rzeszy. W strukturze społecznej dominowali rolnicy, drobni rzemieślnicy, niemała grupa inteligencji i mieszkańców pielęgnujących z sentymentem dawne tradycje mieszczańskie. Gmina Zakliczyn należała do największych i najaktywniejszych terenów wpływów ZWZ-AK w obwodzie brzeskim. W placówce AK o kryptonimie „Zygmunt” działało kilkuset ludzi zaprzysiężonych łącznie w pięciu plutonach. Struktury konspiracyjne budowali również narodowcy (NOW) i ludowcy (BCh). Liczne kadry podziemia były oparciem i zasilaly oddziały partyzanckie, które uczestniczyły następnie w akcji „Burza” na tym terenie, głównie w oddziałach leśnych 16. pp AK. U progu wojny Zakliczyn liczył powyżej tysiąca mieszkańców, w tym około jedną trzecią stanowili Żydzi. Planując ich likwidację, w lipcu 1942 r. władze hitlerowskie wydały zarządzenie o utworzeniu getta w Zakliczynie. Znalazło się w nim ponad półtora tysiąca osób, poza miejscowymi, także Żydzi z Wojnicza i wielu okolicznych miejscowości. Na niewielkiej przestrzeni warunki mieszkaniowe były dramatyczne, niekiedy w jednym pomieszczeniu przebywało nawet dwadzieścia osób, natomiast latem ludzie spali na polu. W ogromnej ciasnocie, brudzie, głodzie i chorobach, a jak mówią przekazy, i przy obojętności ludności polskiej, oczekiwali oni na dopełnienie swojego losu. Po dwóch miesiącach getto zostało zlikwidowane. W czasie akcji 15 września 1942 r. ofiary spędzono na targowisko, skąd większość pognano pieszo do najbliższej stacji kolejowej w Gromniku, pewną część wywieziono bezpośrednio do Tarnowa. Prawie wszyscy trafili do obozu zagłady w Bełżcu, tylko niewielu udało się uciec. W opustoszałym getcie pozostali członkowie Judenratu i policji żydowskiej z rodzinami oraz grupa wybranych młodych i zdrowych ludzi do pracy - razem niecałe 80 osób. Mieli oni porządkować teren getta i magazynować rzeczy po ofiarach. Rozkazy w tym zakresie wydawał przybyły z Tarnowa gestapowiec Wilhelm Rommelmann, który „miał nadzór nad Żydami w całym powiecie tarnowskim”. Co jakiś czas przyjeżdżał do Zakliczyna, wizytował stan pracy i sprawdzał ewidencję. Żydzi, aby jak najdłużej utrzymać się przy tej pracy i życiu, przekupywali Rommelmanna



kosztownościami i pieniędzmi przy każdej jego bytności. Ten obiecał, że w końcu zabierze ich do getta w Tarnowie. Zdając sobie sprawę z nikłych szans na przeżycie w Zakliczynie, tymczasowo ocaleni zaczęli planować ucieczkę. Według relacji żydowskich świadków kupowano broń - w posiadaniu grupy był przynajmniej jeden karabin. To, co miało się przydać do ucieczki, magazynowano u Polaków, do których można było mieć zaufanie. Pomocy miał im udzielać m.in. ksiądz lub zakonnik z Zakliczyny, który przechowywał ich rzeczy osobistego użytku i miał przez zimę ukrywać kilka osób w miejscowym klasztorze reformatów. Ostatecznie planowana na wiosnę 1943 r. ucieczka do lasu w wyniku zdrady nie doszła do skutku. W przeddzień świąt, 22 grudnia 1942 r., do Zakliczyna przyjechali gestapowcy z Tarnowa na czele z Rommelmannem, którzy przy asyście miejscowej policji granatowej otoczyli i zbrali w siedzibie Judenratu pozostałych we wsi Żydów. Stamtąd zostali oni wyprowadzeni czwórkami na miejsce egzekucji położone między bóżnicą a łaźnią. Wcześniej wykopano tam duży dół, do którego po oddaniu strzałów wtrącano ofiary. Podczas egzekucji Rommelmann osobiście rozstrzelał co najmniej 50 osób. Pierwszą wraz z rodziną zginał Apel - komendant Ordnungsdienstu. Kilku mężczyzn pozostawiono, aby pochowali rozstrzelanych, po czym i tych zabito. Pozostała przy życiu grupkę zabrano do Brzeska, gdzie na miejscowym cmentarzu żydowskim zamordowano kolejnych 10 osób. Na końcu Rommelmann wybrał kilka młodych dziewcząt oraz członków Judenratu, których zabrano do Tarnowa. Getto i w ogóle „kwestia żydowska” w Zakliczynie przestały istnieć. Nie wiemy, czy członkowie rodziny generała Monda byli świadkami tych tragicznych wydarzeń. Następny rok upłynął jednak spokojnie i aresztowanie rodziny było dla wszystkich całkowicie niespodziewane - zaskoczeni byli również miejscowi funkcjonariusze policji granatowej. Rozkaz w tej sprawie przyszedł z tarnowskiego gestapo do posterunku w Czchowie. Zapewne ze względu na szczególną rangę sprawy jej realizację zlecono zaufanemu funkcjonariuszowi żandarmerii Finderowi. Nadzorował on policję granatową w Czchowie i pełnił funkcję komendanta utworzonego w 1943 r. tzw. Stützpunktu, tj. umocnionego posterunku żandarmerii zasilanego funkcjonariuszami Sonderdienstu i Policji Polskiej. Zakładano je w większych miejscowościach ze względu na zagrożenie ze strony partyzantki, obsadę stanowiło zwykle ok. dziesięciu ludzi, zarówno Niemców, jak i Polaków. W Czchowie spośród Polaków służbę pełnili między innymi cieszący się złą sławą policjanci granatowi: Władysław Grabek, Stanisław Sokół i Jan Materna, należący później do Sonderdienstu. Stützpunkt działał obok właściwego posterunku policji granatowej - w Czchowie posterunki nawet ze sobą sąsiadowały. Władysław Frankowicz, komendant czchowskiego posterunku policji w latach 1943-1944, wspominał, że funkcjonariusze ze Stützpunktu pod komendą Findera przybyli pod wieczór do Zakliczyna. W grupie tej byli między innymi granatowcy: Józef Koczwara, Jan Materna, Stanisław

Sokół, Władysław Grabek, Władysław Dziura. Na miejscu mieli do nich dołączyć miejscowi policjanci.

Nadzór nad posterunkiem Policji Polskiej w Zakliczynie, podobnie jak w innych placówkach, sprawował podoficer żandarmerii. W tym czasie był to Wachmeister Johann Wagner, któremu do pomocy przysłano dwóch volksdeutschów z Sonderdienstu. Żaden z nich nie wiedział o żydowskim pochodzeniu rodziny Monda, w innym razie z pewnością nie tolerowałby ich pobytu w miejscowości. Natomiast komendantem policji granatowej w Zakliczynie był w tym czasie Bronisław Jedliczko, żołnierz AK, doświadczony policjant, który już dziesięć lat przed wojną objął stanowisko komendanta Policji Państwowej. Na żądanie władz niemieckich pełnił w Zakliczynie służbę od 1 listopada 1941 r. do końca lipca 1944 r., kiedy to zbiegł do partyzantki. Jedliczko tak wspominał okoliczności aresztowania rodziny gen. Monda: „Ostatniego dnia miesiąca listopada 1943 r., pamiętam, że było to w poniedziałek lub po jakimś dniu świątecznym, rano wyjechał Wagner na urlop. Zastępstwo objął Sonderdienst Müller Adolf. Tego samego dnia ok. godz. 8:00 wieczorem przyjechali na posterunek w Zakliczynie czterej niemieccy policjanci wraz z Finderem. Przybywszy do kancelarii, Finder zażądał, bym poszedł z nim i wskazał willę «Zofiówka». Odpowiedziałem, że nie mam czasu, wobec czego polecił mi wydelegować jednego z policjantów, o ile pamiętam wysłałem posterunkowego Cieplika. Cieplik relacjonował mi później, że Findera wraz z jego grupą zaprowadził do «Zofiówki». Tam zastano żonę majora Witowskiego wraz z dwiema córkami. Osoby te wylegitymowano, a ponieważ z dokumentów okazało się, że żona majora Witowskiego jest również pochodzenia żydowskiego (z domu Rosner), przeto Finder pozostawił w «Zofiówce» jednego ze swych policjantów, a sam po wskazaniu mu przez Witowską, gdzie mieszka żona generała Monda, udał się z resztą policjantów niemieckich do «Kociego Zamku». Tam aresztował Mondową, Korczyńską i Czajkowską, które następnie z Witowską i jej córkami przyprowadził na posterunek w Zakliczynie. Wszystkie aresztowane kobiety przebywały w lokalu posterunku około godziny, w którym to czasie na polecenie Findera postarano się o drugą furmankę. W czasie pobytu na posterunku aresztowane kobiety pytały Findera, dlaczego je aresztowano, o jaką sprawę chodzi, na co Finder dawał im odpowiedź uspokajającą, mówiąc, że wykonuje rozkaz swej władzy przełożonej, nie wie, o co chodzi, jednak przypuszcza, że sprawa się wyjaśni na posterunku w Brzesku, dokąd według rozkazu ma je odstawić. Mówił przy tym, żeby zabrały klucze od mieszkań, bo jak powrócą, to klucze będą im potrzebne». Na posterunku w Zakliczynie Finder zebrał od zatrzymanych kobiet kenkarty i - jak sam Jedliczko przyznał - dopiero z tych dokumentów dowiedział się, że Mondowa i Witowska są siostrami i pochodzą z Rosnerów, Czajkowska jest siostrą gen. Monda, a Korczyńska katoliczką. Świadcami tego aresztowania było wiele osób, w szczególności sąsiedzi. W willi „Koci Zamek” w mieszkaniu na parterze przebywały Helena Charkiewicz i jej córka



Zakliczyn, ul. Jagiellońska, willa „Koci Zamek”, stan obecny (fot. R. Kotarba)

Natalia. Podawały one, że aresztowania dokonał niemiecki policjant w jasnym mundurze z posterunku w Czchowie, w towarzystwie komendanta policji granatowej Jedliczki. Około 22:00 wieczorem usłyszały walenie do drzwi. Na zapytania niemieckiego policjanta Charkiewiczowa odpowiedziała, że mieszka tu żona polskiego generała w niewoli. Po pewnym czasie do lokalu Charkiewiczowej zeszła z pierwszego piętra Korczyńska, mówiąc, że Niemcy je zabierają. „Ja zapytałam Korczyńską, czy i ją też, bo wiedziałam, że Korczyńska jest aryjskiego pochodzenia. Korczyńska powiedziała mi na to, że ona bez Mondowej i Czajkowskiej nie zostanie, że ona z nimi pójdzie, a na moją uwagę, że będąc na wolności może im pomóc, oświadczyła mi, że ona znalazłszy się sama, nic im pomóc nie może, bo jest chora i nie może ich zostawić, skoro one tyle dobrego jej zrobiły. Korczyńska przyniosła równocześnie jeden pieniądz złoty (dukat, 20 koron austriackich) oraz broszkę złotą wysadzaną perełkami z ametystem i gotówkę w kwocie przeszło 4000 zł, mówiąc, że to od Mondowej, bym ja te rzeczy dała komu należy. Wprawdzie Korczyńska nie mówiła komu mam dać te przedmioty, lecz ja zrozumiałam, że mam to dać synom Monda, którzy się ukrywali”. Mondowa wyprowadzana z mieszkania miała powiedzieć, że jest to „duża pomyłka” i prosiła sąsiadkę, żeby przekazała wiadomość jej adwokatowi z Krakowa, aby „zajął się tą sprawą”, jeśli do jutra nie wrócili. Charkiewiczowa przyjęła także na przechowanie klucze do mieszkania Mondowej, które jeszcze przed ponownym przyjściem Niemców zostało spenetrowane przez podziemie. Z polecenia Aleksandry Ottman dokonano przeglądu i zabezpieczenia dokumentów, które ewentualnie mogłyby zaszkodzić innym osobom. Zaufany członek konspiracji, Witold Frydrych, zabrał z mieszkania część fotografii i niektóre dokumenty. Takie środki ostrożności były potrzebne, bo chwilę później kluczy do lokalu zażądał komendant Sonderdienstu Müller, który w towarzystwie trzech Niemców dokonał pierwszego rabunku mienia ofiar. W grabieży, jak później zaobserwowali świadkowie, oprócz Niemców brali udział niektórzy policjanci granatowi, którzy przywłaszczyli sobie inne wartościowsze przedmioty i artykuły żywnościowe. Następnego dnia wczesnym rankiem w asyście funkcjonariuszy: Materny, Grabka i Sokola kobiety zostały wywiezione z posterunku w Czchowie. Komen-

dant placówki Frankowicz stwierdził, że w księgach posterunku czchowskiego, które skrupulatnie prowadził Finder, nie było żadnej wzmianki ani o fakcie zatrzymania i odwiezienia kobiet, ani o jakiegokolwiek korespondencji lub telefonie służbowym do placówki w tej sprawie. Owa poufność była wielce znacząca i wskazywała, że intencją władz było nienadawanie sprawie rozgłosu. Kobiety wywieziono z Czchowa przez Brzesko i dalej pociągami do Tarnowa, gdzie zostały odstawione do miejscowego, szczerzącego już getta, do dyspozycji gestapo. Jan Bernal, robotnik pracujący przy budowie zapory w Czchowie, tak wspominał zajście z późnej jesieni 1943 r., kiedy jechał samochodem ciężarowym do Brzeska: „Około godziny 6:00 rano przejeżdżaliśmy obok Stützpunktu policji niemieckiej w Czchowie. Żandarm z załogi tego Stützpunktu zatrzymał samochód i na platformę jego załadowano kilka kobiet oraz małą dziewczynkę. Wraz z kobietami wsiadło - zdaje się - trzech żandarmów w konwoju. W drodze kobiety te rozmawiały i okazało się, że znajduje się wśród nich żona generała Monda, a pozostałe są jej krewnymi lub powinowatymi. Żona generała Monda prosiła mnie, bym zawiadomił jej męża o tym, że została aresztowana i wywieziona, przy czym zaznaczyła, że wywożą ją do Tarnowa. Mondowa zachowywała się w czasie podróży rezolutnie, z zachowania jej i pozostałych kobiet zorientowałem się, że nie zdają sobie sprawy z tego, że jadą na śmierć. [...] Tego samego dnia wieczorem wracali z nami konwojenci ze stacji w Słotwinie [stacja kolejowa w Brzesku - przyp. R.K.] do Czchowa. Powiedzieli oni, że kobiety, które odstawili do Tarnowa, zostały już tam wykończone. Opowiadali to ze śmiechem i szyderstwami. Po oswobodzeniu zgłosił się do mnie major Witowski, któremu opowiedziałem znane mi szczegóły w sprawie aresztowania żony generała Monda i jej rodziny”.

Helena Mondowa z Brzeska wysłała dwie wiadomości dla swojej przyjaciółki Aleksandry Ottman. Za pośrednictwem woźnicy przekazała kartkę napisaną na dworcu kolejowym w Brzesku, gdzie zawiadamiała, że została z innymi aresztowana, ale „obchodzą się z nimi bardzo grzecznie”. Drugą informację wysłała pocztą z Brzeska - była to od niej ostatnia wiadomość. Niedługo po aresztowaniu kobiet komendant Stützpunktu w Czchowie Finder na polecenie gestapo w Tarnowie zarządził odesłanie tam mienia

ruchomego, jakie pozostało w opuszczonych mieszkaniach ofiar. Finder z towarzyszącymi mu dwoma funkcjonariuszami Sonderdienstu ponownie przyjechał na posterunek w Zakliczynie 2 grudnia 1943 r. z zamiarem opróżnienia mieszkań Mondowej i Witowskiej. Z posterunku przeprowadził jeszcze rozmowę telefoniczną z nieznanym funkcjonariuszem gestapo, od którego otrzymał szczegółowe dyspozycje co do obu mieszkań i pozostawionego mienia. Obecny przy tym komendant Jedliczko usłyszał charakterystyczne pytanie Findera: „Czy wszystkie sześć?” (alle sechse?). Obserwując Findera i przysłuchując się rozmowie, nabrał przekonania, że kwestia rozstrzelania wszystkich kobiet została potwierdzona przez gestapowca. Po skończonej rozmowie Finder napomniął Jedliczkę o zachowaniu tajemnicy, dodając przy tym, że „szkoda Korczyńskiej”, ale musi ona podzielić los reszty, gdyż byłaby niewygodnym świadkiem. Po tej rozmowie Finder ze swoimi towarzyszami i Mullerem z posterunku w Zakliczynie udał się do mieszkań Mondowej i Witowskiej, skąd zabrali jedną lub dwie walizki rzeczy. Klucze od obu mieszkań pozostawił Mullerowi, który następnego dnia miał wywieźć całe urządzenie obu mieszkań do getta w Tarnowie. Do przewiezienia do Tarnowa użyto sześciu furmanek, m.in. zabrano wówczas: fortepian, meblowanie, nakrycia stołowe, sprzęt kuchenny, płaszcze, suknie i inną odzież, bieliznę, pościel, dywany, kilimy, firanki oraz inne drobniejsze elementy wyposażenia. Przewiezione dobra złożono do magazynów będących w dyspozycji gestapo na terenie dawnego getta tarnowskiego. Pracujący tam w magazynach przy sortowaniu mienia niektórzy Żydzi widzieli na meblach i innych przedmiotach napisy z nazwiskiem Mond. Aresztowane kobiety były widziane przez świadków 1 grudnia 1943 r. w Tarnowie, gdzie przemierzały swoją ostatnią drogę. Eskortę stanowili prawdopodobnie żandarmi i policjanci granatowi, którzy odłączyli się przed bramą getta. Najkrótsza droga z dworca do getta prowadziła przez ul. Urszulańską i dalej ul. Wałową. Nie wiadomo jednak, czy niewiasty prowadzone były wprost z dworca do getta, czy po drodze zatrzymano się w siedzibie gestapo przy ul. Urszulańskiej - tu mogli dołączyć miejscowi funkcjonariusze. Grupę sześciu kobiet, w tym jedną dziewczynkę, widziano już na ul. Wałowej jak szły dwójkami. Po wejściu do getta konwój zatrzymał się koło budynku na ul. Widok, ulicy znanej jako miejsce zbiorowych egzekucji podczas akcji likwidacyjnych w getcie. Tutaj tarnowscy gestapowcy Oskar Jeck i Gerhard Grunow, przy płaczu, rozpaczliwych krzykach i wołaniach o pomoc, biciem i kopaniem zmusili kobiety do rozebrania się i położenia w rzędzie twarzą do ziemi. Strzelali z pistoletów w tył głowy. Następnie wezwali grabarzy z pobliskiego cmentarza żydowskiego, którzy zabrali zwłoki i pogrzebali we wspólnej mogile.

Należy wspomnieć, że ówczesne getto w Tarnowie było już w stanie likwidacji. To największe getto w Krakowskim likwidowane było etapami od lata 1942 r. Ostatnia wielka akcja likwidacyjna odbyła się w dniach 2-3 września 1943 r. Tysiące Żydów w pierwszym dniu

wywieziono do KL Auschwitz, część natomiast przetransportowano do obozu pracy w Szebniach koło Jasła. Wyselekcjonowaną grupę ponad 2 tys. osób, przede wszystkim młodych i zdolnych do pracy, odtransportowano nazajutrz do obozu pracy w Płaszowie. W zlikwidowanym formalnie getcie w Tarnowie pozostała jedynie mała grupa więźniów przeznaczona do prac porządkowych. W lutym 1944 r. skierowano do Płaszowa ostatnich 140 Żydów z Tarnowa. Szczęśliwym trafem z zagłady ocalało kilku bezpośrednich świadków mordu rodziny gen. Monda, którzy po wojnie mogli złożyć relacje i zeznania. Mimo nieporadnego stylu warto przytoczyć ich fragmenty opisujące przebieg i oddźwięk zbrodni w getcie i ogólnie atmosferę ówczesnego likwidowanego getta:

„Przed wojną w 1939 r. mieszkam stale w Tarnowie, gdzie byłem kupcem bławatnym. Po przyjeździe Niemców zostałem w Tarnowie i kiedy urządzano getto zostałem i ja w getcie umieszczony i przydzielony do grupy, której zadaniem było kopać doły na cmentarzu żydowskim i chować zastrzelonych przez Niemców ludzi. Pewnego razu, było to może w grudniu 1943 r. lub w styczniu 1944 r., gdy byłem w getcie, słyszałem jak na placu koło szopy Niemcy znęcali się nad jakimś osobami, które wydawały krzyki, a następnie słyszałem wraz z innymi strzały dochodzące z tego placu. Widziałem, że na ten plac szedł gestapowiec Grunow i Jeck, skąd właśnie te krzyki dochodziły i te strzały. Po strzałach Grunow i Jeck odeszli, a ja wraz z innymi poszedłem tam, ażeby zabrać zwłoki osób na tym placu poległych, zobaczyłem na tym placu zwłoki siedmiu kobiet, bez ubrania i bielizny, całkiem nagie. Rozpoznałem, że jedna z tych kobiet była starsza wiekiem, dwie całkiem młode, jedna z nich bardzo tęga, a dwie średnie, jednak dobrze odżywione. Wówczas to starszy w getcie niejaki Volkman [prezes Judenratu w getcie tarnowskim - przyp. R.K.] oznajmił nam, iż kobiety te jest to rodzina generała Monda, gdyż opowiadał to Jeck [...]. Zwłoki te następnie wraz z innymi współpracownikami zabraliśmy z getta na cmentarz żydowski, wykopaliśmy wspólny grób i pochowali[śmy] - nie jestem jednak w stanie wskazać, w którym to miejscu było, tyle tylko mogę powiedzieć, że pochowane te kobiety zostały w tej części cmentarza na lewo od wejścia przez bramę cmentarną, poza pomnikami, na dolnym miejscu, gdzie następnie chowano jeszcze bardzo dużo zwłok [...]. Pamiętam tylko, że kiedy te zwłoki przywieźliśmy na takim wózku, jakim się chleb rozwodziło z piekarni, i zdjęliśmy te zwłoki z wozu, wówczas na dnie znaleźliśmy jakiś pierścionelek, nie umiem jednak dziś opisać kształtu tego pierścionełka, zdaje mi się, że była to jednak gładka złota obrączka. Nie mogę również stanowczo stwierdzić, czy ten pierścionelek po tych zwłokach został, prawdopodobnie jednak któraś z tych pań ten pierścionelek miała. Pierścionelek ten wrzuciliśmy do kanału”.

„Z końcem grudnia 1944 r. lub z początkiem stycznia 1945 r., pewnego dnia, kiedy byłam zajęta w sortowni w getcie w Tarnowie przy ul. Szpitalnej, z której okno wychodziło na plac Magdeburski [niemiecka nazwa placu Wolności w Tarnowie - przyp. R.K.], którą to sortownię pro-

wadził Szyja Stub, rozeszła się pogłoska, że aresztowano rodzinę generała Monda. Wiadomość tę podali starsi ze straży żydowskiej i w pewnej chwili wyglądaliśmy oknem i zobaczyłam prowadzoną grupę 6 do 7 osób, co do której ci ze straży żydowskiej powiedzieli, że to rodzina generała Monda. W grupie tej zauważyłam dziecko w wieku 5 do 7 lat, nie umiem jednak wyjaśnić, czy to był chłopczyk, czy dziewczynka, pamiętam tylko mały wzrost. Która to pora dnia mogła być, tego nie umiem dobrze wyjaśnić, i nazajutrz w sortowni, w której pracowałam, znalazły się różne kryształki, firanki, futra, fotografie i listy - korespondencja, i przeglądając tę korespondencję, spotkałam w tej korespondencji nazwisko Monda, a pamiętam, że fotografia przedstawiała tęgą kobietę uczesaną w gretkę. W niedługi czas przywieziono i oddano do sortowni więcej rzeczy, jak dywany itp. rzeczy, i tam także były rzeczy rodziny gen. Monda, o czym mówili ze straży żydowskiej członkowie. Między innymi rzeczami było ubranko małego dziecka i to ubranko było pokrwawione, z czego wnoszę, że dziecko rozstrzelano w ubraniu, podczas gdy dorosłe osoby musiały się rozbierać i były rozstrzeliwane bez odzieży. Najbardziej mi utkwiły w pamięci białe dzieciinne kapce. [...] Nadmieniam, że gestapowcy zazwyczaj rozmyślnie rozgłaszali, jeśli ktoś znacząco z Żydów został schwytany i rozstrzelany, i stąd to właśnie straż żydowska wiedziała, że przeprowadzono członków rodziny generała Monda”.

„W grudniu 1943 lub w styczniu 1944 [...], kiedy byłem zajęty na placu Magdeburskim ładowaniem towarów żydowskich na furmanki w celu odwiezienia na dworzec kolejowy, zauważyłem w odległości jakichś 100 kroków prowadzoną przez gestapowców grupę 6 albo 7 elegancko ubranych pań, między nimi niewielka dziewczynka także się znajdowała. Sądziłem, że to idą w towarzystwie gestapowca Grunowa jakieś panie reflektujące na kupno rzeczy żydowskich, kiedy jednak grupę tę skierowano na ulicę Widok, gdzie odbywały się egzekucje, domyśliłem się, że to są nie aryjki prowadzone na egzekucję. Istotnie w niedługi czas usłyszałem strzały od ulicy Widok, a wkrótce po tym przyniesiono do sortowni futra perskie i inne okrycia kosztowne. Starsi ze straży opowiadali, że to była rodzina generała Monda. Z grupy tej pamiętam starszkę powoli idącą i jak już wspominałem dziewczynkę małą, reszta pań wyglądała na mniej więcej w jednym wieku [...]. W niedługi czas przywieziono na chłopskich furach meble do getta, a chłopcy zapytani podali, że te meble pochodzą z willi generała Monda z Zakliczyna, że gestapowcy chcieli te meble na miejscu sprzedać w Zakliczynie, lecz nie było reflektantów. Z opowiadania Kupfermana wiem, że kobiety te pochowano na cmentarzu żydowskim. Na meblach zauważyłem napisy z nazwiskiem Monda”.

CDN

(ŹRÓDŁO: PRZEGLĄD ARCHIWALNY INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ)

OD REDAKCJI: PRZEDRUK DZIĘKI UPRAWNIENIOM PROF. MARKA MITELSKIEGO ZA ZGODĄ AUTORA.

Warsztaty dziennikarskie i tablety

Wkraczamy w ścisły jubileusz 25-lecia istnienia. W maju 1993 roku, dzięki inspiracji śp. Stanisława Chrobaka - ówczesnego wójta gminy Zakliczyn, ukazał się pierwszy numer, wydrukowany w Małej Poligrafii Redemptorystów w Tuchowie, którą założył i wiele lat prowadził zmarły przedwcześnie w roku 2012 śp. o. Stanisław Stańczyk. W latach 90. tutaj drukowano większość samorządowych gazetek.

Miło nam poinformować, że nasz Konkurs Dziennikarski otrzymał wsparcie z programu „Mecenat Małopolski”.

REGULAMIN KONKURSU DZIENNIKARSKIEGO

„To się nadaje do Głosiciela! Opowieść o człowieku”

z okazji 25-lecia istnienia Pisma Miasta i Gminy Zakliczyn

§ 1

Organizatorami Konkursu Dziennikarskiego „To się nadaje do Głosiciela! Opowieść o człowieku” są Stowarzyszenie „Klucz”, Zakliczyńskie Centrum Kultury - jako Wydawca, oraz Redakcja „Głosiciela”.

§ 2

Konkurs pod patronatem Burmistrza Miasta i Gminy Zakliczyn.

§ 3

Cele Konkursu:

- uczenie Jubileuszu Głosiciela,
- promocja Ziemi Zakliczyńskiej - jej ludzi, kultury, historii, tradycji i walorów,
- upowszechnianie wiedzy o formach dziennikarskich, zachęcanie do stosowania form pisanych.

§ 4

1. Wszystkie nadesłane prace oceni Jury pod przewodnictwem red. Marka Barana (Temi).
2. Każdy z członków Jury oceni każdą z prac, biorąc pod uwagę następujące aspekty:
 - dobór tematyki,
 - sposób przedstawienia tematu,
 - kompozycję tekstu,
 - poprawność stylistyczną i gramatyczną.

§ 5

Do Konkursu dopuszczone zostaną prace spełniające standardy dziennikarskie pod względem formy i języka, a także poruszające podaną tematykę. Mogą to być: reportaż, opowiadanie, esej, rys biograficzny, wywiad ukazujące współczesnych i dawnych mieszkańców Zakliczyna i okolic. To np. historia zwykłego obywatela miasta i gminy z niezwykłą pasją; oddanego opiekuna rodziny; społecznika; zasłużonej postaci świata nauki, kultury i sportu; żołnierza-weterana, osoby stanu duchownego.

§ 6

1. W Konkursie mogą wziąć udział:
 - Kat. I - uczniowie szkół podstawowych, tj. klasa 7 i klasy gimnazjalne,
 - Kat. II - uczniowie szkół ponadgimnazjalnych,
 - Kat. III - osoby dorosłe, niezajmujące się zawodowo dziennikarstwem.
2. Jeden autor może zgłosić do Konkursu tylko jedną publikację.
3. Publikacja musi dotyczyć ludzi, zarówno osób współczesnych, jak i postaci historycznych, zamieszkujących lub wywodzących się z gminy Zakliczyn (z uwzględnieniem jej tradycji, kultury, walorów, historii).
4. Do Konkursu mogą być zgłaszane wyłącznie publikacje w języku polskim.
5. Zgłoszenia do konkursu można nadsyłać:
 - mailowo na adres: glosiciel@zakliczyn.pl; zgłoszenie musi zawierać:
 - spełniający wymagania podane w pkt. 6 par. 6 plik w formacie: rtf, .doc lub .docx lub .odt z publikacją,
 - w treści maila: imię i nazwisko autora, adres zamieszkania, tel. kontaktowy oraz (w przypadku uczniów) - nazwę szkoły,
 - zgłoszenie może zawierać także zdjęcia, grafiki ilustrujące tekst w osobnych plikach, w dużej rozdzielczości,
 - w tytule maila należy wpisać: Konkurs Dziennikarski.
 - listownie na adres: Redakcja Głosiciela, 32-840 Zakliczyn, Rynek 1, z dopiskiem „Konkurs dziennikarski”. Zgłoszenie musi zawierać:
 - wydrukowaną na kartkach A4, spełniającą wymagania podane w pkt. 6 par. 6 publikację,
 - pracę zapisaną w formacie: rtf, .doc lub .docx lub .odt nagrany na płycie CD lub DVD,
 - dane autora, zamieszczone na osobnej kartce, tj. imię i nazwisko autora, adres zamieszkania, tel.

Konkursowi patronuje Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn Dawid Chrobak.

Zachęcamy do udziału, w puli nagród m. in. profesjonalne tablety! Jury konkursowemu przewodniczy red. Marek Baran (Temi), który poprowadzi w ratuszu warsztaty dziennikarskie dla wszystkich uczestników. Prace oceniają ponadto: Ewa Jednorowska - historyk i publicystka oraz Leszek A. Nowak - wrocławski znawca sztuki, historii, dziennikarz i publicysta.

Konkurs Dziennikarski dofinansowany przez Województwo Małopolskie. Poniżej Regulamin Konkursu.

kontaktowy oraz (w przypadku uczniów) - nazwę szkoły.

Tego typu przesyłkę dostarczyć można też osobiście do siedziby redakcji.

6. Wymagania techniczne zgłaszanych prac:

- liczba znaków: 6-14 tysięcy (ze spacjami)
 - czcionka Times New Roman, wielkość 12
 - marginesy 2,5
 - interlinia pojedyncza
 - plik w formacie rtf, .doc lub .docx lub .odt
7. Nie będą przyjmowane:
- prace napisane niesamodzielnie (przez więcej niż jednego autora),
 - prace wcześniej już opublikowane,
 - prace, które nie dotyczą podanego tematu,
 - prace, których objętość nie spełnia podanych w regulaminie kryteriów,
 - prace, które naruszają prawa autorskie bądź zawierają treści niezgodne z prawem,
 - prace osób, które zawodowo zajmują się dziennikarstwem.

§ 7

1. Termin zgłaszania prac do Konkursu upływa **10 maja 2018 roku**.
2. Ogłoszenie wyników prac Jury oraz laureatów konkursu, a także wręczenie nagród nastąpi podczas uroczystości jubileuszowej lub na sesji Rady Miejskiej, zaplanowane pod koniec maja 2018 roku.
3. Organizator Konkursu zastrzega sobie prawo zmiany terminu uroczystości.
4. Redakcja nie zwraca nadesłanych materiałów.

§ 8

1. Przewidziano atrakcyjne nagrody dla laureatów, które zostaną wręczone podczas obchodów jubileuszu 25-lecia istnienia Pisma Miasta i Gminy Zakliczyn Głosiciel. Najlepsze prace zostaną opublikowane na łamach naszego miesięcznika, ew. wydane w formie wydawnictwa.
2. Jury zastrzega sobie prawo, bez podania przyczyn, do innego rozdziału nagród, w tym nie przyznania nagrody głównej lub wyróżnień, a także możliwość wnioskowania do organizatora o zwiększenie liczby nagrodzonych autorów i nagród.
3. Rozstrzygnięcia Jury są ostateczne.
4. Ponadto Organizatorzy Konkursu zastrzegają sobie prawo do bezterminowego wykorzystania nadesłanych i nagrodzonych publikacji oraz zdjęć i ilustracji - z zachowaniem praw autorskich - na łamach „Głosiciela”, własnych stronach internetowych oraz w przedsięwzięciach wydawniczych i promocyjnych, bez ponoszenia kosztów dodatkowych.

§ 9

1. Uczestnicy Konkursu wyrażają zgodę na przetwarzanie danych osobowych, w rozumieniu ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych, w celach prowadzenia Konkursu, wyłaniania nominowanych, laureatów i przyznawania nagród, wydawania, odbioru i rozliczenia nagród.
2. We wszystkich szczegółowych kwestiach - także nieobjętych niniejszym Regulaminem - rozstrzyga i decyduje Organizator Konkursu.
3. Organizator zastrzega sobie prawo do zmiany niniejszego Regulaminu.
4. Zgłoszenie pracy do konkursu jest jednoznaczne z akceptacją przez zgłaszającego niniejszego Regulaminu.

§ 10

Wszelkich dodatkowych informacji związanych z Konkursem udziela: Marek Niemiec - red. nacz. Głosiciela, ZCK, Rynek 1, tel. 14-628-33-31, e-mail: glosiciel@zakliczyn.pl.





CZEŚĆ 5

Ewa Jednorowska

SKARB ROKSOLANY

- Znalazłam – Pola położyła na biurku papierową teczkę zawierającą pamiętnik Anny Klementyny, żony wnuka Gaspara Frankicza.

- Jesteś pewna, że to ten? – Matylda otworzyła szary zeszyt, zapisany równym, drobnym pismem, w wielu miejscach tak wyblakłym, że prawie niewidocznym.

- Oczywiście, sprawdziłam sygnaturę. Nie znam francuskiego, bo mój tato uważał go za dziewiętnastowieczny przeżytek i kazał uczyć się angielskiego, jako języka nauki, a co za tym idzie przyszłości.

- Ja znam – Matylda ostrożnie przewróciła kartkę rękopisu – na fortepianie też gram niezle. Mnie wychowano w tradycji dwóch ubiegłych wieków.

Kilka następnych godzin przyjaciółki spędziły na lekturze pamiętnika. Anna Klementyna, córka wysokiego urzędnika pruskiego, nie była osobą zbyt inteligentną ani wykształconą. Rękopis pisany kępską francuszczyzną, z licznymi błędami ortograficznymi, zawierał wiadomości znane już Matyldzie z opowiadania profesora, tkwiące przez pokolenia w rodzinnej tradycji. Autorka nie zostawiła suchej nitki na żadnym z przodków męża, jego samego określając jako gbura i prostaka bez żadnych ambicji, zainteresowanego tylko sadzeniem kartofla. Nie lepiej obeszła się też z Magdaleną, Gasparem i Sebastianem, którego tragiczną śmierć uznała za karę Niebios dla rozpustnika i szulera.

- Widać w tej rodzinie skłonności do szulerki są dziedziczne – Matylda przerwała lekturę – ten młody przyznał się, że z tego źródła pochodzili jego dochody. Anna Klementyna, jako wchorowa protestantka, potępiła jedno i drugie. W sumie nie ma tu nic ciekawego. Może istnieją jeszcze jakieś inne źródła.

- Jestem pewna, że czytał tylko ten pamiętnik. Zresztą, jak ci mówiłam, on był u nas zaledwie kilka razy.

- Zatem – stwierdziła Matylda, zawiązując teczkę – miał już jakieś informacje uzyskane we Włoszech czy Francji. Coś sobie przypominam, że podczas naszej krótkiej podróży opowiadał mi o tym.

- W takim razie po co przychodził do nas.

- Chciał prawdopodobnie zapoznać się ze szczegółami śmierci Sebastiana, gdyż wątpię, by ojciec opowiadał mu o tym. Chociaż nie ma tu żadnej specjalnej tajemnicy.



Stary Gaspar kazał zamordować syna i zakopać ciało w lesie, chcąc sprawić dodatkową przykrość Magdalenie, która nie mogła odwiedzić jego grobu.

Matylda nagle przerwała. Siedziała dobrą chwilę nieruchomo, wpatrując się w litografię na przeciwległej ścianie.

- Co tobie – Pola potrząsnęła przyjaciółką – odkryłaś coś?

- Zastanawiam się nad epitafium Sebastiana, tam jest coś nie w porządku. Przecież znaleźli tylko kubrak.

- Nie nadążam za tobą. Czy możesz mi to wyjaśnić?

- Muszę to sprawdzić. Zróbmy tak. Jutro niedziela. Zostańcie po mszy w kościele. Widziałam w waszej bibliotece książkę o kamieniach szlachetnych. Pożyczę ją.

Po kolacji Matylda owinięta w szlafrok przestudiowała pożyczone dzieło.

- Jestem prawie pewna – mruknęła gasząc lampę – Sebastian był nie tylko szulerem, ale mordercą i złodziejem.

Anna Klementyna miała rację, spotkała go sprawiedliwa kara.

Niedzielne popołudnie trójka przyjaciół spędziła razem. Promieniujący błogim ciepłem kominek w saloniku Matyldy dawał poczucie bezpieczeństwa i odgradzał od listopadowego zimna i deszczu za oknem.

- Doskonała pogoda dla naszej opowieści – Matylda rozłożyła na stole talerzyki z szarlotką – przyniosę kawę i wszystko objaśnię. Wkrótce porcelanowy dzbanek i filiżanki zajęły swoje miejsca.

- Pytanie zasadnicze brzmi – Pola napłynęła filiżanki – czy twój naszyjnik i ten z portretu Magdaleny to ta sama biżuteria.

- To nie ulega wątpliwości – Ryszard wyjął go tylko z pudełka – z tą tylko różnicą, że tamten zakończony jest jakimś wisiorkiem, trudnym do rozpoznania z powodu zniszczenia, ale – ciągnął dalej – popatrzcie, tutaj

jest wyraźny ślad, zwisający kawałek łańcuszka, reszta została zerwana.

- No tak – stwierdziła Matylda – czyli wszystko się zgadza, przed nami leży naszyjnik, który Magdalena dostała w prezencie od kochanka. A teraz posłuchajcie historii, którą znalazłam wczoraj w waszej książce.

Jednym z najcenniejszych skarbów, jakie dostały się zwycięzcom po bitwie pod Wiedniem, był szmaragdowy naszyjnik, zakończony brylantowym sercem, zwanym Sercem Roksolany. Był to jeden z największych i najpiękniejszych kamieni, jakie znane były na świecie. Król podarował go swej ukochanej Marysiennie. W Rzymie, gdzie przebywała królowa po śmierci męża, przeszedł on w ręce jednej z włoskich rodzin arystokratycznych. Nie wiadomo, czy został ofiarowany, czy raczej sprzedany przez Marysiennę, mającą kłopoty finansowe. W drugiej połowie XVIII wieku jeden z członków tej rodziny, nałogowy szuler i hazardzista, zastawił go w lombardzie. Właściciel pokazał go wieczorem swej

córce i jej narzeczonemu, młodemu austriackiemu szlachcicowi.

Jakież było jego przerażenie, gdy na drugi dzień naszyjnik zniknął, razem z córką. W jakiś czas potem dziewczynę znaleziono martwą. Wszczęto poszukiwania, jednak pod wskazanym przez zrozpaczonego ojca adresem nie było nikogo o tym nazwisku. Stało się jasne, oszust, złodziej, a na dodatek morderca, umknął.

- Myślisz, że był to Sebastian – spytała Pola.

- Nie mam żadnej pewności. Odpowiedź dałoby tylko otwarcie i zbadanie epitafium młodego Frankicza.

- Nie rozumiem – kontynuowała Pola – w jakim celu Magdalena miałaby odrywać i chować tam brylantowe serce?

- Dlatego, że było to serce, symbol i znak miłości ukochanego. Podejrzewam, że zawiązała je w znaleziony kubrak, włożyła do matowej tuby i kazała zamurować. Taki symboliczny pochówek.

- I co teraz zamierzasz zrobić?

- Powiem wam – Matylda włożyła naszyjnik do pudełka. – Zaniósę go ojcu Cyprianowi i przekażę zdobyte wiadomości. Nasz kościół i budynki klasztoru wymagają generalnego remontu. Myślę, że naszyjnik winien wrócić do swej ojczyzny.

Dwa lata później wszyscy troje z radością oglądali odnowione wnętrza świątyni.

- Cudowne – westchnęła Matylda – przyjemnie będzie tu brać ślub.

- Więc jednak – Pola uściśliła przyjaciółkę. – No to gratuluje.

- Ja czegoś nie wiem – Ryszard zrobił zdziwioną minę – kto jest szczęśliwym wybranym.

- Max jest kardiologiem. Poznaliśmy się w szpitalu podczas choroby Julii. Pięć lat temu zmarła mu żona. Bardzo to przeżył i jak sam wyznał, nie miał ochoty na nowy związek. Ja również cenię sobie wolność, ale jak widać jesteśmy sobie przeznaczeni. W przyszłym miesiącu zamierzamy pobrać się. Wrzesień to dobry miesiąc na ślub. Ma literę r.

- Czyżbyś była przesadna?

- Ależ nie, tylko uważam, że jesień to najpiękniejsza pora roku. Dokoła tyle złota.

- A rosa na liściach – dodała Pola – lśni jak brylantowe serca.

KONIEC

**Gminna Spółdzielnia
„Samopomoc Chłopska”
Zakliczyn, ul. Spokojna 1
tel. 14-627-25-74 (prezes),
14-651-67-56 (księgowość),
14-66-53-460 (piekarnia)**

Tradycje handlowe od 1925 roku!

GS „SCh” poleca:

- >> szeroki asortyment w placówkach handlowych
- >> pierwszorzędny chleb i inne wypieki z własnej piekarni
- >> powierzchnie i lokale do wynajęcia

Zachęcamy do korzystania z naszych usług!





ZAKŁAD KOMINIARSKI

WYKONUJEMY USŁUGI W PEŁNYM ZAKRESIE:

- PRZEGLĄDY STANU TECHNICZNEGO PRZEWODÓW KOMINOWYCH
- CZYSZCZENIE PRZEWODÓW KOMINOWYCH
- ODBIORY PRZEWODÓW KOMINOWYCH
- MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH

tel. 14 651 67 73, tel.kom.695 804 412, 603 346 350

Paweł Gluła

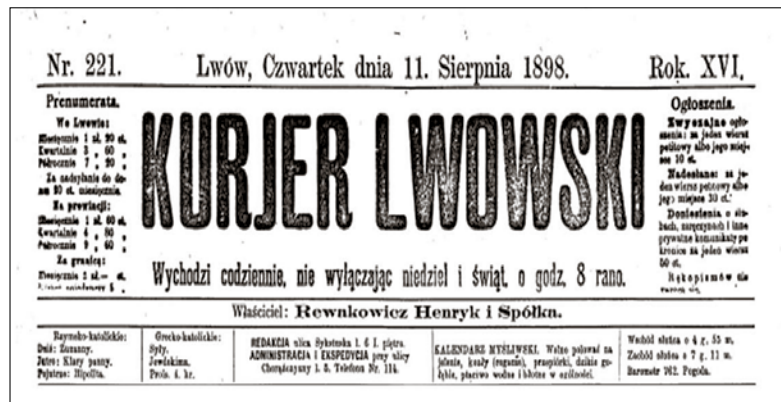
Rozruchy antysemityczne w Filipowicach i Dzierżaninach w 1898 roku

W bieżącym roku przypada 120. rocznica rozruchów antysemitycznych, jakie miały miejsce między innymi na zakliczyńskim terenie - w Filipowicach i Dzierżaninach. Warto nadmienić, że rozruchy te falowo objęły generalnie większą połać ówczesnej Galicji. Podburzony lud całe źródło zła widział w żydostwie. Żydzi prowadzili sklepy, karczmy, trudnili się lichwą. Zdesperowany prosty lud chłopski, rozpijany od wieków, chwycił się prymitywnych i bezprawnych czynów. A wypity wcześniej alkohol robił swoje.

Proces sądowy z uwagi na czyny oraz ich wagę, a także ilość obwinionych, toczył się w Krakowie. Z resztą nie był to jeden taki proces. Jak już wyżej zaznaczyłem, objął on większą część ówczesnej Galicji, zwłaszcza zachodniej. Przykładowo – w tym też czasie sadzeni byli winni z Wieliczki, także innych miejscowości. Na bieżąco pojawiały się relacje z owych procesów w prasie.

Antysemityzm – problem stary jak świat

Problem antysemityzmu nie jest czymś nowym i wyłącznie polską domeną. Notuje się go od co najmniej 38 roku naszej ery. Antysemityzm to postawa wyrażająca dyskryminację, uprzedzenie, niechęć i wrogość w stosunku do Żydów oraz osób pochodzenia żydowskiego, postrzeganych jako grupa religijna, etniczna lub rasowa, argumentowana powodami religijnymi, gospodarczymi lub politycznymi. Zwana także żydożerstwem, jest przeciwieństwem filosemityzmu i polakożerstwa, czyli antypolonizmu. Ekstremalny antysemityzm głosiła ideologia niemieckiego nazizmu, doprowadzając do próby wyniszczenia narodu żydowskiego w okupowanej Europie. Według Petera Schafera, poglądy antysemityczne mają swój początek w Egipcie. Oprócz motywów ekonomicznych i obyczajowych dużą rolę odgrywało odrzucenie żydowskiego monoteizmu oraz zakaz „bałwochwalstwa”, czyli kultu bogów pogańskich. W jednym z najdawniejszych pism antysemitycznych egipski kapłan Manethon przedstawia Izraelitów jako



potomków wypędzonych z Egiptu trędowatych. Sami Żydzi nie byli i nie są w tym bez winy.

Rozruchy w Filipowicach

Czytając starą prasę natrafić można na opisy XIX-wiecznych rozruchów. W czerwcu 1898 r. takowe rozruchy miały miejsce w Filipowicach. Gazeta „Kurjer Lwowski” podała relacje z owego procesu, który odbywał się od 11 sierpnia 1898 r. Podsądnych z zakliczyńskich terenów było aż 12. Każdy z nich został uznany winnym i wymierzono im stosowne do winy kary. Oto autentyczna relacja prasowa.

Kraków 11. sierpnia [1898 r.].

Dziś rozpoczęła się tu rozprawa o rozruchy antysemityczne. Na ławie oskarżonych zasiada 12 obwinionych, a mianowicie:

1. Józef Nędza, 2. Łukasz Wojtarowicz, 3. Józef Wojtarowicz, 4. Izidor Lipiński, 5. Jan Gatha, 6. Piotr Malisiewicz, 7. Józef Pachota, 8. Józef Mikuła, 9. Jan Dziedzic, 10. Józef Rejentowicz, 11. Jędrzej Sowa i 12. Wojciech Sowa. Wszyscy są oskarżeni o zbrodnię gwałtu publicznego i zbrodnię kradzieży.

Opis czynów

Sąd odtworzył na podstawie zeznań zarówno poszkodowanych, obwinionych, jak i świadków, szczegółowo owe zajścia. Znalazło to swoje odzwierciedlenie zarówno w aktach sprawy, jak i relacji prasowej:

Dnia 24. czerwca 1898 r. przysłała do karczmy Majera Scharfinga w Filipowicach gromada chłopów, którym karczmarza nie chciała dać drugi raz wódki, ponieważ za

pierwszą nie zapłacili. Wtedy rzucił się Józef Nędza na pobliską szufadę, by ją rozbić i pieniędzy z niej zabrać. Odepchnięty przez Scharfingową, pobiegł do alkierza, gdzie zabrał pierzynę, z którymi uciekł do domu, poczem napastnicy grożąc, iż „jutro wrócą”, karczmę opuścili.

W sobotę 25. czerwca 1898 r. przybyła rzeczywistość o 4. rano do karczmy Scharfingów gromada chłopów, którzy wszystko zrabowali. Po wypróżnieniu karczmy Scharfingów udali się oni do Piaska, gdzie o g. 7 rano zrabowali mieszkanie Ojzasa Stechfa.

Tego samego dnia wpadło 30 osób do Dzierżanowic, gdzie zrabowano karczmę Aby Plattnera i Osyasa Schlengera, któremu nadto zginęło 280 zł. Wieczorem napadli oni na mieszkanie Feitla Weinstocka w Filipowicach, któremu wszystko zrabowali. Na wieść, że Weinstock poleciał do sąsiadów, by ich sprowadzić na pomoc, uciekli napastnicy, unosząc plony. Do rozprawy zawezwano 9 świadków!

Kolejny dzień procesu

Następny dzień procesu przed krakowskim sądem przyniósł interesujące informacje. Oto i one:

Kraków 13. sierpnia 1898 r.

Doniosłem wam już wczoraj o rozpoczęciu rozprawy, która odbyła się przed tutejszym sądem wyrokującym. Rozchodziło się o zrabowanie kilku karczem. Wszyscy oskarżeni znajdowali się w areszcie śledczym. Podczas rozprawy Józef Nędza przyznał, że zabrał z karczmy Scharfinga pierzynę, ale zaprzecza jakoby 25. brał udział w napadach. Twierdził, że wtedy pracował na gościńcu

przy naprawianiu szkarpy. Łukasz Wojtarowicz zeznał, że 24. czerwca był w karczmie Scharfinga, ale nic nie rabował, tylko się przypatrywał, jak inni wszystko niszczyli. Następnego zaś dnia nigdzie nie był. Tak samo syn jego Tomasz Wojtarowicz. Izidor Lipiński przyznał, że był u Plattnera, nic jednak nie zabrał. Pozbierał on tylko trochę rozsypanego zboża, które potem oddał żandarmowi. Jan Gałka zaprzeczał również jakoby coś zrabował. Piotr Malisiewicz twierdził, że nie był wcale w izbie, tylko z pola przypatrywał się awanturom. Józef Pachota przyznał, że był w karczmie, ale nic nie rabował. Józef Mikuła zeznał, że Józef Nędza, przechwalał się kartką, z rzekomego pozwoleniem rabowania żydów. Podczas napadu pał konie. Jan Dziedzic był u Plattnera by odebrać swoją piłę, nie chodził jednak z bandą, ani nic nie rozbijał. Józef Rejentowicz był w karczmie Stehla w sieni, ale nic nie ukradł; w karczmie Plattnera stał tylko na polu i przypatrywał się jak inni rabowali.

Jako głównych sprawców awantury i grabieży przedstawił on Jakuba Bryniaka i innych, z którymi poszedł na rabunek do Schlengera. Sam stanął za progiem i widział jak Bryniak rozbijał szyby. Wojciech Sowa przyznał, że brał udział w pierwszym napadzie, w innych zaś karczmach zupełnie nie był.

Wyrok

Sąd pracował gorliwie i z poświęceniem, skoro opublikował wyrok pół godziny przed północą. Zapisano:

Wyrok zapadł w nocy o godz. 11½ [23³⁰]. Wszystkich 12 oskarżonych uznano winnymi.

Skazani zostali: Józef Nędza wyrobnik, lat 32, Józef Wojtarowicz z Chabadoliny, lat 42, Józef Rejentowicz z Wiatrowic, lat 30, każdy na 3 miesiące ciężkiego więzienia, Jan Dziedzic z Dzierżanin [Dzierżanin] lat 41, na 6 miesięcy ciężkiego więzienia. Łukasz Wojtarowicz z Chabadoliny, lat 60, na 5 miesięcy ciężkiego więzienia. Józef Pachota z Rudy, lat 24, na 4 miesiące ciężkiego więzienia. Izidor Lipiński z Chabadoliny, lat 42, Jan Gałka z Rudy kameralnej,

lat 18 i Jędrzej Sowa z Chabadoliny lat 20, każdy na dwa miesiące ciężkiego więzienia. Piotr Malisiewicz z Rudy kameralnej, lat 30 na 2 ½ miesiąca oraz Wojciech Sowa z Wiatrowic, lat 34, na 6 tygodni ciężkiego więzienia. Więzienie w każdym wypadku obostrzone postem. Wreszcie Józef Mikuła z Rudy, lat 23, skazany został na 6 tygodni aresztu².

Wyjaśnienie

W tekście pojawiły się nazwy miejscowości pochodzenia skazanych. Przykładowo Wiatrowice - to nieistniejąca już dzisiaj wieś położona nad Jeziorem Czchowskim. Obecnie jest to obręb ewidencyjny wsi Tropie pod nazwą Wiatrowice. Do 1772 r. stanowiła własność klucza Tropie. Szlachta osiadła - Wiktorowie herbu Brochwicz, do pocz. XIX w. wieś liczyła wtedy 118 mieszkańców oraz 22 domy, powierzchnia wsi wynosiła 0,92 km². Na początku XX wieku została włączona do wsi Tropie. Podobnie rzecz się ma z nazwą Chabadoliny, Piaska.

Jak się okazało, to nie miejscowi byli tymi rozrabiającymi, ale z bliższych i dalszych miejscowości: Rudy Kameralnej, Chabadoliny, Wiatrowic, Dzierżanin.

Łatwo zauważyć, czytając powyższe relacje prasowe z przewodu sądowego, że każdy z oskarżonych podobnie tłumaczył, broniąc się od odpowiedzialności. Żaden z nich oczywiście nic nie skradł, a najczęściej przyglądał się z boku całemu zajściu. Sąd nie dał tym wyjaśnieniom wiary i skazał wszystkich 12 na kary więzienia obostrzonego postem.

Zarówno Prokuratoria, jak i Sąd, w miarę szybko zakończyli sprawę, skoro do zdarzeń doszło 24 czerwca 1898 r., a wyrok ogłoszono 13 sierpnia tegoż roku. A jak jest dzisiaj? Przewlekłość postępowań, wybiegi oskarżonych i obrońców itd. Niezrządkiem ofiara staje się winowajcą.

PRZYPISY KOŃCOWE

- 1 „KURIER LWOWSKI”, R. 16:1898, NR 222, S. 5.
- 2 „KURIER LWOWSKI”, R. 16:1898, NR 223, S. 6.



OGŁOSZENIE

Do sprzedania wykończony dom murowany z zabudowaniami (stodoła, altana) w Dzierżaninach do zamieszkania od zaraz, na działce o pow. 21 arów przy głównej drodze oraz działka rolna o pow. 1,2 ha. Cena do uzgodnienia.

Kontakt: tel. 14-66-54-060 (w godz. rannych lub wieczornych), kom. 0044-78-89-25-97-63.



PUNKT INFORMACYJNY LGD

LGD Dunajec-Biała informuje, że od dnia 30 kwietnia (poniedziałek) br. w godzinach od 16:30 do 18:30 otwarty będzie Punkt Informacji dla przedsiębiorców w gminie Zakliczyn, udzielający wskazówek dot. możliwości dofinansowania ze środków krajowych oraz pochodzących z Unii Europejskiej.

Punkt prowadzony będzie w „Burmistrzówce” w zakliczyńskim Ratuszu w Zakliczynie (naprzeciw Biblioteki), Rynek 1.



Młodość jest naszym atutem

ROZMOWA Z MARIUSZEM LASOTĄ – TRENEREM DUNAJCA ZAKLICZYN

- Dunajec przystąpił do rundy wiosennej zajmując pozycję lidera. Jakie nastroje i oczekiwania w drugiej odsłonie sezonu 2017/2018?

- Przygotowania do rundy wiosennej nie obyły się bez problemów, bowiem jeden z czołowych naszych strzelców, Kamil Wójcik, przebywał podczas okresu przygotowawczego w Niemczech, a jego brat Mateusz, również czołowy snajper zespołu, nie mógł dłuższy czas trenować ze względu na uraz więzadła w stawie kolanowym. Dlatego z pewną obawą podchodzę do tej rundy, ponieważ nasza siła ofensywna uległa w pewnym stopniu zmniejszeniu, a powyższe kłopoty spowodowały, że nie mogliśmy rozgrywać meczów kontrolnych w optymalnym ustawieniu.

- Mimo tych perturbacji Dunajec bryluje w lidze...

- Bardzo mnie to cieszy, że mimo tych kłopotów potrafimy utrzymywać wysoki poziom. Sprawy kadrowe to typowe zmartwienia trenera, a zwłaszcza wtedy, gdy kontuzje i absencje dotyczą zawodników, którzy decydują o strzelaniu bramek. W obecnym czasie często musimy sobie radzić w sytuacji, gdy zawodnicy wyjeżdżają do pracy za granicę, nie są w stanie wziąć udziału w przygotowaniach i wracają do gry na kilka meczów. W dodatku sytuacja kadrowa zmienia się u nas czasami z dnia na dzień. Drużyna seniorów LKS Dunajec Zakliczyn to najmłodsza drużyna w lidze. Większość piłkarzy to zawodnicy bardzo młodzi, wielu z nich uczy się w miejscowym Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych, mamy w składzie kilku studentów, oraz takich co bezpośrednio po szkole podjęli pracę. Młody wiek moich zawodników to z jednej strony wielki atut, ale też niesie to ze sobą wiele niewiadomych. Ciężko snuć długoterminowe plany ze względu na zmieniające się życiowe plany zawodników, wyjazdy do pracy. Nigdy do końca nie wiem, jak będzie wyglądała nasza sytuacja kadrowa w następnej rundzie. Z tego powodu trzeba być bardzo uniwersalnym, myśleć kilka kroków naprzód, by na każdą pozycję mieć zabezpieczenie.

- Zajęcia w przerwie zimowej odbyły się zgodnie z planem?

- Zimą przepracowaliśmy solidnie, ale zabrakło tych zawodników, którzy wyjechali za granicę albo odnieśli kontuzje. Trochę nam pokrzyżowała plany pogoda. Dotąd mieliśmy nad innymi klubami lekką przewagę, bo trenowaliśmy zazwyczaj na oświetlonym boisku treningowym. Dzięki oświetleniu mogliśmy rozpocząć treningi na trawie trochę wcześniej niż inni. W tym roku było to niemożliwe, pozostało nam trenować na sztucznej murawie lub w hali.

- Krótka ocena Trenera poszczególnych formacji.

- Jeśli mam się pokusić o taką analizę, to zacznę od tego, że mamy bardzo ciekawą i perspektywiczną grupę zawodników w seniorach. Większość z nich z racji młodego



Trener M. Lasota stawia na młodzież

wieku jest dopiero na początku swojej przygody z piłką, ale już dziś śmiało mogę stwierdzić, że kilku chłopaków ma zadatki na bycie bardzo dobrymi zawodnikami mogącymi pokusić się o grę na wyższym poziomie. Staramy się tworzyć kolektyw, gdzie każdy pomaga drugiemu, ale w naszym zespole jest też kilka indywidualności z mocnymi charakterami potrafiącymi wziąć na siebie odpowiedzialność w trudnych sytuacjach. Jak i inne kluby, trapią nas różne bolączki. Jakie największe zagrożenia... Po tym jak opuścił drużynę Kamil Migdał, trenujemy z jednym bramkarzem, zarówno seniorów, jak i juniorów. Jest to poważny problem, ponieważ co wychowamy bramkarza, a trzeba zaznaczyć, że z racji indywidualnego treningu jest to bardzo czasochłonne i pracochłonne, to albo wyjedzie za granicę, za pracę, albo z różnych innych przyczyn nie może trenować i grać. W tej chwili na tej pozycji jest posucha, ale mam nadzieję, że do gry wróci ktoś z dwójki Mateusz Ludwa i Kamil Migdał. Na dziś pozostał nam jedynie Michał Nosek i trzeba przyznać, że spisuje się bardzo dobrze, choć zmuszony

jest bronić zarówno w drużynie juniorów, jak i seniorów. W formacji obrony jest największa stabilność. Tutaj mam pole do największego manewru. Niemniej jednak, różnie to bywa. Część chłopaków pracuje na zmiany, np. w Can-Packu, dlatego na wielu treningach i meczach nie mogą być. Stąd też często ogrywam zawodników na różnych pozycjach tak, aby byli oni maksymalnie uniwersalni i w razie potrzeby mogli się zastępować. Nie boję się także wprowadzać młodszych zawodników, aby ograli się, poznali system gry. Z racji największej ilości strzelonych bramek w lidze nie mogę narzekać na ofensywną formację, a kilka zdobytych przez moich zawodników goli było niezwyklej urody. Liczę na to, że nasza siła ofensywna dodatkowo wzrośnie, bo bardzo szybko po ciężkiej kontuzji dochodzi do siebie nasz napastnik Daniel Wzorek, a ja ciągle pamiętam jego niesamowitą skuteczność w meczu z Olimpią Kąty.

- Co napawa Trenera optymizmem?

- Czasami żartuję, że siłą Dunajca jest rodzina, bo mamy w drużynie „klan Wójcików”, duety braci Pawłowskich i Brzęków. Adrian, Kamil i Mateusz rozmontowali nie jedną defensywę, a Tomek z Marcinem i Kamil z Mateuszem zadbał o najmniejszą liczbę straconych bramek w lidze. Bardzo się cieszę, że ciągle widzę progres w rozwoju większości zawodników i drużyny. Wielu z nich trenują od wieku juniora, obserwując ich postępy w sferze techniki, taktyki i motoryki. Wchodząc na poziom seniorski, rywalizując jak równy z równym z zawodnikami z piłkarską przeszłością, jakich w innych zespołach nie brakuje. Mimo młodego wieku drużyny, potrafimy zagrać bardzo dojrzałe taktycznie. Ponieważ z piłkarzy, którzy pamiętają jeszcze czasy IV ligi w Zakliczynie pozostał tylko nasz kapitan Darek Gwiżdż, pozostali muszą szybko uczyć się i nabierać doświadczenia. Przy okazji chciałbym mu bardzo podziękować, bo otrzymuję od niego wszechstronną pomoc, ma on duży autorytet wśród zawodników. Cieszę się, że mogę z nim współpracować. Nie ukrywam, że często wysłuchuję jego opinii. Darek pracuje też jako trener grup młodzieżowych w Dunajcu, widać, że jest bardzo zaangażowany i oddany swojej pracy trenerskiej.

- Juniorzy stanowią solidne zaplecze pierwszego zespołu...

- Olbrzymim sukcesem był awans do Małopolskiej Ligi Juniorów. Tacy zawodnicy jak Rafał Niemiec, Tomasz Pawłowski, Filip Świderski, Dariusz Czuba, Daniel Wzorek, Michał Nosek w drużynie seniorów znaleźli się, mając za sobą wiele rozegranych meczów z renomowanymi drużynami juniorskimi, takimi jak: Hutnik Kraków, Sandecja Nowy Sącz czy Bruk-Bet Termalica. Udało nam się w zeszłym roku utrzymać drużynę w Małopolskiej Lidze Juniorów. To najwyższy szczebel na poziomie rozgrywek wojewódzkich. W obecnym sezonie było trochę zawirowań z kadrami zespołu juniorów, bo odeszli nam zawodnicy do klubów zza miedzy, co znacząco nas osłabiło. Z kolei sytuacja kadrowa pierwszej drużyny zmusiła mnie do przesunięcia części juniorów do seniorów. Ten fakt spowodował spadek poziomu gry naszych juniorów. Do tej drużyny trafili obecnie bardzo młodzi zawodnicy, tacy jak Dawid Żychowski, Kuba Kołacz czy Bartek Chmielowski. Zostali zrzućeni na bardzo głęboką wodę. Małopolska Liga Juniorów to praktycznie liga profesjonalna. Przychodzi nam zmierzyć się z drużynami, które trenują 4-5 razy w tygodniu, np. Garbarnią czy Progresem Kraków, dlatego jest nam teraz bardzo ciężko o uzyskanie dobrego wyniku. Niemniej jednak, wiem, że to doświadczenie, mimo porażek, zapracuje. Ci młodzi zawodnicy ograją się. Tłumaczę im, że jeden mecz w tej lidze wojewódzkiej, to tak, jakby się rozegrało 4-5 meczów juniorskich w tarnowskiej lidze okręgowej. Tempo gry, sposób gry, prezentowane przez poszczególnych zawodników umiejętności są tam bardzo wysokie, dlatego też naszej drużynie z najmniejszej miejscowości w tej lidze, ciężko jest im dorównać. Wystarczy porównać możliwości selekcyjne zawodników w takim blisko milionowym Krakowie z naszym miastem, liczącym 1600 mieszkańców. Patrząc, jak wokół nas większość klubów likwiduje drużyny juniorskie z braku chętnych do gry, uważam, że u nas nie jest źle.

- Najmłodsza drużyna w lidze seniorskiej, nie znaczy najgorsza, pozycja Dunajca w tabeli ligi okręgowej mówi sama za siebie...

- Nasza drużyna jest na dorobku. Średnia wieku zawodników to powyżej 21 lat. Poza wspomnianym już Darkiem Gwiżdżem tylko Daniel Osowski i Maciej Kusiak ma jakieś doświadczenie piłkarskie. Nasz bramkarz liczy sobie 18 lat, jeden ze środkowych obrońców jest w tym samym wieku. Większość zawodników wychodzących w pierwszym składzie to zaledwie dwudziestolatki. Rafał Niemiec i Dariusz Czuba zaliczają maturę w tym roku. Za rok czeka to Tomasz Pawłowski, Artura Kielbasę, Michała Noska. Nie stawiam przed nimi wygórowanych celów. Jesteśmy w czołówce ligi, a życie zweryfikuje na co nas stać.

- Jakie Trener stosuje warianty ustawień na boisku. Dunajec ma jakiś ulubiony system?

- To zależy od klasy i stylu gry przeciwnika, a także dyspozycji naszego zespołu. Dostosowuję system gry do przeciwnika, do danego meczu. Staram się chłopaków nauczyć gry w kilku wariantach ustawienia, taka elastyczność jest bardzo pomocna. To pozwala na płynne przystosowanie się do różnych sytuacji na boisku.

- Awans zagłada w oczy? Stać nas?

- Powiem tak, bardzo bym życzył chłopakom awansu, ale zdaję sobie sprawę, że będzie bardzo trudno. Niemniej jednak deklaruję, że będziemy walczyli. Mimo że kadrowo inne zespoły nas przewyższają, to młodość, ta energia, którą ma w sobie ten zespół, daje mu dodatkową siłę, stanowi wielki atut. O awans będzie trudno, trzeba też myśleć co dalej.

- Który klub nam w tym celu najbardziej zagraża?

- Liga okręgowa ma tę specyfikę, że liczy się 5-6 zespołów w tej stawce. Metal Tarnów, Gromnik, Dąbrowia, Wisła Szczucin oraz Dunajec walczą o ten bezpośredni awans. Różnice są tak niewielkie, że wszystko może się wydarzyć. Awansuje jedna drużyna. Cieszy mnie, że ciągle się liczymy w walce o awans.

- Trzeba odwagi, by zasiląć seniorski zespół nastolatkami...

- Zdaję sobie sprawę, że to przejście z wieku juniora do seniorskiej drużyny jest w wielu przypadkach zbyt szybkie, ale taki jest wymóg chwili, tak dynamiczna jest sytuacja. Migracja zawodników jest tak olbrzymia, że trudno zaplanować cokolwiek w dłuższej perspektywie. Dlatego też staramy się utrzymać szkolenie adeptów piłki nożnej na każdym poziomie rozgrywkowym, a jest to bardzo trudne. Podstawowy problem stwarza obecnie niż demograficzny. Tych chętnych do grania w piłkę jest zwyczajnie mniej, możliwości selekcyjne są dużo mniejsze, niemniej jednak staramy się utrzymać rozgrywki na każdym poziomie, od orlika, młodzika, trampkarza, a skończywszy na juniorach i seniorach.

- Obecnie trend w Dunajcu jest taki, że korzystamy praktycznie z własnych



Kadra seniorska Dunajca Zakliczyn przed meczem derbowym z Olimpią Wojnicz

wychowanków. Brak armii zaciężnej...

- Grają praktycznie nasi wychowankowie, czasami trafiają do nas zawodnicy z okolicznych klubów z gminy. To satysfakcja dla wszystkich trenerów i działaczy w klubie, gdy wychowankowie decydują o obliczu zespołu seniorów. Myślę, że dla takich klubów jak Dunajec oparcie się na własnych wychowankach to właściwa strategia.

- Niebawem klub otrzyma zaplecze sanitarne pod trybuną, z wyjściem wprost na płytę boiska...

- Nasz obiekt na Kamieńcu jest na bardzo dobrym poziomie. Nie ma co narzekać. Widzimy bazę w innych klubach w lidze i co tu mówić - mamy się czym pochwalić. Bazę treningową mamy naprawdę dobrą. Dodatkowe zaplecze pod trybuną to ruch w właściwym kierunku. W hali zrobiło się nam za ciasno, bo często nakładają się na siebie nasze mecze i treningi z grupami, które grają w siatkówkę. Zdarzało się, że trzeba było się przebiegać na antresoli.

- Zaplanowano nawet pod trybuną publiczną... toaletę dla kibiców, co nie jest bez znaczenia...

- Mamy sporą, wierną grupę kibiców, którym chciałbym podziękować za ich obecność na meczach, bo chłopaki mają dla kogo grać. Jeśli pojawia się czasami na trybunie 300 fanów, to inaczej się gra. Kibice bardzo motywują naszych piłkarzy do gry.

- Inwestycja pod trybuną akurat na jubileusz 45-lecia powstania Dunajca, który w tym roku przypada...

- O uroczystościach jubileuszowych na razie nic konkretnego nie mogę powiedzieć. Myślę, że prezes Jacek Świdorski z resztą działaczy zorganizuje je jak zwykle dobrze.

- Gratulujemy Zarządowi Jubileuszu, spisuje się organizacyjnie?

- Cieszę się z pomocy wielu osób, które kochają futbol i świadczą bezinteresownie swoją pomoc. Wiadomo, głównym sponsorem klubu jest Urząd Miejski, a i sam Burmistrz bywa na meczach naszych juniorów i seniorów. Zawsze mogę liczyć na pomoc prezesa klubu. Cenię sobie wsparcie i współpracę ze strony Dyrekcji ZSP Zakliczyn. Wielu zawodników to przecież uczniowie ZSP. Jestem wdzięczny Grzegorzowi Witkowi, który w klubie zajmuje się całą logistyką i czasami sam się dziwię, jak jemu udaje się koordynować tak ogromną liczbę meczów i wyjazdów w sezonie. Często zdarza mi się słyszeć pochlebne opinie trenerów drużyn przyjeżdżących o stanie murawy na naszym boisku i całym kompleksie sportowo-treningowym. Drużyny z Krakowa, Nowego Sącza czy Oświęcimia są zaskoczone, że w tak małej miejscowości jest oświetlone boisko treningowe, boisko główne z doskonałą utrzymaną nawierzchnią i trybuną. Panowie Antoni Soból i Stanisław Skrzęta dbają o stan obiektu tak, że warunki treningowe mamy na bardzo dobrym poziomie. Dodatkowo w tym sezonie zostaną oddane do użytku szatnie pod główną trybuną, które przy wsparciu UM wykonują uczniowie ZSP. Dlatego mogę bardziej skupić się na pracy treningowej,

na prowadzeniu meczów. Niemniej jednak potrzeby są bardzo duże. LKS dysponuje naprawdę skromnymi środkami finansowymi, a zakres prowadzonych działań jest bardzo szeroki. W tym względzie mam porównanie, bo pracowałem w kilku klubach. Marzy mi się organizacja obozu sportowego z prawdziwego zdarzenia dla trampkarzy, juniorów i seniorów. Wskazane byłoby, żeby zapewnić chłopakom jakiś ciepły posiłek, np. podczas długiego wyjazdu czy to w Małopolskiej Lidze Juniorów czy Okręgowej seniorów. Należałoby wymieniać sukcesywnie sprzęt sportowy, który przy takiej dużej liczbie treningów, meczów, ćwiczących, po prostu się szybko zużywa.

- Trener Lasota to szkoleniowiec z dużym doświadczeniem, absolwent krakowskiej AWF, nauczyciel w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych...

- Wiele lat poświęciłem piłce nożnej. Dziś część tego doświadczenia chcę przekazać tym obecnym zawodnikom. Kiedyś z LKS Dunajec do wielkiej piłki na poziomie pierwszoligowym trafili Tomasz Libera i Tomasz Ogar. Ci zawodnicy też tu zaczęli. Wtedy po raz pierwszy uzyskaliśmy awans do Małopolskiej Ligi Juniorów, a w Zakliczynie na boisku gościły drużyny Wisły Kraków, Cracovii. Chciałbym, aby jakiś nasz zawodnik zadebiutował kiedyś w Ekstraklasie. Większość kariery trenerskiej spędziłem w Dunajcu, ale trenowałem także Orła Dębno, z którym zająłem czwarte miejsce w IV lidze, Olimpię Wojnicz w IV

lidze, następnie była Wolania Wola Rzędzińska i trzecie miejsce na czwartym poziomie rozgrywkowym. Mam na koncie kilka awansów z różnymi drużynami seniorów i juniorów. Cenię sobie zwłaszcza dwukrotny awans do Małopolskiej Ligi Juniorów, co jest znaczącym sukcesem, bowiem z tej okolicy, poza Tarnowem, Brzeskiem, Bochnią, nie udało się to w naszym regionie praktycznie nikomu.

- Pomówmy o wielkiej piłce. Ostatnie, zaskakujące wydarzenia w Lidze Mistrzów wzbudziły niemałe emocje...

- Dlatego piłka nożna jest tak popularna, bo jest nieprzewidywalna. Czasem największy faworyt może przegrać z drużyną, która skazana jest na porażkę. W siatkówce, koszykówce, piłce ręcznej faworyt zazwyczaj wygrywa. Tutaj jest inaczej, nawet słabszy teoretycznie przeciwnik może zagrać i zwyciężyć. Nasz Dunajec zaskoczył wszystkich i mimo że nikt na nas nie stawiał, wygraliśmy rundę jesienną. Włożyliśmy w ten wynik bardzo dużo pracy, nie mówiąc o wyrzeczeniach, wszak zebranie się 3-4 razy w tygodniu na treningi i mecz to dla młodych ludzi jest bardzo duży wysiłek, bo przecież uczą się i pracują.

- Polska zaistnieje na mistrzostwach w Rosji?

- Bardzo kibicuję polskiej reprezentacji, bo taki impuls w postaci wywalczenia wysokiego miejsca, spowodowałby zatrzymanie tego regresu piłki nożnej, szczególnie w małych miejscowościach. Kluby padają z powodu wyjazdów zawodni-

ków za granicę, do miast, z racji niższej demograficznej i braku środków na egzystencję. Ciężko jest utrzymać drużynę. Znamy to też z własnego podwórka (Orzeł Stróż nie prowadzi już drużyny seniorskiej - przyp. red.), ale i tarnowskie kluby mają kłopoty. W samej I lidze juniorów wycofały się trzy drużyny młodzieżowe, nigdy tak nie było. Ciężko jest zebrać zawodników. Zagrożonych drużyn jest całe mnóstwo, dlatego trzeba dbać o to, co jest. My drużyną możemy się pochwalić. Co do mistrzostw, to liczę na dobry wynik drużyny Nawalki, aczkolwiek dostrzegam, że poza podstawową jedenastką, to nasze zaplecze, co pokazały mecze sparingowe, jest dość nierówne jakościowo. Mam nadzieję, że dobry wynik reprezentacji na mundialu da impuls do rozwoju rodzimego futbolu. Pozytywnym trendem jest spora frekwencja na zajęciach żaków czy orlików, ale to zapracujemy dopiero za kilka lat.

- OK, ale kto będzie mistrzem? Niemcy?

- Oglądałem jeden z meczów kontrolnych Niemców, to drużyna, która zdobyła już wszystko. Czy będzie odpowiednio zmotywowana? Mam wrażenie, że Brazylia czuje ten głód sukcesu, którego dawno nie doświadczyła. Jest moim faworytem, choć patrząc na historię mundialu zazwyczaj wygrywały drużyny z kontynentu, na którym odbywają się mistrzostwa. A więc w Rosji może triumfować któryś z krajów europejskich.

- Stawiam na Polskę! Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał. Marek Niemiec

OLSZAŃSKI

ROZTOKA 40, 32-831 OLSZYN

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI PŁYNNYCH-SZAMBA



ZBIORNIK 10M³

PARAGON LUB FAKTURA
DO KAŻDEJ USŁUGI

OPŁATA JEDYNNIE ZA
RZECZYWISTĄ ILOŚĆ
POBRANYCH LITRÓW

POSIADAMY WSZYSTKIE NIEZBĘDNE UPRAWNIENIA
DO WYKONYWANIA DZIAŁALNOŚCI ASENIZACYJNEJ

☎ 669 665 344
☎ 14 66 53 740

WYWÓZ TAKŻE
W SOBOTY

SERWIS SAMOCHODÓW



OSOBOWYCH



CIEŻAROWYCH



SERWIS I NAPRAWA KLIMATYZACJI



SERWIS I SPRZEDAŻ OPON

BĄDŹ GOTOWY
NA KAŻDY
SEZON

PROFESJONALNIE
I KOMPLEKSOWO

☎ 697 111 371
☎ 14 67 89 627

WWW.OLSZANSKI.COM.PL



Zelina Jurków triumfotorem ligi siatkowej



Przemysław Stykosz z myśliwskim dopingiem



W lidze siatkowej triumfował Jurków



Zasłużony Puchar Burmistrza dla Zeliny



Takich efektownych bloków, jak i zbić, nie brakowało

W rozgrywkach organizowanych przez Burmistrza Miasta i Gminy Zakliczyn Dawida Chrobaka, Gminnego Organizatora Sportu Szkolnego Ryszarda Okońskiego, Szkołę Podstawową im. Lanckorońskich w Zakliczynie, Międzyszkolny Ludowy Uczniowski Klub Sportowy Gulon Zakliczyn i Klub Olimpijczyka Olimp wzięło udział sześć drużyn.

Rozgrywki toczyły się w zmienionej formule, innej niż w roku ubiegłym, gdyż na wniosek uczestników obecnie rozgrywano pełne mecze do trzech wygranych setów (nie do dwóch, jak w roku ubiegłym) oraz po pierwszej rundzie odpadały dwa zespoły z najmniejszą liczbą punktów, a pozostała czwórka rozgrywała mecze rewanżowe rundy finałowej systemem „każdy z każdym”.

W sobotę 24 marca rozegrano rundę finałową. Pierwsze miejsce wywalczyła drużyna Zeliny Jurków, na kolejnych miejscach, ubiegłoroczny zwycięzca ligi - Skra Zakliczyn. Na trzecim miejscu uplasowali się samorządowcy z Zakliczyna z burmistrzem Dawidem Chrobakiem i jego zastępcą - Dawidem Drukałą w składzie. W niektórych ekipach wystąpiły panie. Zawody rozgrywano w hali sportowej przy ul. Malczewskiego.

Drużyna Zeliny wykazała się najojrzalszym rzemiosłem, wygrywając wyraźnie ligę, tracąc jedynie 4 sety w rozgrywkach. Miło było popatrzeć na zgranie zawodników, wierną grupkę kibiców i zagrzewanie się do walki pod siatką przed zagrywką poprzez oklaski oraz radosne, wzajemne poklepywanie się po plecach po każdym zdobytym punkcie. Swoich kolegów z STS-u mobilizował, dmiąć w myśliwską trąbkę, Przemysław Stykosz.

Zawody sędziowali: sędzia główny - Józef Chochorowski - arbiter Małopolskiego Związku Piłki Siatkowej, oraz sędziowie pomocniczy: Bartosz Szczepkiewicz, Jakub Żelazko i Jakub Gilar. Biuro zawodów prowadził Ryszard Okoński

Nagrody (puchary, medale, dyplomy, upominki i piłki siatkowe) ufundowali: Burmistrz Miasta

i Gminy Zakliczyn Dawid Chrobak, Gminna Komisja ds. Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Zakliczynie, MLUKS Gulon Zakliczyn.

Tabela końcowa ALPS

Zelina Jurków 8 meczów, 23 pkt., sety 24-4, małe punkty 667-507
Skra Zakliczyn 8 14 pkt. 19-13 713-603

Samorząd Gminy Zakliczyn 8 14 pkt. 17-13 651-636
STS Zakliczyn 8 9 pkt. 10-16 538-599
Czarni Absolwenci 5 3 pkt. 3-12 231-282
Young Boys Zakliczyn 5 0 pkt. 0-15 208-377

Runda zasadnicza:

Skra Zakliczyn - Czarni Absolwenci 3:0 /25:10, 25:16, 25:13/

Zelina Jurków - STS Zakliczyn 3:0 /25:16, 25:15, 25:18/

Samorząd Gminy Zakliczyn - Young Boys Zakliczyn 3:0 /25:14, 25:13, 25:19/

Skra Zakliczyn - Zelina Jurków 2:3 /25:16, 25:21, 17:25, 20:25, 8:15/

Young Boys Zakliczyn - Czarni Absolwenci 0:3 /25:27, 16:25, 16:25/

STS Zakliczyn - Samorząd Gminy Zakliczyn 1:3 /16:25, 17:25, 25:17, 21:25/

Skra Zakliczyn - STS Zakliczyn 3:0 /25:7, 25:19, 25:17/

Young Boys Zakliczyn - Skra Zakliczyn 0:3 /6:25, 7:25, 10:25/

Zelina Jurków - Czarni Absolwenci 3:0 /25:20, 25:14, 25:20/

Skra Zakliczyn - Samorząd Gminy Zakliczyn 3:2 /18:25, 25:19, 20:25, 25:15, 15:11/

STS Zakliczyn - Young Boys Zakliczyn 3:0 /25:12, 25:21, 25:19/

Zelina Jurków - Young Boys Zakliczyn 3:0 /25:16, 25:14, 25:12/

Samorząd Gminy Zakliczyn - Czarni Absolwenci 3:0 /25:21, 25:23, 25:17/

STS Zakliczyn - Czarni Absolwenci 3:0 /25:18, 25:18, 25:23/

Samorząd Gminy Zakliczyn - Zelina Jurków 1:3 /25:23, 20:25, 19:25, 18:25/

Runda finałowa:

Zelina Jurków - Skra Zakliczyn 3:1 /26:24, 16:25, 25:16, 25:19/

STS Zakliczyn - Skra Zakliczyn 3:1 /25:22, 25:22, 20:25, 29:27/

STS Zakliczyn - Samorząd Gminy Zakliczyn 0:3 /23:25, 18:25, 23:25/

Samorząd Gminy Zakliczyn - Skra Zakliczyn 2:3 /22:25, 25:23, 22:25, 25:19, 16:18/

STS Zakliczyn - Zelina Jurków 0:3 /18:25, 23:25, 13:25/

Samorząd Gminy Zakliczyn - Zelina Jurków 0:3 /15:25, 20:25, 12:25/

Tekst: Ryszard Okoński i Marek Niemiec
FOT. MAREK NIEMIEC



Finał ligi siatkowej w hali SP Zakliczyn



Walczymy o każdy punkt

Rozmowa z Dariuszem Gwiżdżem – kapitanem drużyny seniorów Dunajca Zakliczyn

- Pierwsza drużyna Dunajca stanowi fenomen w całej „okręgówce”, jednak średnia wiekowa należy do najniższych spośród wszystkich klubów występujących w tej klasie rozgrywkowej. Prócz młodzieżowej wersji, jakie jeszcze atuty zauważasz w swojej ekipie?

- Nie boimy się wyzwań, młodzi są odważni i ambitni, nie odstawiają nogi, a ćwiczą u nas od początku, od wieku 8-9 lat, są w większości naszymi wychowankami, dlatego własne ściany i rodzice na trybunie oraz gra w klasie rozgrywkowej na tym poziomie dodatkowo ich motywuje. Są też mądrze prowadzeni przez doświadczonego trenera, Mariusza Lasotę. Klub stawia na młodzież i to jest dobry trend, bo mamy utalentowanych chłopaków.

- Trener Lasota twierdzi, że wśród juniorów bryndza, ubywa ich, z różnych powodów.

- Wydaje mi się, że nie jest aż tak źle z zapleczem, zwłaszcza że powstały profesjonalne szkoły piłkarskie, skupiające najmłodszych adeptów, co rokuje dobrze na przyszłość. Prowadzimy zajęcia szkoleniowe począwszy od orlików, których trenuję Daniel Wzorek. Mój syn trenuje tymczasem w Akademii Piłkarskiej, ale chciałbym, żeby kiedyś zagrał w Dunajcu. Akademia szkoli najmłodszych piłkarzy,aków i orlików, uważam, że to bardzo dobra inicjatywa. To naturalna kolej rzeczy, że po tym wstępnym szkoleniu, sporo z tych chłopaków zasili szeregi Dunajca, zwłaszcza że dysponujemy bardzo dobrą bazą i odpowiednim szkoleniem na wyższych szczeblach. Niebawem oddane zostaną do użytku nowe szatnie pod trybuną z natryskami i toaletą. Nie bez znaczenia dla oprawy widowiska będzie wyjście drużyn na płytę boiska wprost z szatni pod trybuną. Ta znaczna poprawa warunków zaplecza podniesie prestiż naszej drużyny w rozgrywkach, bo to rozwiązanie przyniesie korzyść wszystkim uczestniczącym w rozgrywkach - zawodnikom, trenerom, sędziom i kibicom. Myślę, że na inaugurację nowego sezonu zostanie to zaplecze otwarte. Muszę podkreślić, że wiele I- i II-ligowych drużyn w Polsce może nam pozazdrościć obiektu na Kamieńcu. Gospodarz też przykładą się do swojej pracy, na murawę nie ma co narzekać, tym bardziej że mamy dwa boiska, trenujemy wieczorami, o 18:30-19:00, przy oświetleniu, dlatego swobodnie zdążamy po pracy na trening, możemy cały obiekt, łącznie z Orlikiem, oświetlić. Sparingi graliśmy często o zmroku.

- Od kiedy jesteś kapitanem pierwszej drużyny?

- Od czterech lat, od momentu odkąd odszedł Łukasz Oświecimski. Jestem w tej drużynie najbardziej doświadczonym zawodnikiem.

- Jak układa się współpraca z trenerem?

- Bardzo dobrze. Zawsze można się z nim dogadać. Jest inteligentny,



ma sporą wiedzę i doświadczenie. Muszę przyznać, że w drużynie jest klimat. Zawodnicy są młodzi, ambitni, i razem wiele zdziałamy. Niektórzy do swojej pasji dokładają, bo muszą np. dojechać na treningi, na mecz, więc rodzice muszą im pomóc finansowo. Każdy gra dla przyjemności, ale z czasem muszą pomyśleć o swojej przyszłości i zarobkowaniu, a to może się odbić, i często odbija, na, mówmy szczerze, amatorskiej karierze sportowej. Przy awansie do IV ligi zapewnienie jakiejś gratyfikacji za grę będzie problemem.

- Klub myśli o stronie promocyjnej? Zauważyłem, że dotychczasowa strona jest zawieszona, a przecież w tym roku przypada jubileusz 45-lecia powstania klubu.

- Tworzymy nową stronę, adres: www.dunajczakliczyn.pl, tutaj będzie można śledzić nasze wyniki i wydarzenia. Współpracujemy w tym względzie z przedsiębiorcą Jackiem Cepigą z Firmy ALEX, który

nas wspiera, m. in. ufundowała drużynie nowy komplet strojów.

- Mówiłeś o Twojej pracy z młodzieżą...

- Prowadzę trampkarzy i młodzików Dunajca, odbyłem dwa szkolenia trenerskie, mam obecnie uprawnienia UEFA B, mogę trenować nawet sekcje seniorskie. Młodzicy grają w II tarnowskiej klasie okręgowej, zaś trampkarze są w I klasie okręgowej, trenujemy dwa razy w tygodniu, po półtorę godzinę. Łącznie ćwiczy ok. 45 zawodników.

- Dlatego konieczne jest planowanie zajęć?

- Pracuję na co dzień w firmie KM-Net Marka Sobola. Od początku kwietnia do czerwca od popołudnia do wieczora mam codziennie treningi seniorów, pracę z młodzieżą, a do czerwca do rozegrania 28 meczów grup młodzieżowych. Czasami trzy razy w tygodniu mam mecz, w tym drużyny seniorskiej, tak więc praktycznie wszystkie popołudnia spędzam na stadionie i na wyjazdach.

- W domu akceptują ten stan rzeczy?

- Nie zawsze jest kolorowo (*śmiech*). Ale wspiera mnie mój syn Kacper, który pasjonuje się, podobnie jak ja, futbolem. Razem zasiadamy przez telewizorem i przeżywamy wspólnie, np. mecze Ligi Mistrzów. Mam dużą satysfakcję z pracy z młodzieżą, co ciekawe, są w zespole także dziewczęta.

- Skoro bierzecie udział w rozgrywkach, to pewnie i najmłodszy zawodnicy są rejestrowani w OZPN-ie...

- Oczywiście. Każdy piłkarz uczestniczący w rozgrywkach ligowych, choćby najmłodszy, musi być zgłoszony do Związku, musi przejść badania lekarskie, te dane weryfikuje sędzia, który prowadzi zawody. Musimy przestrzegać przepisów PZPN, tj. zadbać o odpowiednie obuwie, ochraniacze, kostiumy, sprzęt, przestrzegać regulaminu. Rozgrywki toczą się systemem każdy z każdym, po czterech meczach młodzików i trampkarzy. Najczęściej rozgrywane są w soboty, co nie koliduje z rozgrywkami seniorów.

- Awansujecie - i co dalej?

- Zawsze wychodzimy na boisko z myślą, żeby wygrać. Nikt nie odpuszcza. Każdy walczy o każdy punkt. Jak zajmujemy pierwsze miejsce w lidze - będziemy bardzo zadowoleni, inne miejsce na podium - to również sukces, zważywszy na naszą młodą drużynę, która rywalizuje nieraz z tuzami otrzaskanymi na II-ligowych boiskach. Jestem najdłuższym zawodnikiem w drużynie, a liczę sobie zaledwie 28 lat, najmłodszy u nas to 18-latkowie. Jak nie awansujemy teraz, to jestem przekonany, że w tym składzie z pewnością uda się to w kolejnym sezonie. Niebagatelnym atutem jest nabranie doświadczenia boiskowego. Z pewnością awans przyniesie, oprócz satysfakcji, zwiększenie wydatków. Dłuższe wyjazdy, sędziowie drożsi, jakiś posiłek w drodze, sprzęt, itp. Jestem optymistą, jeśli znajdziemy się w IV lidze, znajdą się i sponsorzy.

- Która drużyna w lidze aspiruje do awansu?

- Myślę, że Dąbrowia i Gromnik. Nasz sąsiad pozyskał dwóch zawodników grających w III lidze, widać, że będą się liczyć w końcowym rozrachunku. Jeden z pozyskanych - Darek Bałut - grał kiedyś w Zakliczynie. Podobnie jak Łukasz Steć, który przeniósł się do Gromnika po zawarciu związku małżeńskiego. Dodatkowo trenuje tam grupę młodzieżową. Mają kilku nowych zawodników, którzy rywalizują o miejsce w składzie, ale to nie jest nasz problem, są zresztą za nami.

- Kogo kapitan wyróżniłby w swojej drużynie?

- Mamy najmniej straconych goli w całej lidze, a więc obrona jest skuteczna, ale mamy też najwięcej strzelonych goli. Na sukces naszej drużyny składa się owocna współpraca. Prywatnie bardzo się lubimy i to widać na boisku przez nasze zgranie. Nie chciałbym nikogo wyróżniać, bo każdy zawodnik daje z siebie wszystko w każdym meczu.

- Słuchają kapitana?

- Czasami trzeba ich temperować (*śmiech*), zdarza się, że się pokłócą,

jak to młodzi, ale kapitan ma dużo do powiedzenia.

- W przerwie meczu w szatni jest gorąco?

- Jak w każdym zespole, ale ostatnie słowo należy do trenera. Po wysłuchaniu szkoleniowca, mobilizujemy się do walki.

- Trener raczej gani czy chwali?

- Przy takiej postawie i dobrych wynikach, często słyszymy słowa pochwały. To jest dobry trener, zwłaszcza że ze swoją licencją UEFA A mógłby prowadzić zespół nie tylko w „okręgówce”, ale i wyższych ligach. Sam podczas treningu, obserwując jego pracę, dużo się uczę. Osobiście odbyłem półroczne zajęcia - kurs odbywał się co drugi tydzień, po zakończeniu szkolenia odbyły się egzaminy teoretyczne, ustne i pisemne. Egzaminował nas m. in. Mariusz Jop, były zawodnik Wisły i reprezentacji Polski. Oczywiście, dla mnie trenowanie młodzieży to czysta przyjemność.

- Może po zakończeniu kariery zawodniczej uda Ci się poprowadzić zespół seniorski?

- Nie wykluczam tego.

- Której polskiej drużynie kibicujesz?

- Każdej, która dobrze gra (*śmiech*). Może trochę ze wskazaniem na Wisłę Kraków. Jeśli do Ligi Mistrzów awansowałaby Wisła - to wspaniale, ale jeśli dostanie się do niej Legia Warszawa i pokaże się z dobrej strony, to dlaczego jej nie kibicować? Zabrałem swoich chłopaków na kilka meczów Wisły, byliśmy na meczu z Cracovią, następnie ze Śląskiem Wrocław i na Lechii. Czasami jeżdżę na mecze Bruk-Betu do Niecieczy, obserwowałem w Kielcach mecz reprezentacji U-21 Polska-Anglia. To zawsze jakaś dla mnie lekcja.

- Grywasz obecnie w ataku Dunajca, jak widać z dobrym skutkiem...

- Do tej pory grałem na obronie, teraz uważam, że nabrałem doświadczenia i umiejętności przewidywania wydarzeń na boisku, co bardzo mi się teraz przydaje na nowej pozycji na boisku.

- Lewandowski w Realu?

- Dlaczego nie. To jest zawodnik, który gwarantuje przynajmniej 20 goli w sezonie. I co ważne, omijają go kontuzje. Miło byłoby go oglądać w towarzystwie Ronaldo.

- A na mundialu w Rosji kto zwycięży?

- Faworytami są Brazylia, Niemcy i Hiszpania. Myślę, że jak dobrze pójdzie, to i nasza drużyna może znaleźć się w półfinale.

- Taka szansa umknęła nam sprzed nosa w meczu z Portugalią na Mistrzostwach Europy...

- Błaszczkowski brylował na mistrzostwach i jeden nieudany karny zniweczył nasze marzenia. Taka jest piłka. Ale pamiętajmy, że przegraliśmy nieznacznie z późniejszymi mistrzami.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Marek Niemiec

FOT. MAREK NIEMIEC



Fragment meczu z Olimpią, wygranym 1:0 po голу kapitana Dariusza Gwiżdża



Kadra Parafii św. Idziego



OSP Zakliczyn



Nauczyciele ZSP

W przyszłym roku drugi puchar na własność?



Ambicji i zadziorności nie można futsalowcom odmówić...

Druhowie OSP Zakliczyn są na dobrej drodze, by ponownie zdobyć na własność przechodni Puchar Dyrektora SP Zakliczyn. Trzykrotny triumf w futsalowych zawodach „Witamy wiosnę” skutkuje przejęciem na stałe tego trofeum. W bieżących rozgrywkach, przeprowadzonych dzień po kalendarzowym pierwszym dniu wiosny (ze względu na rekolekcje wielkanocne w parafii św. Idziego), drugi raz z rzędu zwyciężyła drużyna OSP Zakliczyn.

W zawodach, sędziowanych przez Szymona Wiśniowskiego, lic. arbitra PZPN, wzięło udział sześć ekip. Królem strzelców, po dogrywce w karnych (2:1), został Łukasz Steć. W pokonanym polu pozostawił równie skutecznego (obaj uzyskali po 7 goli) Pawła Ceterę.

W ceremonii nagrodzenia zespołów uczestniczyli burmistrz Dawid Chrobak, który ufundował piłkę dla najlepszego strzelcy turnieju, i dyr. SP Zakliczyn Józef Gwiżdż. Obaj panowie wręczali dyplomy i medale. Wreszcie nastąpił ten kulminacyjny moment; dh. Łukasz Łach wznosił triumfalnie w górę Puchar Dyrektora, kapitanowi strażaków to okazałe trofeum wręczył wódz gminy.

Grano system „każdy z każdym” po 10 minut. W polu czterech zawodników i bramkarz, zmiany płynne. Zawody obserwowali liczni kibice, głównie uczniowie szkoły, począwszy od „zerówki” a skończywszy na klasach gimnazjalnych. Trybuna tętniła życiem,

dopingowano swoich pupili głośno i zawzięcie. Fani parafii MB Anielskiej z banerem i z fotografującym o. Tomaszem Michalikiem OFM - opiekunem Liturgicznej Służby Ołtarza. Udanie debiutował zespół z parafii pw. św. Idziego, który chyba po raz pierwszy wziął udział w zawodach wiosennych w hali przy ul. Malczewskiego, w dodatku osiągając w tym debiucie doskonale trzecie miejsce! Waleczną ekipą opiekował się ks. Wiesław Biedroń (przy okazji - podziękowania dla o. Tomasza - organizatora dekanalnego turnieju piłki nożnej - za sprostowanie i istotne informacje nt. tych rozgrywek).

Te emocjonujące rozgrywki wykazały wysokie wyszkolenie techniczne, młodzi nie odstawali umiejętnościami weteranom. Wśród uczestników wielu piłkarzy grających na co dzień w piłkarskich klubach. Wagę i poziom rozgrywek docenia dyr. Józef Gwiżdż, organizując rokrocznie profesjonalne zaplecze turnieju. Wszystkich uczestników wiosennych zawodów podejmował ponadto obiadem w szkolnej stołówce.

Klasyfikacja końcowa:

1. OSP Zakliczyn
2. Nauczyciele ZSP
3. Parafia św. Idziego
4. Parafia MB Anielska
5. Nauczyciele SP Zakliczyn
6. Rodzice
7. Uczniowie SP Zakliczyn

Wyniki meczów:

Rodzice - Parafia MBA 1:1
Parafia św. Idziego - Uczniowie 1:0
ZSP - OSP 0:1
Nauczyciele SP - Parafia MBA 1:3



Strażacy w natarciu!



Kibice nie zawiedli...



Arbiter Szymon Wiśniowski sędziował wszystkie mecze



Piłka dla Łukasza Stecia - najlepszego strzelcy



Ceremonia finałowa wiosennego turnieju

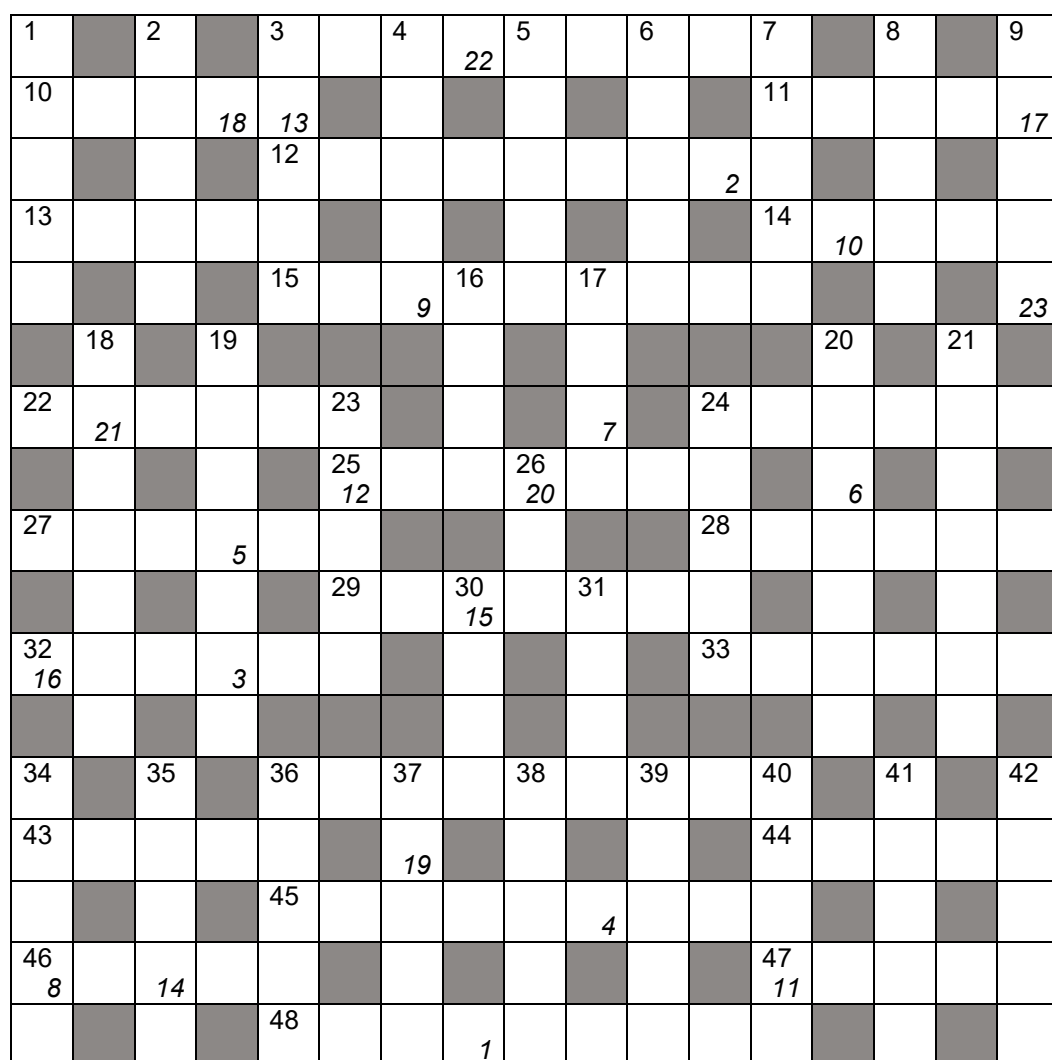


Dh Łukasz Łach triumfalnie wznosi przechodnie trofeum

Rodzice - OSP 0:2
Parafia św. Idziego - ZSP 0:3
Nauczyciele SP - Uczniowie 5:2
Parafia MBA - OSP 0:2
Rodzice - Par. św. Idziego 1:0
Nauczyciele SP - OSP 0:0
Uczniowie - ZSP 0:1
Par. MBA - Par. św. Idziego 1:2
Nauczyciele SP - ZSP 1:2
OSP - Par. św. Idziego 2:1
Uczniowie - Rodzice 4:2
Nauczyciele SP - Par. św. Idziego 2:1
ZSP - Rodzice 3:1
Uczniowie - Par. MBA 0:1
Nauczyciele SP - Rodzice 4:0
ZSP - Par. MBA 3:0
OSP - Uczniowie 3:0



KRZYŻÓWKA NR 99



1	2	3	4	5		6	7
---	---	---	---	---	--	---	---

8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19		20	21	22	23
---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	--	----	----	----	----

Poziomo:

- 3) indyjski traktat erotyczny
10) do mycia rąk
11) ze stolicą w Damaszku
12) ostatnia wola
13) buty biegacza
14) wręczana niegrzeczności
15) zbiór akt
22) domek z gałęzi
24) smaczny owoc
25) skrzat
27) materiał z tartaku
28) postać z mit. greckiej
29) na nim firanka
32) amerykański jelen
33) głębia oceaniczna
36) zrzeczenie się z tronu
43) szpon orla

44) mieszkaniowiec Podhala

- 45) wyrabia ją jubiler
46) ros. imię żeńskie
47) ziemny lub stołowy
48) znana z konfederacji

Pionowo:

- 1) baśniowe stwory
2) imię żeńskie
3) włożył na płótek
4) wzmacniacz promieniowania
5) wyschnięta trawa
6) ptasie śpiewy
7) model Opla
8) powieść, opowiadanie
9) np. panamski
16) podpora grochu
17) fotel króla

18) część koparki

- 19) np. wyrazów obcych
20) odmawiana w kościele
21) rodzaj pilnika
23) nogi zajęcze
24) na kanale
26) potomek
30) czołg z serialu
31) cenna z sierot
34) okres w dziejach
35) nie zdobi człowieka
36) ulica w Moskwie
37) ostry w szpitalu
38) miasto w centralnej Polsce
39) pociecha matki
40) imię żeńskie
41) czarny ptak
42) sala lekcyjna

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu utworzą hasło – aforyzm Ezopa. Treść hasła wraz z kuponem kontrolnym (na marginesie strony) prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych na adres redakcji: Głosiciel, Rynek 1, 32-840 Zakliczyn (rozwiązanie krzyżówki przyjmujemy także w redakcji w ratuszu). Spośród prawidłowych rozwiązań wylosujemy dwa, ich autorzy otrzymają bony zakupowe o wartości 50 zł każdy, ufundowane przez Biedronkę w Zakliczynie. Termin nadsyłania rozwiązań upływa **11 czerwca br.** Hasło Krzyżówki nr 98: „Życie to śmieszny i głupi żart”. Nagrody wylosowały: **Maria Danilewicz** z Chrzewic i **Renata Panek** z Faliszewic. Laureatki otrzymują bony zakupowe o nominale 50 zł do realizacji wyłącznie na stoisku mięsnym AMP w Biedronce, ul. Polna 2 w Zakliczynie, do odebrania w redakcji.

opr. Antoni Sproski

KRZYŻÓWKĘ SPONSORUJE

Biedronka
Codziennie niskie ceny

**Zakliczyn,
ul. Polna 2**

KONKURS GŁOSICIELA

Rozpoznaj – Wyślij – Wygraj zakupy!



Nasza redakcja funkcjonowała od roku 1993 w zeszłym stuleciu w kilku miejscach, w zależności od lokalu, który akurat zajmowała gminna instytucja kultury, wydawca samorządowego pisma gminy Zakliczyn. Historia zaczęła się w **Ratuszu**, a po pobycie w kilku innych miejscach na przestrzeni lat, o których pisaliśmy w ostatnim numerze Głosiciela, po zakończeniu remontu Ratusza, powróciliśmy do centralnego obiektu w mieście z adresem Rynek 1, najpierw do Burmistrzówki, a następnie na piętro do Regionalnego Centrum Turystyki i Dziedzictwa Kulturowego (obecnie Zakliczyńskie Centrum Kultury).

Istniejący Ratusz to zasługa zacnej rodziny Lanckorońskich, znani z wielu inicjatyw społecznych. W 1817 roku Lanckorońscy utworzyli szkołę trywialną, a trzy lata później, również z fundacji Lanckorońskich, zbudowano ratusz miejski w centralnym punkcie zakliczyńskiego rynku. W latach 90. ubiegłego wieku został poddany gruntownemu remontowi, zaadaptowano tym samym poddasze, w którym obecnie mieści się nasza redakcja i ZCK - wydawca zakliczyńskiego pisma.

Nagrody rzeczowe, tj. albumy „Zakliczyn. Piękno światłem malowane” - ufundowane przez Zakliczyńskie Centrum Kultury - wylosowały: **Elżbieta Gawron** z Wesołowa i **Genowefa Krajewska** z Lusławic. Gratulujemy! Albumy z uroklivymi zdjęciami Stanisława Kusiaka do odbioru w redakcji.

Konkursowe zadanie dla Czytelników dotyczy postaci nietuzinkowej, która z niejednego samorządowo-kulturalnego pieca jadła. Wieloletni dyrektor instytucji kultury w Czchowie i Zakliczynie, b. przewodniczący Rady Gminy w Zakliczynie, pomysłodawca i organizator wielu spektakularnych przedsięwzięć, ze sztandarowym Świętem Fasoli na czele. Z wykształcenia politolog. Jak nazywa się widoczny na zdjęciu dyrektor Zakliczyńskiego Centrum Kultury?

Odpowiedzi na kartkach pocztowych prosimy nadsyłać do **11 czerwca br.** na adres: Redakcja Głosiciela, Rynek 1, 32-840 Zakliczyn (przyjmujemy je również w redakcji w ratuszu). Pamiętajcie o dołączeniu kuponu kontrolnego (na marginesie strony). Wśród autorów prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy tym razem dwa bony o nominale 50 zł każdy, ufundowane przez Firmę ANITEX.

KONKURS SPONSORUJE ANITEX

ANITEX
Odzież: damska, męska, młodzieżowa
Zakliczyn, ul. Jagiellońska 4
tel. 14-66-52-145

GŁOSICIEL
PISMO MIASTA I GMINY ZAKLICZYN

Tu kupisz Głosiciela

Zakliczyn:

- Delikatesy Eko - Rynek
- Delikatesy Centrum - Rynek
- Drew-Dom
- ul. Malczewskiego
- Drogeria Nicola - Rynek
- Expres - ul. Polna
- Lewiatan - Rynek
- Biedronka - ul. Polna
- SPAR - ul. Jagiellońska
- Wasbruk - stacja paliw
- ZCK - Ratusz
- Stacja Paliw Lotos

Gwoździec - Cichy Kącik

- Faściszowa - sklep M. Osysko
- Faściszowa - sklep H. Kochan
- Filipowice - sklep T. Damian
- Faliszewice - S. Biel
- Paleśnica - SPAR, A. Spieszny
- Paleśnica - sklep St. Woda
- Roztoka - sklep K. Soból
- Ruda Kameralna - sklep GS
- Słona - sklep S. Biel
- Stróże - sklep W. Biel
- Stróże - sklep P. Soska
- Wesołów - sklep J. Drożdż
- Wola Stróska - sklep S. Biel
- Wróblowice - sklep M. Osysko

KRZYŻÓWKA NR 99
KUPON KONTROLNYKONKURS GŁOSICIELA
KUPON KONTROLNY 4-5/2018



Stacja Kontroli Pojazdów Kazimierz Bednarek
Zakliczyn, ul. Grabina 6
(na terenie SPU Zakpol)

Przeglądy techniczne i diagnostyka:

- samochodów osobowych
- samochodów dostawczych
- ciągników rolniczych
- pojazdów zasilanych LPG
- pojazdów sprowadzanych z zagranicy
- pojazdów pokolizyjnych
- motocykli

Ponadto:

- komputerowe ustawienie zbieżności kół
- analiza spalin
- kontrola amortyzatorów
- montaż instalacji gazowych BRC

Zapraszamy i życzymy szerokiej drogi!

Stacja czynna:

pon.-pt w godz. 7-18

w soboty w godz. 7-14

tel. 14-66-53-794



KREDYT

PROMOCJA



wiosną
bazylu
na KREDYCIE

BSR
Bank
Spółdzielczy
Rzemiosła
w Krakowie

Kredyt na dowolne cele konsumpcyjne. Oprocentowanie stałe - dla kredytów do 12 miesięcy: 4,99% w skali roku; dla kredytów powyżej 12 miesięcy do 24 miesięcy: 5,49% w skali roku; dla kredytów powyżej 24 miesięcy do 36 miesięcy: 5,99% w skali roku. Prowizja od kwoty przyznanego kredytu: 3,00%. Maksymalny okres kredytowania: do 36 miesięcy. Maksymalna kwota kredytu: do 20.000,00 zł. Kredyt udzielany na podstawie wniosków złożonych do dnia 30.06.2018r.

Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) wynosi 8,35% przy następujących założeniach: całkowita kwota kredytu 10.000,00 zł (bez kredytowanych kosztów), całkowita kwota do zapłaty 11.252,71 zł, oprocentowanie stałe 5,99% w skali roku, całkowity koszt kredytu 1.252,71 zł (w tym: prowizja 300,00 zł, odsetki 952,71 zł), spłata kredytu nastąpi w 36 miesięcznych ratach kapitałowo-odsetkowych: 35 rat po 304,24 zł, ostatnia 36 rata wyrównawcza w wysokości 304,31 zł. Kalkulacja została dokonana na dzień 01.03.2018r. na reprezentatywnym przykładzie. Niniejszy materiał ma charakter wyłącznie informacyjny i nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 ustawy Kodeks Cywilny. Bank uzależnia przyznanie kredytu od wyniku przeprowadzonej analizy zdolności kredytowej Klienta na podstawie przekazanych przez niego informacji.

Z A P R A S Z A M Y

www.bsr.krakow.pl

Zakliczyn, Rynek 4
Oddział czynny od poniedziałku do piątku
w godz. 7:30-14:30 oraz w każdą drugą i trzecią sobotę
miesiąca w godz. 7:30-12:00

Usługi Pogrzebowe

TADMAR



„godnie, uczciwie, profesjonalnie”

Zakliczyn, ul. Piłsudskiego 37
tel. 691 021 842 14 66 56 286



1946 ZAKLICZYN
MURBET

BETONIARNIA
ZAKLICZYN

UL. TARNOWSKA 1

tel./fax. 14 66 53 426

Pon.-Pt.: 7:00 - 16:00
Sobota: 7:00 - 13:00

kom. 788 947 363

mail. murbet@onet.pl

- KRĘGI BETONOWE
- KORYTKA ŚCIEKOWE
- BLOCZKI BETONOWE
- PŁYTY JUMBO, IOMB
- PŁYTY AŻUROWE, DROGOWE
- KRUSZYWO, PIASEK
- BETON TOWAROWY
- ZAPRAWY CEMENTOWE



DSD
technologia i doradztwo

STUDNIE
ODWIERTY PIONOWE
POMPY CIEPŁA

BETONIARNIA ROZTOKA



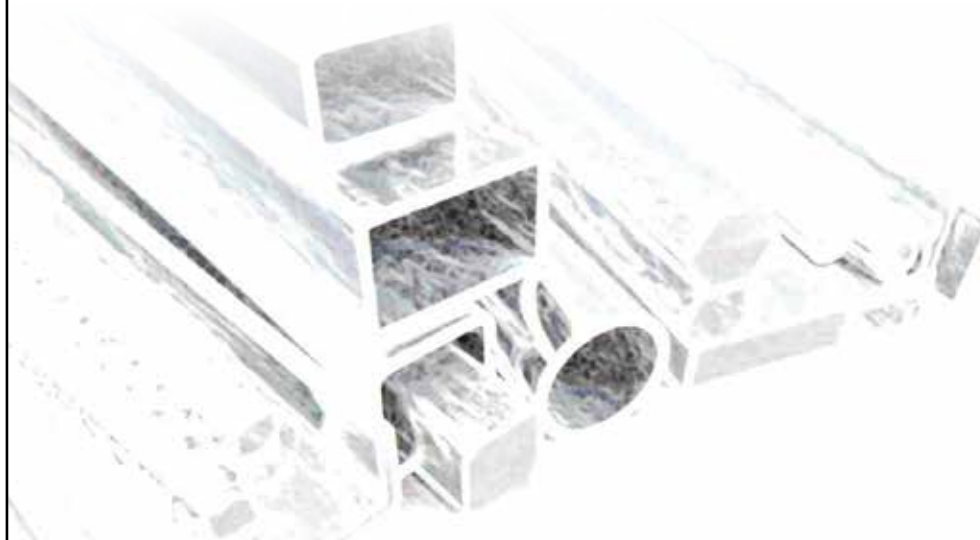
www.tk-beton.pl

TK - Beton

BETON TOWAROWY
ZAPRAWY CEMENTOWE
BETON POSADZKOWY
BETON NA STABILIZACJĘ GRUNTU
TRANSPORT
POMPA DO BETONU - 28 METRÓW
BETONIARNIA: tel. 600 665 659
BIURO: tel. 733 555 513
ZAPRASZAMY



Firma RAM-CAR
 32-840 ZAKLICZYN
 ul. Mickiewicza 20
 tel. +48-14-66-52-158
 +48-503-097-880
 e-mail: ramcar@poczta.onet.pl



Oferujemy:

- sprzedaż blach czarnych, nierdzewnych, aluminiowych
- cięcie blach na gilotynie do max. 6mm na długości 3 m
- wypalanie blach na plazmie cnc o polu pracy 1000x2000
- gięcie blach na prasie krawędziowej do max. 4 mm na długości 2,5 m
- pełen zakres usług ślusarskich dla stali nierdzewnej, czarnej oraz metali kolorowych

Ubezpieczenia
Navigator

☎ 14 665 26 67
 ☎ 603 765 656

GALERIA ZAKLICZYN, Rynek 5

KARTA
 DUŻEJ
 RODZINY

-15%

Czynne:

Poniedziałek - Piątek 8:00 - 15:30
 Sobota 8:00 - 11:00

warta.

Gothaer

TUZ



HDI



ERGO
 HESTIA



Proama

InterRisk
 VIGNA INSURANCE GROUP

i wiele innych

FPUH KRĘG-BUD

Grzegorz Kwiek

Zakliczyn, ul. Kamieniec (za Domem Towarowym)
 tel. 14-66-52-156, tel. kom. 608-336-783



HURTOWNIA PASZ

koncentraty, mieszanki
 dla trzody, drobiu, bydła,
 królików i in.

śruta sojowa i rzepakowa
 folie kiszonkarskie
 artykuły zootechniczne,
 karmniki i poidła
 wysłodki buraczane



Nawozy - atrakcyjne ceny!
TRANSPORT!



GABINET DENTYSTYCZNY
KA-DENT sp. z o.o.
Domosławice 29

Godziny przyjęć: wtorek, środa 15-20, piątek 10-16

Kontrakt z NFZ i prywatnie.

Rejestracja telefoniczna:

501-061-291 oraz 602-378-777



ZAPRASZAMY!



AGROTECH-G

CENTRUM LEŚNO OGRODNICZE

Promocja ważna od 23.04.2018 do wyczerpania zapasów. Ulotka ma charakter informacyjny i nie stanowi oferty handlowej w rozumieniu Kodeksu Cywilnego



Kosiarka GV48TK AllRoad4+

Moc **5,5 KM**
3 lata gwarancji*
4 funkcyjna

1499 zł

PROMOCJA **1299 zł**

Traktorek OM92/16KH



Silnik Moc: **16 KM**
Szerokość robocza 92 cm.
Kosz **300 l**
Automat z pompą ciśnienia
Gwarancja 3 lata*



9999 zł

PROMOCJA **8999 zł**



Ziemia FERTILE 20l

Do roślin
kwitnących

PROMOCJA **4.99 zł**

Kosa Spalinowa Wykaszarka SPARTA 25

Moc. **1,2 KM**



899 zł

PROMOCJA **699 zł**

* szczegóły u sprzedawcy

Zakliczyn Rynek 6

www.agrotech-g.pl | 14 66 53 417 Pon-Pt: 8⁰⁰-16³⁰ Sobota: 8⁰⁰-13⁰⁰